

STALOWA WOLA
Przyjęli plan miejscowy dla
nowej strefy przemysłowej

3

STALOWA WOLA
Chwile grozy w galerii
handlowej VIVO!

7

HARASIUKI
Wygasły piec, nadzieja
nie gaśnie

11

NISKO
Rozmowa z Radosławem
Maziarzem, dyrektorem
NCK „Sokół”

15

**Trwa 50. Plebiscyt
na Najpopularniejszego
Sportowca Stalowej
Woli w roku 2021**

22

Nr 6 (272337)
10 lutego 2022 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

Ruszyły obchody
85-lecia powołania
Centralnego Okręgu
Przemysłowego

➤ Czytaj na str.6

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

231 tys. zł odszkodowania dla niewinnie skazanego

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu przyznał
zadośćuczynienie dla niesłusznie
skazanego i pozbawionego wolności
mieszkańca Stalowej Woli



8 lutego br. przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu zapadł wyrok w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie, którego domagał się od Skarbu Państwa 71-letni mieszkaniec Stalowej Woli. Zenon K. spędził w zakładzie karnym 2 lata i 9 miesięcy, mimo tego, że nie popełnił przestępstwa, o które oskarżyła go prokuratura.

Zenon K. wnioskował z pomocą swojego pełnomocnika, adwokata Pawła Wilkutowskiego, o odszkodowanie w kwocie 16,5 tysiąca zł oraz o zadośćuczynienie w kwocie 1,98 mln zł. Żądania te miały wyrównać mu straty pieniężne, które poniósł w wyniku niezasadnego aresztowania tymczasowego oraz wyrównać krzywdy, jakich doznał w wyniku skazania go za potrójne zabójstwo i czasu spędzonego w zakładzie karnym.

7 tysięcy za każdy miesiąc

Proces męczył trwał od maja ubiegłego roku. We wtorek, 8 lutego, Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu

wydał nieprawomocny wyrok. Decyzją sądu, Zenon K. nie otrzyma odszkodowania, o które wnosił, ale zostało mu przyznane zadośćuczynienie w kwocie 231 tys. zł. Sąd uznał, że 7 tys. zł miesięcznie za każdy miesiąc niesłusznego pozbawienia wolności to kwota, która powinna zrekompensować doznana przez 71-latkę krzywdę.

Ponieważ kwota zasądanego zadośćuczynienia jest wielokrotnie niższa od żądanej przez wnioskodawcę, a w części dotyczącej odszkodowania, sąd w ogóle nie zdecydował się na przyznanie jakiegokolwiek kwoty Zenonowi K., sędzia Artur Hrynyszyn w bardzo obszernym ustnym uzasadnieniu

wytłumaczył, dlaczego zapadło właśnie takie rozstrzygnięcie.

Wnioskodawca wnosił o zasądzenie dwóch kwot. Pierwsza, niższa, dotyczyła odszkodowania i miała wyrównać mu utracone w wyniku pozbawienia wolności zarobki. Zenon K. w złożonym wniosku twierdził, że jego dochody przed aresztowaniem wynosiły 500 zł miesięcznie i była to kwota, którą uzyskiwał w wyniku zbieractwa i sprzedaży złomu. 71-latek nie umiał jednak tej kwoty udokumentować, a sąd nie dał wiary, że mógł on faktycznie tyle na zbieractwie zarobić, szczególnie, że w aktach sprawy znajdowały się dowody na

to, że jego miesięczny dochód wynosił pięć razy mniej.

Co więcej, kwota odszkodowania ma za zadanie wyrównać różnicę, jaką wnioskodawca ponosi w wyniku niesłusznego aresztowania, czyli powinna być równa temu, czego nie udało mu się zarobić będąc na wolności. Zenon K. całość dochodu, który uzyskiwał, przeznaczał na jedzenie i alkohol, i nie był w stanie niczego z tej kwoty odłożyć. W warunkach aresztu miał zapewnić wikt, więc mimo, że spędził w areszcie aż 33 miesiące, to de facto nie pogorszyło to w żaden sposób jego sytuacji finansowej.

Przedstawiciel Skarbu Państwa oraz prokuratu-

FOT. PIMABAY.COM

ry stali na stanowisku, aby wniosek Zenona K. o odszkodowanie i zadośćuczynienie został przez sąd oddalony w całości. Ich zdaniem, mieszkańcy Stalowej Woli nie należały się żadne kwoty z powodów materialno-prawnych.

Odszkodowanie za krzywdę

Co więcej, prokurator stał na stanowisku, że były

powody, aby Zenona K. tymczasowo aresztować, gdyż tuż po tym, jak go zatrzymano, nie był on wcale pewien, że nie dopuścił się potrójnej zbrodni. Dwóch denatów znaleziono w jego mieszkaniu, nie powiadomił organów ścigania, gdy odkrył zbrodnię, próbował ukryć nóż, przesuwając zwłoki i oddalił się z miejsca tragedii.

➤ **Ciąg dalszy na str 7**



Czy LiuGong Dressta Machinery w Stalowej Woli podniesie się z biznesowej zapaści?

Chiński smok zwija żagle

10 lat temu potężny chiński koncern LiuGong przejął od kulejącej Huty Stalowa Wola SA segment maszyn budowlanych, kupiony za 300 mln zł. Chińczycy zapowiadali zbudowanie nowoczesnej firmy na europejską skalę, sprzedając po pięciu latach 3 tys. maszyn rocznie. „Wejście chińskiego smoka” – tak w lutym 2012 r. zatytułowaliśmy w „Sztafecie” relację z tego wydarzenia.

– To połączenie daje szansę, by rywalizować z największymi potęgami tego świata – mówił wówczas prezes zarządu HSW SA Krzysztof Trofiniak.

– Wzmaga się wschodni wiatr i LiuGong Poland stawia żagle – obiecał z kolei Zeng Guang'an, prezydent chińskiego koncernu.

Naprawdę wielkie były wtedy nadzieje, że to gospodarcze spotkanie firm z Dalekiego Wschodu i Środkowej Europy, z dwóch tak różnych kultur, przemysłowych tradycji i systemów polityczno-ekonomicznych, da

wielką synergię i przyniesie obu stronom biznesowy sukces.

Tymczasem po 10 latach, zamiast rywalizacji z potęgami, LiuGong Dressta Machinery w Stalowej Woli walczy o przetrwanie, a w spółce trwa 3-letni program naprawczy. Dlaczego wejście chińskiego smoka zakończyło się biznesową kląpą i zwijaniem żagli?

➤ **O końcu marzeń o chińskim cudzie nad Sanem – czytaj na str. 12-13**

Podwyżki gonią podwyżki

O 17 proc. wzrośnie od 1 marca br. cena ciepła dostarczanego przez Elektrociepłownię Stalowa Wola (ECSW). Od kwietnia z kolei rośnie opłata eksploatacyjno-remontowa we wszystkich nieruchomościach Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego oraz w większości budynków Spółdzielni Mieszkaniowej. Oczywiście, od początku roku rosą też ceny gazu i energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych. W 2022 r. nie wzrosną natomiast w Stalowej Woli ceny usług komunalnych.

Podwyżkę taryfy przez ECSW 4 lutego zatwierdził Urząd Regulacji Energetyki.

Nasze droższe ciepło

– Patrząc na to, co dzieje się na rynku gazu i uprawnień do emisji, i wzrostu cen, jakie tam nastąpiły, to obiektywnie można powiedzieć, że ta podwyżka jest niska. Jej skala jest taka, o jaką wnioskowaliśmy do URE – mówi „Sztafecie” Daniel Karkoszka, prezes zarządu Elektrociepłowni Stalowa Wola.

Nowa taryfa wejdzie w życie od 1 marca, o czym ECSW poinformowała już swoich odbiorców, wśród nich jest m.in. PEC w Stalowej Woli (obecnie w strukturach Miejskiego Zakładu Komunalnego), dostarczający ciepło obu spółdzielniom mieszkaniowym

i zasobom komunalnym oraz spółka Enesta, zaopatrująca miejscową strefę przemysłową.

Prezes Karkoszka wyjaśnia też, że nowa taryfa na ciepło ma obowiązywać przez rok, czyli do marca 2023 r. Ale jeśli ceny na rynku będą dalej rosły, to ECSW nie wyklucza, że wcześniej wystąpi do URE z wnioskiem o kolejną podwyżkę.

Wzrośnie taryfa przesyłowa

Z wnioskiem do URE o podwyżkę taryfy przesyłowej na ciepło, do końca lutego br. wystąpi z kolei Miejski Zakład Komunalny w Stalowej Woli. Obecna taryfa obowiązuje do końca kwietnia. Nowa ma obowiązywać przez kolejny rok.

– Przy takich wzrostach kosztów przesyłu, nie mamy innego wyjścia. Szacujemy jeszcze, jaka będzie skala tej podwyżki, ale chcemy, by była jak najmniej uciążliwa dla mieszkańców. Myślę, że zamknie się w granicach 10–15 procent – mówi Radosław Sagatowski, prezes MZK w Stalowej Woli. Podkreśla też, że taryfa przesyłowa to tylko ok. 1/3 kosztów opłaty za ciepło, Pozostałe 2/3 to taryfa za jego wytwarzanie.

Czynsze przeważnie w górę

Jak już informowaliśmy, w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Stalowej Woli opłata eksploatacyjno-remontowa zmieni się od 1 kwietnia br. W 121 nieruchomościach wzrośnie, w 49 pozostanie

bez zmian, a w 6 będzie obniżona. Tam gdzie wzrośnie, to przeciętnie o 20 gr za metr kwadratowy.

Z kolei w zasobach Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego opłata eksploatacyjno-remontowa wzrośnie od kwietnia we wszystkich nieruchomościach, czyli w 36 budynkach w Stalowej Woli i 6 w Nisku.

– Skala podwyżek będzie różna, w zależności od salda danej nieruchomości. Od tego, co zostało w niej zrobione i tego, co się dla niej planuje. Podwyżka wyniesie od 5 gr do 34 gr za metr kwadratowy – informuje Małgorzata Stańkowska, prezes SBM.

W zasobach tej spółdzielni jest też kilka budynków, gdzie mieszkańcy... nie mają indywidualnych liczników gazu i rozliczani są z licznika zbiorczego, w zależności od liczby domowników w gospodarstwie. Tu podwyżki nastąpiły od lutego br. Z kolei wzrost cen prądu dla części wspólnych (klatki, korytarze, piwnice, oświetlenie zewnętrzne), został już uwzględniony w nowej opłacie eksploata-

cyjno-remontowej, która wejdzie w SBM od kwietnia br.

Spółdzielnia nie podniesie natomiast taryfy przesyłowej za ciepło, bo jej nie stosuje. – Ciepło rozliczamy po kosztach, jakie nam przedstawia PEC – wyjaśnia prezes Stańkowska.

Tu podwyżek nie będzie

W tym festiwalu podwyżek jest jednak kilka optymistycznych wiadomości. Jak zapowiedział pod koniec ubiegłego roku prezydent Stalowej Woli, w 2022 r. nie wzrosną w mieście ceny usług komunalnych.

Nie będzie więc podwyżek opłaty za wywóz odpadów (pozostanie 13 zł od osoby), za wodę i odprowadzanie ścieków (tu obowiązuje taryfa 3-letnia), nie zdrożeją bilety komunikacji miejskiej (normalny kosztuje 2,2 zł).

Nie wzrośnie też podatek od nieruchomości, zarówno dla mieszkańców, jak i firm. Nie będzie też nowych opłat, takich jak opłata adiacencka czy wyznaczenie płatnych stref parkowania. (SJ)

Wojewoda zaskarżyła do WSA uchwałę o nadaniu ulicy imienia Zdzisława Malickiego

Dyrektor nie godzien być patronem

Wojewoda podkarpacka Ewa Leniart skierowała do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargę na uchwałę stalowowolskiej rady miejskiej, w sprawie nadania ulicy imienia byłego dyrektora HSW Zdzisława Malickiego. Chodzi o drogę prowadzącą przez dawne tereny Huty Stalowa Wola, od ulicy Centralnego Okręgu Przemysłowego do ulicy Solidarności.

W listopadzie 2021 roku stalowowolscy radni przyjęli uchwałę dotyczącą nadania jednej z ulic na terenie miasta imienia byłego wieloletniego dyrektora HSW, Zdzisława Malickiego. Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Stalowej Woli radna Joanna Grobel-Proszowska przypominała, że w marcu mija rocznica śmierci dyrektora Malickiego i najwyższy już czas, żeby postanowienia uchwały wprowadzić w życie.

Na sesji padł nawet ewentualny termin organizacji stosownych uro-

czystości, rozważano wiosnę bieżącego roku. Okazuje się jednak, że z przygotowaniami trzeba będzie się wstrzymać, bowiem wojewoda podkarpacka uchwałą zaskarżyła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Malicki symbolem komunizmu?

– Wojewoda Podkarpacki skorzystała z uprawnień organu nadzoru zawartego w art. 93. Ust. 1 zdanie 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym i skierowała

do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargę na uchwałę Rady Miejskiej w Stalowej Woli nr XLV/513/2021, nadającej ulicy na terenie miasta nazwę „ulica Zdzisława Malickiego”. Organ nadzoru podzielił zarzuty zawarte w opinii Instytutu Pamięci Narodowej odnośnie w/w patrona, a wydanej na wniosek wojewody, iż osoba ta symbolizuje komunizm w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki (Dz.U. z 2018 r. poz. 1103) – informuje Michał Mielniczuk, rzecznik prasowy wojewody podkarpackiej.

Czekanie na wyrok

Z inicjatywą nadania stalowowolskiej ulicy imienia dyrektora Malickiego, zaraz po jego śmierci w marcu 2020 r. wystąpił miejscowy oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Rada Miejska w Stalowej Woli przegłosowała uchwałę mimo negatywnej opinii IPN, która przypomina o przynależności Zdzisława Malickiego do PZPR oraz byciu posłem na Sejm PRL. W dokumencie przygotowanym przez Instytut Pamięci Narodowej znajduje się też zapis mówiący o tym, że przedstawiona opinia nie odnosi się do działalności zawodowej i społecznej Zdzisława Malickiego. A to te zasługi wzięły pod uwagę zarówno wnioskodawcy, jak i radni.

Wojewoda podkarpacka Ewa Leniart skorzystała z uprawnień organu nadzoru i skierowała do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargę na uchwałę Rady Miejskiej w Stalowej Woli. Na wyrok WSA trzeba będzie poczekać.

Miasto i tak uhonoruje dyrektora

– Jako rada stoimy na stanowisku, żeby upamiętnić, uhonorować dyrektora Malickiego, który jest

osobą zasłużoną dla miasta i dla Huty – mówi Stanisław Sobieraj, przewodniczący Rady Miejskiej w Stalowej Woli.

Dodaje, że jeżeli jednak sprawa nadania ulicy imienia Zdzisława Malickiego nie będzie miała pozytywnego finału, miastu wciąż pozostają inne narzędzia uhonorowania byłego dyrektora HSW, takie jak m.in. mural czy tablica upamiętniająca.

Inżynier Zdzisław Malicki był dyrektorem naczelnym Huty Stalowa Wola (od 1972 r. Kombinatu Przemysłowego Huta Stalowa Wola) od 1965 r. do 1982 r. Zmarł 1 marca 2020 r.

Chcą nas wymazać z historii

– Jestem ogromnie rozczarowana, dlatego, że wojewoda ma zwyczajowo 30 dni, żeby przyjrzeć

się uchwałom i ewentualnie ich nie zatwierdzić. Jak się uchwała ukazała w dzienniku urzędowym, to myślałam, że już jest po sprawie i poruszyłam tę kwestię 31 stycznia na sesji. W tej sytuacji, która się wydarzyła (nie bardzo wiem z jakich powodów), doszłam do bardzo przykrego wniosku, że dwa pokolenia ludzi, którym po wojnie przyszło żyć w komunistycznych czasach, starało się być przyzwoitymi ludźmi i robić coś dobrego dla innych, ma być wymazane z kart historii. To jest bardzo bolesne. Muszę rozpoznać tę kwestię prawnie, czy przysługuje nam przed sądem administracyjnym na przykład rola świadka. Na pewno nie powinno to pozostać bez echa, to jest w dalszym ciągu dzielenie Polaków – mówi radna Joanna Grobel-Proszowska. (as)



GRAFIKA FREEPIK



OGŁOSZENIE



Przyjęli plan miejscowy dla nowej strefy przemysłowej

Rada Miejska w Stalowej Woli uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego strefy produkcyjno-usługowej nr 1 w Stalowej Woli. Przed głosowaniem prezydent Lucjusz Nadberezny wyjaśnił kwestie budzących kontrowersje zapisów dotyczących możliwości lokalizacji w tym miejscu spalarni odpadów czy urządzeń i obiektów nie będących budynkami do 170 m wysokości.

Przyjęty przez stalowowolską Radę Miejską miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dotyczy strefy produkcyjno-usługowej nr 1 w Stalowej Woli. Plan obejmuje obszar o powierzchni 103,10 ha położony w południowej części miasta, w sąsiedztwie terenów produkcyjno-usługowych (dawnego obszaru Huty Stalowa Wola), w rejonie ul. Władysława Grabskiego i ul. Przyszowskiej, po południowej stronie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Stalowej Woli.

To część Euro-Parku

Zanim uchwała trafiła na sesję, była punktem w porządku obrad Komisji Gospodarki Komunalnej, Geodezji, Architektury i Ochrony Środowiska. Nie wszystkim radnym spodobały się zapisy dotyczące możliwego przeznaczenia terenu. Poszło o kwestie dotyczące możliwości lokalizacji na tym obszarze przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, w tym lokalizację spalarni odpadów i obiektów nie będących budynkami do 170 m wysokości.

Na sesji prezydent Lucjusz Nadberezny przypomniał, że uchwała jest finałem prac prowadzonych przez miasto Stalową Wolę od 2018 roku.

Wówczas została wszczęta procedura opracowania studium oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu w ramach starań miasta Stalowej Woli o pozyskanie terenów inwestycyjnych. Do planu można było wnieść uwagi, takie też złożyli mieszkańcy, właściciele działek sąsiadujących z przyszłą strefą przemysłową. Dotyczyły one m.in. dróg dojazdowych do działek, kwestii zapisów odnoszących się do możliwości lokalizacji spalarni odpadów, kominów czy też planów wylesienia dużych połaci lasów. Miasto uwagi odrzuciło, prezentując jednocześnie uzasadnienie.

W trakcie prac nad tym planem kilka czynników się zmieniło. Przede wszystkim weszła w życie ustawa pozwalająca utworzyć, m.in. w Stalowej Woli, blisko 1000 ha nowej strefy przemysłowej.

– To nie jest żaden dodatkowy las, to nie jest 100 ha plus 996 ha, które są w ustawie, tylko jest to właśnie element tej ustawy tworzącej Strategiczny Park Inwestycyjny. Jest to pierwszy element podjęcia planu miejscowego, dla obszaru wskazanego w ustawie – wyjaśnił prezydent Lucjusz Nadberezny.

Nie będzie spalarni odpadów

W swojej wypowiedzi odniósł się także do kontrowersyjnych zapisów,

które były przedmiotem obaw zarówno radnych na komisji gospodarki, jak i mieszkańców wnoszących uwagi do miejscowego planu.

– Duże kontrowersje wzbudził fakt pojawienia się zapisu o możliwości wybudowania obiektów, instalacji, które nie są budynkami do wysokości 170 m. Ten parametr pojawił się w toku badania inwestorów dla miasta Stalowej Woli, którzy złożyli takie zapotrzebowanie. Natomiast chciałbym bardzo mocno oświadczyć, że ten teren, te 103 hektary są terenem, który jest już funkcjonalnie podzielony dla poszczególnych przedsiębiorców, inwestorów zainteresowanych rozpoczęciem procesu produkcyjnego na terenie miasta Stalowej Woli i żaden z tych inwestorów nie planuje instalacji niebędącej budynkiem, czyli mówiąc najkrócej, kominami czy innymi instalacjami o wysokości do 170 m. Był to parametr graniczny, który został przez nas przyjęty, natomiast z całą mocą oświadczam, że żadna tego typu instalacja na tym terenie nie powstanie, co również potwierdzają wnioski, decyzje, raporty oddziaływania na środowisko, które są składane przez zainteresowanych inwestorów do budowy swoich zakładów na tym terenie – poinformował wóldar miasta.

Prezydent odniósł się także do zapisów dotyczących możliwości lokalizacji na tym terenie spalarni odpadów.

– Z całą mocą i odpowiedzialnością podkreślam, że w obszarze głosowanym przez wysoką radę nie powstanie instalacja do termicznego przetwarzania odpadów. Takie założenie do planu było przez nas przyjęte. Nie jest tajemnicą, co również wynika z

naszej strategii podejmowanej m.in. w lutym ubiegłego roku, że mamy w planach wybudowanie nowoczesnego, ekologicznego zakładu wytwarzania energii i ciepła z paliwa alternatywnego pre-RDF. Natomiast ten zakład nie powstanie w obszarze, który państwo dzisiaj macie poddany pod głosowanie – mówił na sesji prezydent Lucjusz Nadberezny.

Poinformował, że wskazany obszar jest już podzielony w następujący sposób: 56 ha jest dedykowane dla koreańskiego inwestora, niecałe 20 ha pod rozwój HSW, 12,5 ha to obszar dla gestorów mediów (sieci energetyczne, gazowe, wodno-kanalizacyjne), blisko 5,5 ha to obszar oferowany pod rozwój firm działających na terenie miasta Stalowej Woli.

Czy miasto wykupi działki?

Radna Joanna Grobel-Proszowska wspominała o potrzebie rozważenia możliwości wykupu działek sąsiadujących z tworzoną strefą przemysłową.

– Jeśli chodzi o te uwagi mieszkańców dotyczące dojazdów do działek, to w świetle planowanych instalacji wokół tej strefy, to nie ma co mówić o polepszeniu dojazdu do nich, tylko trzeba się zastanowić nad wykupem tych działek. Tam nic pozytywnego nie będzie i nie ma co ich mieć, że zrobimy im dojazd, bo tam będą zlokalizowane takie urządzenia, które w zasadzie uniemożliwiają jakkolwiek, rozwój tych terenów – mówiła radna.

Prezydent poinformował, że jeżeli właściciele działek będą się czuli pokrzywdzeni, czy będą czuli, że zmiany, które następują w tym obszarze zmieniają funkcjonal-

ność, możliwość korzystania z ich działek, to miasto deklaruje chęć nabycia takich nieruchomości.

Radny Damian Marczak sugerował dokonanie zmian w planie, żeby nie dawać możliwości przyszłym inwestorom wykorzystania kontrowersyjnych zapisów.

– Przedsiębiorca, który będzie chciał tutaj zainwestować, może z tych zapisów skorzystać, skoro będą takie dopuszczenia. Później, niestety, taka groźba jest faktyczna, że ktoś wybuduje takie budynki, czy zainwestuje w taką produkcję, która w tym momencie jest dopuszczana w miejscowym planie – mówił radny Damian Marczak.

Prezydent Lucjusz Nadberezny zaznaczył, że miasto ma instrumenty, aby zablokować niekorzystne inwestycje. Poza tym, przed takimi inwestycjami w tym miejscu zabezpiecza Stalową Wolę również specustawa o Parku Inwestycyjnym. Wóldar miasta podkreślił, że dokonywanie w tej chwili zmian nie jest możliwe, ze względu na to, że czasochłonna procedura trzeba by powtarzać.

– W najbliższym czasie będę proponował wysokiej radzie wszczęcie procedury, opracowania studium i planu dla całego obszaru objętego specustawą i w ramach tych prac chcielibyśmy ujednolicić zapisy, tak, aby w tych zapisach pojawiły się sprawy związane z przeznaczeniem tego terenu, dedykowane pod branżę nowoczesnych technologii, które są wymienione w ustawie oraz przyjąć parametry, które będą już racjonalne i będą dla całego obszaru – zaznaczył wóldar miasta.

(as)

Kopią i równają pod biurowiec

Trwają intensywne prace ziemne przy budowie biurowca w centrum Stalowej Woli, u zbiegu ulic Floriańskiej i Okulickiego. Widać już wykop pod sam gmach oraz równane miejsce, gdzie przewidziano naziemne parkingi, a jego część zajmuje teraz góra piachu wydobyta z wykopu. Kiedyś był tu zielony pagórek z drzewami

Teren placu budowy ogrodzono na początku stycznia, a 18 stycznia uroczystie wmurowano akt erekcyjny pod tę inwestycję. Przypomnijmy: biuro-

wiec Urbi Ferro powstaje w ramach programu Fabryka przewidzianego dla miast średniej wielkości z deficytem powierzchni biurowych. Aby inwestycja mo-

gła ruszyć, miasto aportem przekazało działki, których wartość oszacowano na 4,3 mln zł.

W trzykondygnacyjnym budynku (6 tys. metrów kw.

powierzchni najmu), na parterze będą się mieścić lokale handlowo i usługowe, dostosowane do potrzeb szerokiego wachlarza potencjalnych najemców: sklepy, restauracja, usługi. Na piętrach natomiast znajdują się pomieszczenia biurowe. W budynku zaprojektowano dwa trzony komunikacyjno-sanitarne, pozwalające na prowadzenie infrastruktury technicznej

obiektu zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem najmu. Elementem wyróżniającym biurowiec będzie centralnie położone patio obsadzone drzewami, tak, by stanowiło zieloną enklawę wewnątrz budynku. Biurowiec ma ruszyć w połowie 2023 r.

Dla inwestycji przewidziano 133 miejsca parkingowe (51 w garażu podziemnym i 82 na powierzchni) wraz ze

stanowiskami do ładowania samochodów elektrycznych.

Naziemne parkingi zajmą, po skosie, większą część zielonego pagórka za wieżowcem nr 4 przy ul. Okulickiego. To działka należąca do miasta, m.in. na której miała stać kiedyś galeria stalowowolskich kupców (klinem od strony kościoła św. Floriana wrzyna się w ten teren prywatna parcela).

(SJ)



Tak 8 lutego wyglądał z lotu ptaka plac budowy biurowca, a tak jego widziany z góry projekt. Niebieska linia na projekcie to zaznaczony przebieg mini kanału odprowadzającego deszczówkę

Stalowa Wola przystąpi do organizacji turystycznej

Radni miejscy dali zielone światło na przystąpienie miasta Stalowej Woli do związku stowarzyszeń pn. Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna (PROT). Działa ona od 2002 roku, jako jedna z 16 regionalnych organizacji turystycznych w Polsce. Przystąpienie do PROT ma pomóc miastu w rozwoju ruchu turystycznego i kreowania pozytywnego wizerunku gminy.

– Nasze wstąpienie do PROT-u jest uzasadnione pod względem już podjętych wspólnych działań i naszej oceny bardzo pozytywnej tej organizacji, przede wszystkim pod względem wydarzeń i włączenia miasta Stalowej Woli w cały proces promocji turystycznej regionu, województwa podkarpackiego. Daje nam to wejście we współpracę pomiędzy organizacjami, włączenie się w cały proces wspólnej promocji. Jest to szczególnie ważne dlatego, że w tej chwili nowa perspektywa finansowa tworzy dobre narzędzia do opracowywania programów dofinansowywanych ze źródeł zewnętrznych – przekonywał prezydent Lucjusz Nadberezny.

Czym jest PROT?

Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna (PROT) działa od 2002 roku, jako jedna z 16 regionalnych organizacji turystycznych w Polsce. PROT zrzesza ponad 100 członków, w tym najatrakcyjniejsze turystycznie miasta i gminy,

stowarzyszenia, uczelnie wyższe, instytucje kultury czy firmy z sektora turystycznego. PROT działa na podstawie ustawy o Polskiej Organizacji Turystycznej i ustawy Prawo o Stowarzyszeniach. Nadzór nad działalnością PROT sprawuje minister właściwy ds. turystyki.

PROT działa jako stowarzyszenie non-profit. Finansuje się ze składek członkowskich, dotacji, jak również działalności gospodarczej (wydawnictwa, ekspertyzy, szkolenia, itp.). Aktywnie zabiega też o środki z programów pomocowych i dotacji z budżetów administracji publicznej.

Głównym zadaniem Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej jest wzmacnianie wizerunku województwa podkarpackiego jako miejsca atrakcyjnego turystycznie. Organizacja prowadzi działania służące odkrywaniu i rozwojowi nowych produktów turystycznych, rozbudowie systemu informacji turystycznej, integracji środowisk turystycznych, koordynowaniu działań w zakresie

planowania imprez turystycznych. PROT inicjuje, opiniuje i wspomaga plany rozwoju i modernizacji infrastruktury turystycznej, podnoszenie kwalifikacji zawodowych kadr turystycznych, prowadzenie badań marketingowych, analiz i monitoringu.

Jakie korzyści miastu przyniesie przystąpienie do PROT-u?

O efektach współpracy miasta i PROT mieszkańcy mogli się przekonać za sprawą imprezy pn. Etno-Las. Festiwal Kultury Lasowickiej.

– Świetne wydarzenie, które było w tamtym roku organizowane właśnie przez PROT, to jest Etno-Las. Wydarzenie, którego nakłady sięgnęły tylko na terenie miasta Stalowej Woli blisko 100 tys. zł. Bardzo ciekawe edukacyjne wydarzenia i dla najmłodszych, i dla całych rodzin, pokazujące nasze silne strony właśnie związane z kulturą lasowiacką, która też w ramach Kłastrowa Lasowickiego, powinna jeszcze mocniej być obecna.

Tutaj naprawdę mamy szansę na wytworzenie pewnych produktów turystycznych, również marketingowych – mówił prezydent Lucjusz Nadberezny.

Zdaniem wóldarza miasta przystąpienie Stalowej Woli do PROT-u przyniesie gminie wiele różnorodnych korzyści.

– Ważne, żeby miasto Stalowa Wola było aktywnym uczestnikiem, nie tylko pod względem promocji naszych potencjałów, które są w strukturze miasta, a więc naszej kultury promowanej przez MDK, bibliotekę czy muzeum, ale również większej promocji i włączenia podmiotów turystycznych działających na terenie miasta Stalowej Woli: przedsiębiorców prywatnych, tj. hoteli, restauracji, innych podmiotów wykazujących taką aktywność. Brakuje wspólnego działania, wspólnej promocji, przedstawiania takiej oferty kompleksowej. To jest również wynik naszych doświadczeń, współpracy z dużymi inwestorami zagranicznymi, zainteresowanymi miastem

Stalowa Wola, którzy chcieliby zobaczyć nasze usługi turystyczne, zsięciowane z innymi podmiotami, świadczącymi takie usługi w regionie. Chcemy połączyć te potencjały i współpracować – mówił prezydent Nadberezny.

Radna Renata Butryn sygnalizowała, że miasto Stalowa Wola, chcąc przyciągnąć turystów, musi wyróżnić się na mapie Polski ciekawym wydarzeniem cyklicznym, najlepiej o charakterze muzycznym czy związanym z szeroko pojętą sztuką.

Radny Mariusz Bajek zaznaczył, że miasto ma ciekawe festiwale, które warto byłoby wypromować. Radny wspominał o festiwalu muzyki organowej w klasztorze, Fiesta Harmonica Festiwal czy bożonarodzeniowych śpiewach cerkiewnych.

Radni wskazywali też na potrzebę promocji Stalowej Woli w kontekście zachowanych elementów architektury modernizmu, art déco.

(as)

Płyną do UNESCO. Flisactwo o krok od wpisu

Po kilku latach intensywnej pracy nad wnioskiem o wpis flisackich tradycji na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO, procedura ma się ku końcowi.

– 1 lutego otrzymaliśmy dobre informacje z Ministerstwa Kultury. Wszystkie sprawy formalne związane z wpisem są poprawne i zostały zaakceptowane przez UNESCO – mówi „Sztafecie” Kamil Chmielowski, cechmistrz Bractwa Flisackiego pw. św. Barbary w Ulanowie.

Jak wyjaśnia cechmistrz Chmielowski, decyzja o wpisie zapadnie na najbliższym zjeździe komitetu UNESCO, który planowany jest na jesień tego roku.

– Bardzo nas cieszy, że proces wpisu dobiegł końca i teraz tylko pozostaje oczekiwanie na pozytywną decyzję – mówi cechmistrz. – Warto zaznaczyć, że wpis będzie również obejmował tradycje flisackie w innych krajach takich

jak: Austria, Czechy, Niemcy, Łotwa i Hiszpania, ale to Polska i Bractwo Flisackie z Ulanowa jest liderem wniosku. Strona Polska była koordynatorem oraz ponosiła odpowiedzialność za wniosek i finanse związane z wpisem.

W oczekiwaniu na ostateczną decyzję komitetu UNESCO, flisacy rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu turystycznego. Chcą m.in. zorganizować międzynarodowy flis z Jarosławia do Ulanowa.

– Z racji planowanego wpisu na listę UNESCO rada Bractwa podjęła decyzję o organizacji flisu tradycyjną tratwą pod nazwą „Międzynarodowy Flis Szlakiem Błękitnego Sanu Jarosław – Ulanów 2022”. Chcemy, aby we flisie wzięli udział flisacy z państw, z którymi

wspólnie za pośrednictwem Ministerstwa Kultury, złożyliśmy wniosek o wpis – wyjaśnia Kamil Chmielowski. – Spotkanie flisaków z różnych państw będzie doskonałą okazją do wymiany doświadczeń, poznania tradycji i sztuk flisackich z innych regionów Europy, a także zacieśniania więzi i współpracy międzynarodowej. Flis będzie podkreśleniem i udowodnieniem, że tradycje flisackie są wciąż żywe, a nasza polska tratwa wykonana przez flisaków z Bractwa Flisackiego jest najpiękniejsza w Europie. Planujemy również nakręcenie drugiej części filmu „Flisackie Tradycje Ulanowa”. Flis będzie możliwy, jeżeli uda nam się pozyskać odpowiednie fundusze. Dlatego obecnie jesteśmy w trakcie



Członkowie Bractwa Flisackiego liczą, że już jesienią flisactwo znajdzie się na liście UNESCO

składania odpowiednich wniosków i szukania sponsorów.

Warto dodać, że w styczniu odbyły się wybory nowych władz Bractwa. Na cechmistrza ponownie wybrany został Kamil Chmielowski. Na stanowisko cechmistrza wtórego wybrano: Grzegorza Kumika i Bartłomieja Kowalskie-

go. Skarbnikiem Bractwa został Bartłomiej Krawiec, a pisarzem – Marek Szalega. Członkami zarządu Bractwa zostali: Jerzy Pachla, Eugeniusz Pajak, Franciszek Kopyto i Andrzej Szoja. W skład komisji rewizyjnej weszli: Andrzej Dankiewicz, Ryszard Kołodziej i Mateusz Bury. (dag)



Zajęcia prowadzone były w blokach 1,5- godzinnych w grupach do 12 osób. W Stalowej Woli wzięło w nich udział łącznie 50 dzieci.

Koduj z Gigantami w Stalowej Woli

„50 dzieci ze Stalowej Woli wzięło udział w zajęciach stacjonarnych z programowania w ramach akcji „Koduj z Gigantami”. To już jej 10. edycja podczas której w bezpłatnych, stacjonarnych warsztatach z programowania uczestniczą dzieci ze 90 miast w całej Polsce.

Warsztaty odbyły się 5 lutego. Skierowane były do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Zajęcia z podziałem na trzy grupy wiekowe: klasy 1-3, klasy 4-6 oraz starsi odbywały się stacjonarnie w 90 miastach oraz online w całej Polsce.

Głównym celem wydarzenia jest propagowanie nauki programowania wśród dzieci i młodzieży oraz promowanie nowych rozwiązań technologicznych. Program zajęć obejmował stworzenie własnej gry komputerowej i aplikacji mo-

bilnej, a także zapoznanie się z podstawami jednego z języków programowania. Warsztaty zostały przeprowadzone przez najlepszych trenerów-programistów.

Akcja umożliwiła dzieciom i młodzieży dołączenie do platformy integracyjnej, która działała w trakcie trwania zajęć. Dzięki platformie Discord uczestnicy mieli możliwość nawiązania nowych relacji, wymiany doświadczeń, wspólnej gry oraz dyskusji z rówieśnikami.

Organizatorem warsztatów „Koduj z Gigantami” jest mię-

dzynarodowa szkoła „Giganci Programowania”, która od 6 lat prowadzi kursy i warsztaty w całej Polsce oraz w Hiszpanii, Chorwacji, Słowacji, Chile, Meksyku, Bośni i Hercegowinie, Singapurze i Australii.

Patronat nad społeczną akcją edukacyjną „Koduj z Gigantami – Szyfry i Zagadki” sprawują: Janusz Cieszyński sekretarz stanu w KPRM ds. Cyfryzacji, NASK, ORE oraz wóldarze miast, w których odbywają się zajęcia.

(bw)

pod patronatem
SZTAFETY

Będzie zielony budżet obywatelski

Trwają prace nad zielonym budżetem obywatelskim dla Stalowej Woli. W ramach planowanego przedsięwzięcia mieszkańcy i organizacje proekologiczne będą mogły realizować pomysły dotyczące zieleni miejskiej. Do połowy 2022 r. wszystkie ustalenia dotyczące tej inicjatywy powinny być poczynione, tak aby w drugiej połowie roku mogły ruszyć pierwsze działania.

– W tym roku rusza, w ramach środków norweskich, zielony budżet obywatelski. To nowe narzędzie, które wprowadzamy do naszej oferty. Mam nadzieję, że aktywność organizacji pozarządowych, proekologicznych, które już działają będzie na tyle duża, że właśnie korzystając ze środków w ramach tego zielonego budżetu obywatelskiego, będą mogły motywować wszystkie instytucje do tego wskazane, aby wykazywać się jak największą empatią i odpowiedzialnością – mówi prezydent Lucjusz Nadberezny.

Zaznaczył, że sam również czuje się adresatem wypowiedzianych przez siebie słów i chciałby w tym przypadku wykorzystać doświadczenie ostatnich kilkunastu miesięcy.

– Pomimo, że mamy trudny dialog z organizacjami pozarządowymi, ekologicznymi, to chciałbym, żeby ten dialog trwał. Zdaję sobie sprawę z błędów, które popełniło miasto Stalowa Wola, ale zdaję sobie również sprawę z tego, że z tych sytuacji kryzysowych możemy wynieść dużo dobrego – mówi prezydent.

Włodarz miasta stwierdził, że to unikalna propozycja w skali kraju i zupełnie inna od klasycznego budżetu obywatelskiego, którego – jak podkreślił – nie jest zwolennikiem.

– Nie ukrywam sceptycyzmu dotyczącego budowy chodników czy innych inicjatyw w tym zakresie. Niezmiennie uważam, że tego typu decyzje powinny być podejmowane w ramach konsultacji z mieszkańcami, ale przez Radę Miejską i przez prezydenta w ramach działań budżetowych. Nie zawsze głosowanie oznacza siłę danego miejsca. W takim głosowaniu bardzo często miejsca o mniejszej liczbie mieszkańców mogą po prostu obiektywnie przegrywać takie głosowania i wtedy jest takie łatwe wytłumaczenie, nie zrobimy wam tej ulicy, nie zrobimy wam tego oświetlenia, nie zrobimy wam tego chodnika, bo nie wykazaliście odpowiedniego głosowania. Inne projekty cieszące się większą liczbą osób bezpośrednio zainteresowanych, mogą zwyciężać. Stąd moje takie dość sceptyczne podejście do klasycznego budżetu obywatelskiego – tłumaczył włodarz miasta.

Zielony budżet obywatelski ma dać możliwości i narzędzia mieszkańcom, organizacjom na realizację pomysłów w kontekście terenów zielonych.

– To idealne narzędzie do tego, aby zaprosić organizacje pozarządowe, mieszkańców, zainteresowane grupy, również niezrzeszone do tego, aby oni w ramach swoich pomysłów, inicjatyw, mieli narzędzia finansowe do podjęcia takich pomysłów. Został powołany Wydział Rozwoju Lokalnego, dedykowany do zadań związanych z wdrożeniem projektu norweskiego. Naczelnikiem jest Arleta Siwek – mówi prezydent Nadberezny. Ponadto poinformował, że odbędą się konsultacje społeczne, które wypracują model i regulamin funkcjonowania tego programu.

– Od maja 2014 roku, razem z panią Renatą Butryn, zabiegamy o to, by mieszkańcy mogli decydować o tym, na co przeznaczyć pieniądze z kasy miejskiej, jeśli chodzi o drobne zadania. Taki budżet obywatelski powinien u nas powstać, nawet zielony budżet obywatelski – mówi radny Dariusz Przytuła.

(as)

Będzie nakładka asfaltowa na ulicy Sasankowej

Mieszkańcy ulicy Sasankowej na osiedlu Piaski w Stalowej Woli doczekają się w tym roku remontu drogi. Nie będzie to jednak gruntowna modernizacja, a wykonanie nakładki asfaltowej. Prace mają ruszyć wiosną br.



Na modernizację ulicy Sasankowej mieszkańcy czekają od lat

Końcem ubiegłego roku pisaliśmy o interpelacji złożonej przez wiceprzewodniczącego rady, Jerzego Augustyna, który w imieniu mieszkańców ulicy Sasankowej wnioskował o modernizację tej ulicy. Radny stan drogi określił jako fatalny.

– Właściwie to nie ma ulicy, tylko wyboista, utwardzana doraźnie grysem w zależności od jej stanu, zależnego od warunków pogodowych, droga. W lecie kurz, po ulewach błoto i kałuże. Wszystko przenosi się na zagospodarowane posesje. Sytuacja trwa lata. Niektórzy mieszkańcy mieszkają tam już 16 lat. Interwencje nie przynoszą skutku. Mają serdecznie dość. Doraźne łatanie dziur, zagłębień nie rozwiązuje problemu – argumentował wówczas swój wniosek radny Augustyn.

Do tematu powrócił na ostatniej sesji rady miejskiej. – W tamtym roku, we wrześniu, zgłosiłem ten temat. Otrzymałem odpowiedź, że znajdzie się ona w planie budżetu na 2022 rok. Niestety, się nie znalazła – mówi Jerzy Augustyn.

W związku z tym, że opracowanie dokumentacji projektowej do budowy ulicy Sasankowej nie znalazło się w budżecie na rok 2022, postanowiono o zastosowaniu innego rozwiązania.

– Remont ulicy Sasankowej jest zapisany na liście zadań z remontów bieżących i w momencie jak nastąpi zakończenie aury zimowej, kiedy teren będzie osuszony, wejdziemy z pracami remontowymi, będzie tam wykonana nakładka asfaltowa – poinformował prezydent Lucjusz Nadberezny.

(as)

WYBIERZ
MĄDRZE
#ZASZCZEPSIĘ

SZCZEPIONKI
PRZECIW COVID-19
SĄ BEZPIECZNE
DLA DZIECI



Ruszyły obchody 85-lecia powołania Centralnego Okręgu Przemysłowego

5 lutego 1937 roku podjęto decyzję o budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego. W 2022 roku mija 85 lat od powstania największego przedsięwzięcia gospodarczego II RP. Stalowa Wola, jako „dziecko COP-u”, fetuje tę rocznicę w wyjątkowy sposób. Jednym z elementów obchodów była konferencja naukowa.

– Dzisiejsza konferencja jest jednym z elementów różnych wydarzeń, które przygotowaliśmy na 85-lecie powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego. Zaczęliśmy już w zeszłym roku, organizując interaktywny międzyszkolny turniej wiedzy o COP-ie. Natomiast kolejnym elementem jest dzisiejsza konferencja. Ma ona dla nas duże znaczenie, ponieważ dokładnie jutro, 5 lutego, mija 85 lat od tego historycznego wystąpienia Eugeniusza Kwiatkowskiego, wicepremiera, ministra skarbu, na którym oficjalnie ogłoszono projekt gospodarczy pod nazwą Centralnego Okręgu Przemysłowego. A takim momentem kulminacyjnym całych obchodów będzie otwarcie jedyne w Polsce muzeum Centralnego Okręgu Przemysłowego – mówiła Aneta Garanty, dyrektor Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli.

5 lutego 1937 r. decyzja Komisji Budżetowej Sejmu Rzeczypospolitej przesądziła ostatecznie o rozpoczęciu budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. To ważna data, ponieważ zdecydowała ona o powstaniu Stalowej Woli, a w zasadzie zmieniła losy całego obecnego Podkarpacia. Trudo nam sobie wyobrazić dziś losy Mielca,



Tegoroczna konferencja była pierwszym z licznych wydarzeń, które uświetnią w 2022 r. jubileusz COP-u. Głównym punktem obchodów będzie otwarcie w Stalowej Woli, jedyne w Polsce, Muzeum Centralnego Okręgu Przemysłowego

Rzeszowa czy Stalowej Woli bez tego projektu.

Ten projekt przede wszystkim miał na celu zareagować na sytuację, która wówczas w Polsce miała miejsce, ogromnego kryzysu, przeludnienia, bezrobocia, obserwowaliśmy też dokonania naszych sąsiadów na polu militarnym, czyli ten wyścig zbrojeń, który wówczas się odbywał. To wymagało zdecydowanych i szybkich kroków, które podjął Eugeniusz Kwiatkowski. Ten dzień, 5 lutego, był również ważny z tego względu, że skonkretyzowały się, te plany, które gdzieś w latach 30. kielkowały na temat podniesienia stanu obronności naszego państwa. One były wysuwane przez koła wojskowe, koła naukowe, ale Eugeniusz Kwiatkowski nadał im kierunek, ujednolicił, skonsolidował, zapewnił też finansowanie tego projektu. Ważne jest też to, że podjął decyzję gdzie dokładnie będą te inwestycje przebiegały. Początkowo w jego programie miały obejmować całą

Polskę, ale jednak doszedł do wniosku, że rozproszenie tych inwestycji nie przyniosłoby takiego efektu, jak skoncentrowanie tego przemysłu właśnie na Podkarpaciu.

Ku przebudowie gospodarczej

To tytuł konferencji naukowej, która odbyła się 4 lutego w auli Wydziału Mechaniczno-Technologicznego Politechniki Rzeszowskiej w Stalowej Woli. W jednym miejscu spotkali się naukowcy z całego kraju, by przedstawić stan badań nad dziejami i współczesnym dziedzictwem COP-u.

Wśród prelegentów pojawił się między innymi Jan Banaszak, wiceprezes Klastra Przemysłowego COP im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, z wystąpieniem „Wyścig Narodów w latach 1918-1939”.

– Jestem spadkobiercą projektanta Ministerstwa Spraw Wojskowych przed wojną do zadań specjalnych, którego zespoły pozostawiły

w polskim przemyśle 36 fabryk przemysłu obronnego, COP-u. 17 fabryk tu, w pobliżu, od Niedomic począwszy, ale i Krajowice, i Sarzyna, i powiem szczerze, że tempo było niesamowite w tamtych czasach. Średnio fabrykę, która była elementem miastotwórczym, budowano ponad dwa i pół roku. A jak była potrzeba, to powstała fabryka pierwowzoru C4 dunitu, 24 budynki, w ciągu pół roku. 7 stycznia 1939 roku przyszedł rozkaz budować, 26 czerwca ruszyła produkcja. To było rzeczywiście zawrotne tempo. Na terenie pięciu województw obejmujących od 1936-1937 roku COP w okresie 17 lat powstało 52 fabryki na polskich technologiach i 58 rozbudowano i zmodernizowano. Powstało 120 tys. miejsc pracy. Same fabryki jednak to nie wszystko. Budowano jednocześnie komunikację drogową, kolejową, ale przede wszystkim media techniczne jak elektryczność. To był niesamowity zryw wszystkich środowisk

twórczych – mówił Jan Banaszak.

Z kolei obecny podczas wydarzenia profesor Marek Jabłonowski odniósł się do udziału środowisk wojskowych w tworzeniu idei COP-u.

– Od początku planowania, poprzez decyzje podejmowane w 1936 roku, bo w 1937 roku już trwały budowy, poprzez różnego rodzaju fazy nadzoru, wojskowi brali w tym udział i odegrali bardzo istotną rolę. Rok 1942, wydawało się, że to jest moment, kiedy III Rzesza będzie skłonna wywołać wojnę w Europie, ta wojna nastąpiła o wiele szybciej. Wiele inwestycji, w tym Stalowa Wola, w 1939 roku znajdowała się na etapie końcowej fazy budowy. Zakład nie uruchomił jeszcze na tę skalę produkcji – mówił prof. Marek Jabłonowski.

Dodał również, że już w 1935 roku wszystkie najważniejsze ugrupowania polityczne były zgodne co do tego, iż wojenno-ekonomiczny potencjał Polski jest za słaby, a zagrożenie ze strony sąsiadów na tyle duże, iż trzeba podjąć jakieś zasadnicze działania.

– Marszałek Śmigły-Rydz publicznie sugerował więc poprawienie obronności kraju poprzez wzmocnienie gospodarki. Powstaje więc COP oraz sześciolletni plan rozbudowy sił zbrojnych. Oba zadania miały być zakończone w 1942 roku. Bardzo mocno w ich realizację zaangażowali się wojskowi, w tym zwłaszcza Sztab Główny. Jego członek, gen. Tadeusz Malinowski, miał nawet tytuł szefa COP – przypomnieli prof. Jabłonowski.

COP jest dalej aktualny

Podczas konferencji poruszone zostały też tematy, jak radziły i radzą sobie

zakłady COP-owskie. Prezydent Stalowej Woli, Lucjusz Nadberezny, przyznał, że idea Centralnego Okręgu Przemysłowego jest aktualna również współcześnie, a jej kontynuacją jest Strategiczny Park Inwestycyjny.

– To jest wstęp do całej edukacji dotyczącej idei Centralnego Okręgu Przemysłowego, ale również kontynuacji tej idei w życiu gospodarczym państwa, naszego miasta, działań o charakterze strategicznym. To właśnie idea COP-u pokazuje, że Polska i Polacy potrafili, a Stalowa Wola jako miasto w swojej dzisiejszej strategii rozwoju doskonale się wpisuje właśnie w to przekonanie, że jesteśmy narodem wyjątkowo utalentowanym, narodem, który potrafi dokonywać rzeczy wielkich, ale musimy mieć do tego odpowiednie narzędzia. Musi być również śmiałość i konsekwentnie realizowana strategia rozwoju – mówił prezydent Nadberezny.

Przypomniał również, że kulminacyjnym momentem obchodów 85-lecia największego przedsięwzięcia gospodarczego II RP, będzie otwarcie Muzeum COP-u.

– To właśnie Stalowa Wola jest miastem szczególnie odpowiedzialnym za krzewienie idei Centralnego Okręgu Przemysłowego. A to, co się stanie w przeciągu najbliższych miesięcy, czyli otwarcie muzeum COP, pokazuje bardzo mocno wkład miasta Stalowej Woli, pamięć, ale również edukację na przyszłość, bo to muzeum będzie, jestem przekonany, wielkim sukcesem na rynku turystyki muzealnej i mam nadzieję, że będą tutaj przyjeżdżać osoby z całej Polski, aby zobaczyć się tym, jak wygląda dzisiaj Centralny Okręg Przemysłowy – dodał prezydent.

Otwarcie muzeum planowane jest początkiem maja. (kag)

Przyjęli plan pracy komisji rewizyjnej

Stalowowlscy radni przegłosowali plan pracy komisji rewizyjnej na 2022 rok. Zanim zapadła ostateczna decyzja, rajcy głosowali nad dwoma wnioskami formalnymi, pierwszy dotyczył rozszerzenia planu, drugi zaś zdjęcia jednego punktu z planu. Żaden z nich nie uzyskał wymaganej większości. Ostatecznie plan przyjęto w pierwotnie zaproponowanej formie.

W porządku obrad ostatniej sesji Rady Miejskiej w Stalowej Woli znalazł się punkt dotyczący projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia planu pracy komisji rewizyjnej.

W zaprezentowanym planie znalazły się następujące punkty: przyjęcie planu pracy komisji rewizyjnej na rok 2022, kontrola MOPS w zakresie realizacji usług

opiekuńczych, w tym programów rządowych: asystent osobisty osoby niepełnosprawnej, opieka wytnieniowa oraz projekt Anioł Stróż w 2021 – pod względem legalności, gospodarności, rzetelności, celowości oraz zgodności dokumentacji ze stanem faktycznym w ramach obowiązującego prawa, opiniowanie wykonania budżetu miasta Stalo-

wej Woli za 2021 rok i uchwalenie wniosku w sprawie absolutorium dla prezydenta miasta, kontrola kompleksowa SPZOZ w Stalowej Woli za lata 2018-2021 pod względem legalności, gospodarności, rzetelności, celowości oraz zgodności dokumentacji ze stanem faktycznym w ramach obowiązującego prawa, podsumowanie prac komisji rewizyjnej oraz przygotowanie i opracowanie planu pracy komisji rewizyjnej na rok 2023.

– Nie wiem dlaczego SPZOZ ma przechodzić taką kontrolę, bo uważam, że jest rada społeczna i mamy dostęp do wszystkich papierów. Rozumiem jakiś wybrany obszar, ale to już pozostawiam wyjaśnie-

niom przewodniczącego komisji rewizyjnej – mówiła radna Renata Butryn. Ponadto złożyła wniosek o wprowadzenie do planu pracy komisji rewizyjnej punktu dotyczącego kontroli Centrum Usług Wspólnych pod kątem, jakie zyski przynosi miastu funkcjonowanie CUW.

Radna Joanna Grobel-Proszowska natomiast złożyła wniosek o usunięcie z planu pracy komisji kontroli SPZOZ. – Jesteśmy jako radni członkami rady społecznej i doskonale znamy bieżącą sytuację, kłopoty, przestrzeganie prawa w tej jednostce – argumentowała swój wniosek radna. Żaden ze złożonych wniosków nie uzyskał wymaganej większości.

– Nie wszyscy radni są w radzie społecznej ambulatorium, SPZOZ w Stalowej Woli. Podczas dyskusji uznaliśmy, że warto by było zapoznać się z funkcjonowaniem tej jednostki. Tematów, myślę, że jest tam dość dużo, również takich trudnych, dlatego uznaliśmy, że będzie to słuszne i potrzebne. Nie przypominam sobie też, żeby taka kontrola była w tej placówce – mówił Łukasz Durek, przewodniczący komisji rewizyjnej.

Ostatecznie rada głosowała nad pierwotnie zaproponowanym planem. 14 radnych głosowało za, 5 radnych było przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, jeden radny nie oddał głosu. (as)

Chwile grozy w galerii handlowej VIVO!

Weszli do jednego ze sklepów, który następnie próbowali okraść. Podczas próby zatrzymania przez ochronę, wyciągnęli broń. Zbiegli z miejsca zdarzenia. Po pościgu, ujęci przez policję, trafili do aresztu. To scenariusz wydarzeń, jakie rozegrały się 4 lutego na terenie galerii handlowej VIVO! w Stalowej Woli.

Wszyscy jeszcze dobrze pamiętają wydarzenia z października 2017 roku, kiedy to w tej samej galerii handlowej, 27-letni Konrad K. uzbrojony w dwa noże szturmowe ranił dziewięć osób. Jedna z tych osób zmarła.

Ta tragedia, która obiegła cały kraj, przypominała się na pewno niejednej osobie w chwili kolejnego napadu na galerię. Tym razem, na szczęście, skończyło się o wiele łagodniej.

Weszli do sklepu z zamiarem kradzieży

Wszystko rozegrało się 4 lutego około godziny 13.30. W okolice galerii VIVO! przy ulicy Chopina w Stalowej Woli podjechała biała skoda rapid na dębickich numerach rejestracyjnych. Z auta wysiadło dwóch mężczyzn, którzy po chwili weszli do galerii.

Jak relacjonuje aspirant Przemysław Paleń z Komendy Powiatowej Policji w Stalowej Woli, w jednym ze sklepów na terenie galerii, pracownicy ochrony zauważyli dwóch mężczyzn, którzy próbowali dokonać kradzieży.

– Ochroniarze podjęli próbę ich zatrzymania. Wówczas jeden z mężczyzn miał wyciągnąć przedmiot przypominający broń. Po chwili mężczyźni uciekli z miejsca zdarzenia – mówi aspirant Przemysław Paleń.

W mieście natychmiast zorganizowano obławę. Było wiadomo, że podejrzani uciekają pieszo w kierunku nadszańskich Błoni. Po niedługich poszukiwaniach, bo około godziny 15, mężczyźni zostali zatrzymani przez policjantów w okolicach oczyszczalni ścieków.

Nie znaleziono przy nich jednak broni, ponieważ, jak się później

okazało, w trakcie ucieczki wyrzucili pistolet do Sanu.

Sprawa jest rozwojowa

Po ujęciu mężczyźni trafili do policyjnego aresztu. Zatrzymani to mieszkańcy województwa wielkopolskiego w wieku 18 i 27 lat. 7 lutego usłyszeli zarzuty.

– Podejrzanym Łukaszowi L. i Sebastianowi G. ogłoszone zostały zarzuty kierowania gróźb karalnych oraz zarzut dokonania kradzieży. Wobec obu podejrzanych, postanowieniami z dnia 7 lutego Sąd Rejonowy w Stalowej Woli, na wniosek Prokuratury Rejonowej w Stalowej Woli zastosował środki zapobiegawcze pod postacią tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy – mówi Adam Cierpiatka, prokurator rejonowy w Stalowej Woli.

Prokurator podkreśla, że to wstępne zarzuty i mogą one ulec zmianie.



Broń, którą prawdopodobnie posługiwali się podejrzani, została wyłowiona z Sanu przez strażaków z OSP Stalowa Wola

Podstawą aresztowania była mocna prognoza powiększenia liczby zarzutów i obostrzenia kwalifikacji. Stalowowolscy policjanci, którzy pracowali nad wyjaśnieniem tej sprawy ustalili, że zatrzymani mają na swoim koncie jeszcze inne przestępstwa. Podejrzewani są o dokonywanie kradzieży w wielu miastach. Ich hupem

padały głównie markowe kosmetyki o znacznej wartości.

Broń, którą posługiwali się podejrzani, a która została odnaleziona 5 lutego przez strażaków OSP, została poddana badaniom. Również od tej ekspertyzy biegłego rzeczoznawcy, będzie zależał los zatrzymanych. (kag)

231 tys. zł odszkodowania dla niewinnie skazanego

➤ *Ciąg dalszy ze str. 1*

Sąd nie podzielił jednak tego stanowiska, uznając, że mimo iż faktycznie zachowanie wnioskodawcy było podejrzane, to jednak ostatecznie nie on był sprawcą zbrodni i fakt, że został za nią skazany i niesłusznie pozbawiony wolności, jest bezsprzeczny i należy mu się za doznaną przez to krzywdę odszkodowanie od Skarbu Państwa. To, o której wnioskował Zenon K., uznał jednak za nadmiernie wygórowane. Każda taka sprawa musi być bowiem indywidualnie rozpatrzona. A samo zadośćuczynienie nie może być okazją do wzbogacenia się.

Sędzia Artur Hrynyszyn szczegółowo wymienił powody, dla których sąd uznał, że kwota 7 tysięcy złotych, zamiast 60 tysięcy złotych miesięcznie będzie adekwatna do krzywdy doznanej przez 71-latkę.

– Tryb życia prowadzony przez wnioskodawcę przed tymczasowym aresztowaniem nie uzasadnia kwot, o które wnioskował – stwierdził sędzia Artur Hrynyszyn. – Wnioskodawca był już wcześniej karany. Przebywał w zakładach karnych. Izolacja i zakład penitencjarny nie był dla niego szokiem. W miarę dobrze funkcjonował w tych warunkach. Przed aresztowaniem nie miał stałej pracy, od lat pozostawał na utrzymaniu Skarbu Państwa, bo utrzymywał się z pomocy społecznej. Korzystał z zasiłków okresowych i stałych oraz ciepłych posiłków. Zamieszkiwał w mieszkaniu komunalnym, którego nie opłacał i w którym nie było prądu. Zamieszkiwał z innymi osobami ze środowiska kryminalnego. Nie dbał o swoje zdrowie. Dopiero w

zakładzie karnym zdiagnozowano u niego cukrzycę i wdrożono leczenie, które po wyjściu na wolność zresztą przerwał. Prawda jest taka, że warunki, w których żył wnioskodawca przed niesłusznym pozbawieniem go wolności, nie tylko nie były lepsze niż te, w których przebywał w zakładzie karnym, a można powiedzieć, że były gorsze.

Sąd przyznał, że Zenon K. w trakcie pobytu w zakładzie karnym miał możliwość korzystania z opieki medycznej i pomocy psychologa. Miał zapewnione stałe posiłki, dostęp do prądu, miał ciepło i nie musiał martwić się o środki na bieżące utrzymanie. W trakcie pobytu w areszcie nie ucierpiała także jego psychika, co wykazały opinie biegłych.

(bm)

Zaginęła 65-letnia mieszkanka Kłyżowa

8 lutego po godzinie 9 rozpoczęły się poszukiwania mieszkanki Kłyżowa (gmina Pysznica). Kobieta prawdopodobnie weszła do Sanu i ślad się po niej urwał.

Jak informuje st. kpt. Krystian Bąk z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Stalowej Woli, służby ratunkowe o zaginięciu kobiety powiadomił jej mąż. Kobieta oddaliła się od miejsca zamieszkania. Ślady prowadziły do linii brzegowej Sanu.

– Od nas z powiatu do działań zostały zadysponowane jednostki ratowniczo-gaśnicze z łódkami, także jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej ze Stalowej Woli z łódką i dronami. Dodatkowo z Sandomierza i z Przemyśla zostały zadysponowane Grupy Specjalistycznego Ratownictwa Wodnego z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, również z łódka-

mi i sonarami – mówi st. kpt. Krystian Bąk.

Po upływie trzech godzin od zgłoszenia działania ratownicze służb zmieniły charakter na działania poszukiwawcze, które przejęli funkcjonariusze policji we współpracy ze strażą pożarną.

Druhowie przeszukiwali brzeg rzeki od mostu kolejowego w miejscowości Kłyżów do progu wodnego przy Elektrowni Stalowa Wola. Przy pomocy dronów przeszukiwano koryto rzeki od mostu w miejscowości Radomyśl nad Sanem do mostu w Brandwicy.

Gdy zamykał ten numer „Sztafety” dalsze losy 65-latki nie były znane. (kag)

PKP PLK planują przebudowę na 3 liniach

PKP Polskie Linie Kolejowe planują przebudowę trasy Stalowa Wola – Tarnobrzeg – Sandomierz – Ocice – Padew. Obecnie trwają prace projektowe dla tego przedsięwzięcia. Modernizacja obejmie trzy linie kolejowe nr 25, 74, 78.

– PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. realizują obecnie umowę na opracowanie dokumentacji projektowej dla przedsięwzięcia na liniach nr 25, 74, 78 Stalowa Wola – Tarnobrzeg – Sandomierz – Ocice – Padew. Termin zakończenia prac projektowych przewidziany jest w czwartym kwartale 2022 r. W trakcie prac pozyskiwane też będą niezbędne pozwolenia na budowę. Kolejnym krokiem, w zależności od dostępności środków finansowych w perspektywie unijnej 2021 – 2027, będą postępowania przetargowe

na realizację robót budowlanych – informuje Dorota Szalacha, z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Jak informuje PKP PLK, zakres projektu inwestycyjnego obejmuje przebudowę około 66 km linii kolejowych nr 25, 74, 78. Wielobranżowa dokumentacja projektowa, będąca podstawą robót budowlanych jest opracowywana w zakresie przebudowy torów, sieci trakcyjnej, sterowania ruchem kolejowym oraz obiektów inżynierskich i przejazdów kolejowo-drogowych. Planowana

jest również przebudowa lub remont budynków niezbędnych do prowadzenia ruchu kolejowego oraz niezbędne prace w zakresie energetyki i telekomunikacji.

– Ważnym zakresem przyszłych prac, które uwzględnią dokumentacja projektowa, ma być przebudowa stacji i przystanków: Sobów, Tarnobrzeg, Ocice, Chmielów, Padew, Grębów, Zbydniów, Stalowa Wola Rozwadow Towarowy, Wielowieś, Tarnobrzeg Sobów, Dąbrowica Małopolska, Baranów Sandomierski, Kępie Zaleszańskie, Turbia. Dzięki przebudowie peronów oraz zamontowaniu elementów małej architektury, wzrośnie bezpieczeństwo i komfort obsługi podróżnych, w tym osób o ograniczonych moż-

liwościach poruszania się. Dokumentacja projektowa przewiduje też budowę dwóch nowych przystanków w Tarnobrzegu, zwiększających dostępność mieszkańców do kolei – informuje Dorota Szalacha.

W związku z realizacją projektu, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. chce osiągnąć następujące cele: skrócić czas przejazdu, poprawić przepustowość linii, zwiększyć dostępność transportu kolejowego dla okolicznych podróżnych, poprawić komfort jazdy i obsługi pasażerów, poprawić bezpieczeństwo ruchu kolejowego i przewożonych ładunków, zmniejszyć negatywne oddziaływanie transportu kolejowego na środowisko.

(as)

krótko

Będą ćwiczyć i strzelać!

Od 21 lutego na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych – Dęba w miejscowości Lipa (gmina Zaklików), prowadzone będą ćwiczenia całodobowe z użyciem ostrej amunicji.

O przestrzeganie przez mieszkańców okolicznych miejscowości zakazu wstępu na teren poligonu apeluje ppłk Artur Żuber. – O zakazie wstępu informują tablice ostrzegawcze, maszty z kulami i oznakowane szlabany zamykające wjazd na drogi poligonowe. W ubiegłych latach nieprzestrzeganie tych zasad było przyczyną wielu tragedii. Bezmyślność oraz brak zdrowego rozsądku doprowadza do groźnych wypadków na poligonie, w których ofiarami są osoby cywilne – najczęściej dzieci i młodzież. Ostrzegam, że teren poligonu jest ciągle patrolowany przez Żandarmerię Wojskową, a osoby łamiące obowiązujący zakaz podlegają karom administracyjnym, w tym finansowym – czytamy w komunikacie OSPWL – Dęba.

(kag)

ARP i nowoczesny inkubator przemysłowy w Stalowej Woli

Agencja Rozwoju Przemysłu planuje w Stalowej Woli budowę nowoczesnego inkubatora przemysłowego. Obecnie ARP poszukuje wykonawcy programu funkcjonalno-użytkowego i wielobranżowej koncepcji projektowej. Obiekt ma stanąć przy ulicy gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

Agencja Rozwoju Przemysłu ogłosiła przetarg na wykonanie programu funkcjonalno-użytkowego oraz wielobranżowej koncepcji projektowej przyszłej inwestycji związanej z budową nowoczesnego inkubatora przemysłowego w Stalowej Woli.

Rozstrzygnięcie przetargu i podpisanie umowy planowane jest jeszcze w lutym. Jeśli z sukcesem wyłonimy wykonawcę, odbiór opracowania planowany jest na maj 2022. Koncepcja będzie stanowiła bazę do rozpoczęcia prac projektowych, uzyskania decyzji pozwolenia na budowę i realizacji robót budowlanych, których zakończenie planujemy w 2023 roku – informuje Miłosz Marczuk, rzecznik prasowy ARP.

Obiekt ma być zlokalizowany w Stalowej Woli na działce o po-

wierzchni 17 681 m kw., będącej w użytkowaniu wieczystym ARP S.A. – w bezpośrednim sąsiedztwie hali ARP/HSW S.A. przy ul. gen. Tadeusza Kasprzyckiego. Inwestycja obejmuje budowę nowoczesnego i innowacyjnego obiektu biurowo-produkcyjnego inkubatora przemysłowego, stanowiącego połączenie funkcji budynku biurowo-usługowego i hali produkcyjnej, o łącznej powierzchni zabudowy ok. 5000 m kw. wraz z parkingiem, infrastrukturą towarzyszącą, zagospodarowaniem terenu.

Całość zabudowy charakteryzować będzie nowoczesna bryła architektoniczna, a sam obiekt zaprojektowany zostanie z uwzględnieniem nowoczesnych rozwiązań technicznych i ekologicznych. Obiekt będzie umożliwiał wyod-

rębienie niezależnych segmentów produkcyjnych z zapleczem biurowo-socjalnym, biurowych i laboratoryjnych, w układzie modułowym umożliwiającym elastyczne dysponowanie powierzchnią – moduły od ok. 100 m kw. do ok. 500 m kw., umożliwiające ułożenie w nich niezależnych działalności. Infrastruktura techniczna i przyjęte rozwiązania przewidują niezależne funkcjonowanie wyodrębnionych segmentów z możliwością zarządzania budynkiem, w tym rozliczania mediów.

Założenia dotyczące zagospodarowania terenu obejmują m.in. zachowanie możliwie największej ilości istniejącego zalesienia jako waloru ekologicznego, mogącego również pełnić funkcję wypoczynkowo-rekreacyjną dla użytkowników.

Głównym założeniem jest stworzenie nowoczesnych przestrzeni przemysłowych i biurowych, umożliwiających rozwój innowacyjnych przedsięwzięć biznesowych, które na początkowym etapie działalności lub z uwagi

na innowacyjne technologie, nie potrzebują dużych hal produkcyjnych. Tym, co wyróżnia projekt, na tle tradycyjnych hal przemysłowych, jest elastyczne podejście do podziału powierzchni, planowane rozwiązania proekologiczne i wzbogacenie obiektu o nowoczesne powierzchnie biurowe i usługowe – umożliwia to procesowe podejście do wykorzystania sąsiedztwa biznesu, tak aby rozwijać kooperację wielu uczestników lokalnego otoczenia biznesowego – informuje Miłosz Marczuk.

Dodaje, iż pomysł kiełkował już od dłuższego czasu.

ARP S.A. poprzez oddział w Tarnobrzegu zarządzający SSE ma stały kontakt z przedsiębiorcami i inwestorami prowadzącymi działalność gospodarczą w regionie. Sygnały o tym, że w regionie brakuje tego typu przestrzeni, docierały do nas od dawna. W 2021 roku przeprowadziliśmy rozeznanie rynku w zakresie zapotrzebowania na mniejsze powierzchnie przemysłowe i nowoczesne powierzchnie biurowe i

usługowe, przeprowadziliśmy wizyty studyjne w funkcjonujących w Polsce tego typu obiektach, zapoznając się z zaletami i wadami przyjętych rozwiązań – wyjaśnia rzecznik prasowy ARP.

Impulsem do działania była decyzja o utworzenie Euro-Parku Stalowa Wola Strategicznego Parku Inwestycyjnego w Stalowej Woli o pow. 996 ha. Mając doświadczenia w tworzeniu stref przemysłowych, wiemy, że duże inwestycje szybko tworzą sieć kooperacji, a te potrzebują przestrzeni do rozwoju. Takim miejscem będzie nowy inkubator przemysłowy. Nowoczesne fabryki, które będą ulokowane na terenie Euro-Parku Stalowa Wola, wygenerują potrzebę współpracy z mniejszymi przedsiębiorcami, specjalistycznymi usługami, nowoczesnymi laboratoriami, całym ekosystemem biznesowym – chcemy stworzyć miejsce umożliwiające lokowanie się tych mniejszych kooperantów w Stalowej Woli – wyjaśnia Miłosz Marczuk.

(as)

5 „elektryków” zasili miejski tabor

Stalowowski magistrat ogłosił przetarg na zadanie pn. „Dostawa pięciu elektrycznych autobusów miejskich dla gminy Stalowa Wola, w ramach realizacji projektu „Ekotransport publiczny – Stalowa Wola z prądem nowoczesności”. Na realizację tej inwestycji miasto pozyskało dotację z programu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – Zielony Transport Publiczny.

W lipcu 2021 roku na konferencji prasowej z udziałem ówczesnego ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki oraz prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Macieja Chorowskiego poinformowano, że Stalowa Wola znalazła się w gronie miast, które otrzymały dofinansowanie w pierwszej odsłonie programu Zielony Transport Publiczny. Wniosek o dofinansowanie pod nazwą

„Ekotransport publiczny – Stalowa Wola z prądem nowoczesności” został złożony przez gminę do NFOŚiGW 15 stycznia 2021 roku. 5 października 2021 r. została zawarta umowa o dofinansowanie projektu w ramach Programu Zielony Transport Publiczny (Faza I). Dotacja przyznana miastu Stalowa Wola opiewa na 10,6 mln zł.

Dostarczone w ramach przetargu autobusy powinny mieć długość od 11,8 do 12,5 metrów,



FOT. ALEKSANDRA SOBÓL

Obecnie miejski tabor publiczny dysponuje 10 „elektrykami”

maksymalną wysokość – 3,4 metra, szerokość – od 2,4 do 2,55 metra, łączną liczbę miejsc – minimum 79 miejsc, w tym liczba miejsc siedzących – 36, w tym minimum 12 miejsc dostępnych bezpośrednio z niskiej podłogi oraz jedno miejsce na wózek

inwalidzki. Dopuszczalna masa całkowita to 19,5 tony. Autobusy powinny być fabrycznie nowe, wyprodukowane nie wcześniej niż w 2023 roku i posiadać funkcję ograniczenia do maksymalnej prędkości 70 km/h.

Oferty w przetargu można skła-

dać do 10 marca. Termin realizacji zamówienia to 15 miesięcy od dnia zawarcia umowy (12 miesięcy dla dostawy pierwszych trzech autobusów oraz 15 miesięcy (3 kolejne miesiące) dla dostawy kolejnych dwóch autobusów.

(as)

Lustro drogowe poprawi widoczność



FOT. IRENEUSZ MYTYCH

Lustro drogowe ma usprawnić wyjazd kierowców z pobliskiego parkingu

W sąsiedztwie skrzyżowania ulic Poniatowskiego i Działkowej w Stalowej Woli stanęło lustro drogowe. O jego instalację w złożonej interpelacji wnioskowała radna Paulina Miśko.

Początkiem bieżącego roku pisaliśmy o potrzebie instalacji lustra drogowego w sąsiedztwie skrzyżowania ulic Poniatowskiego i Działkowej w Stalowej Woli, zgłaszanej przez radną miejską Paulinę Miśko w drodze interpelacji. Radna wskazywaną potrzebę argumentowała kwestiami bezpieczeństwa.

Przy skrzyżowaniu ulicy Poniatowskiego z ulicą Działkową w Stalowej Woli znajduje się parking dla mieszkańców pobliskich bloków, a przede wszystkim klientów korzystających z

licznych lokali usługowych, w tym placówki pocztowej i bankomatu. W związku z powyższym, szczególnie w godzinach popołudniowych występuje tam duże natężenie ruchu pieszo-samochodowego. Ruch też związany jest z przyjazdem i odjazdem klientów, zlokalizowanych przy parkingu sklepów oraz zjazdem z ulicy Poniatowskiego na osiedle Flisaków, mieszkańców pobliskich bloków. Niejednokrotnie podczas wyjeżdżania kierowców z parkingu od strony placówki pocztowej, dochodzi do niebezpiecznych sytuacji drogowych z uwagi na fakt, iż pozostawione na parkingu samochody znacząco zmniejszają, a bardzo często uniemożliwiają prawidłowe widzenie dla wyjeżdżających z parkingu na ulicę Dział-

kową, zarówno przy dokonywaniu manewru skrętu w prawą jak i lewą stronę – sygnalizowała w interpelacji radna Paulina Miśko.

Zapytanie zostało przekazane do Zarządu Dróg Powiatowych w Stalowej Woli, w związku z tym iż teren, na którym należało rozważyć ustawienie lustra zarządzany jest przez ZDP.

Z Zarządu Dróg Powiatowych w Stalowej Woli otrzymaliśmy informację, iż ZDP wystąpił z wnioskiem do wydziału transportu w starostwie powiatowym o powołanie zespołu ds. bezpieczeństwa i warunków ruchu na drogach powiatowych i gminnych celem ustalenia zasadności montażu lustra drogowego w miejscu sugerowanym przez radną w interpelacji. Lustro zostało ustawione 4 lutego 2022 roku.

(as)

Otworzyli nowoczesny oddział udarowy

Z 4 do 10 łóżek powiększył się oddział udarowy w Powiatowym Szpitalu Specjalistycznym w Stalowej Woli. Oddział musiał zostać wyremontowany i rozwinięty, ponieważ – niestety – przybywa pacjentów, którzy wymagają opieki na przykład po wylewie. Jest ich coraz więcej i są coraz młodsi. A żeby mogli wrócić do sprawności, trzeba pomóc im jak najszybciej.

Oficjalne przekazanie powiększonego oddziału udarowego w stalowowskim szpitalu odbyło się 7 lutego. Oddział powstał w najstarszym pawilonie szpitala, w miejscu dawnego OIOM-u.

Prace remontowe trwały od lipca, a ich koszt to 2 mln 145 tys. złotych. Razem z wyposażeniem oddział kosztował 3 mln 475 tys. złotych. Sam nowoczesny sprzęt to wartość 1 mln 320 tys. złotych, z czego 1 mln 56 tys. złotych to były pieniądze uzyskane z rezerwy ogólnej prezesa Rady Ministrów, a 254 tys. pochodziło z budżetu powiatu stalowowskiego – wyjaśnia Janusz Zarzeczny, starosta stalowowski.

Wśród zakupionego sprzętu znalazły się przede wszystkim: łóżka dla pacjentów z pneumatycznymi materacami antyodleżynowymi, kardiomonitor, zestaw pomp infuzyjnych, centrale monitorujące, aparaty USG, respirator oraz defibrylator do przywracania pracy serca.

Oddział neurologiczny z długą historią

W stalowowskim szpitalu oddział chorób układu nerwowego powstał w 1957 roku i posiadał wówczas 20 łóżek. Od 1954 roku było kilka łóżek na oddziale we-

wnętrznym, które prowadził dr Stanisław Jaśkiewicz, późniejszy ordynator tego oddziału.

Po podziale administracyjnym kraju i powstaniu województwa tarnobrzskiego oddział neurologiczny został oddziałem wojewódzkim, a lekarz Jaśkiewicz konsultantem wojewódzkim z zakresu neurologii. Po śmierci dra Jaśkiewicza w 1978 roku, ordynatorem oddziału została dr Maria Knapik. Pod koniec lat 80. w oddziale zaczęła pracę również dr Danuta Prysycz i w latach 90. dr Anna Rębisz – przypominała Monika Pachacz-Swiderska, dyrektor szpitala w Stalowej Woli.

W 1992 roku został utworzony oddział neurologiczny i wówczas liczba łóżek wynosiła 31. Od 1995 roku powstały stacjonarne dyżury oddziałowe. Wcześniej lekarze oddziału byli w stałej gotowości pod telefonem. Lekarz Maria Knapik funkcję ordynatora pełniła do czasu przejścia na emeryturę, czyli do 1997 roku. Od 1998 roku ordynatorem była dr Alicja Krutewicz-Blat i funkcję tę pełniła do 2005 roku. Następnie kierownikiem oddziału została dr Agnieszka Janiszewska, która szefuje mu do dzisiaj – informuje dyrektor szpitala.

W 2005 roku utworzono oddział neurologiczny z pododdziałem uda-

rowym z liczbą łóżek 31, a od 2007 roku w tym oddziale są wykonywane trombolityczne leczenie udarów.

Na dzień dzisiejszy w oddziale pracuje 11 lekarzy w tym dwóch rezydentów, 24 pielęgniarki, 4 fizjoterapeutów, 2 psychologów ze specjalizacją logopedyczną, 4 sanitariuszy, opiekun medyczny i dwie sekretarki – dodała dyrektor szpitala.

Jeden z lepszych w województwie

Oddział neurologii w Stalowej Woli leczy rocznie około 1500 osób, z czego między 300 a 400 to pacjenci po udarze mózgu.

Żyjemy w erze chorób naczyniowych. Udary mózgu, zawały serca to bardzo częste choroby, które prowadzą do ciężkiego kalectwa i bardzo ważną rzeczą jest to, aby były leczone jak najszybciej, w momencie, kiedy powstaną. Po to właśnie zaistniały oddziały udarowe. Po to, żeby wzrosła świadomość społeczna na temat tego jakie są objawy udaru i że trzeba bardzo szybko reagować, bo wtedy możemy pomóc, na przykład wykonując zabieg trombolizy, czyli rozpuszczenia zatoru, który prowadzi do udaru mózgu. W tej chwili mamy również możliwość wykonania trombektomii. Ten zabieg



FOT. KAROLINA GRYN

Na zdjęciu kierownik oddziału neurologicznego i pododdziału udarowego lek. med. Agnieszka Janiszewska

wykonujemy w Szpitalu Klinicznym w Rzeszowie. Zawozimy tam pacjentów po wstępnej kwalifikacji. Wielu takim ludziom już pomogliśmy – powiedziała lek. med. Agnieszka Janiszewska, ordynator oddziału.

Jak stwierdziła prof. Halina Bartosik-Psujek, kierownik kliniki z pododdziałem leczenia udaru mózgu Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie i jednocześnie konsultant województwa podkarpackiego w dziedzinie neurologii, zazdrości szpitalowi w Stalowej Woli tak dobrze wyposażonego oddziału.

Jeśli chodzi o sieć oddziałów neurologicznych na Podkarpaciu to jest ona dobrze rozwinięta. Mamy dużo oddziałów udarowych

i mamy dobrze rozwijającą się sieć leczenia udarów. Oddział neurologiczny z pododdziałem udarowym w Stalowej Woli jest jednym z najlepszych oddziałów udarowych w województwie. Bardzo dobrze się rozwija, bardzo dynamicznie, skutecznie pracuje i to, że w tej chwili rozszerza swoje możliwości, że będzie mógł przyjąć więcej pacjentów w lepszych warunkach i zapewnić im lepszą kompleksową opiekę, to jest ogromnie ważna inicjatywa – mówiła prof. Halina Bartosik-Psujek.

Nowy oddział udarowy w szpitalu w Stalowej Woli przyjmie pacjentów za kilka dni, po wcześniejszym uzupełnieniu drobnego sprzętu medycznego. (kag)

Opaska, która ratuje życie

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Stalowej Woli chce zakupić opaski bezpieczeństwa dla seniorów. To propozycja, która szczególnie sprawdzi się u osób samotnych i chorych.

Zakup opasek miałby zostać zrealizowany w ramach programu „Korpus Wsparcia Seniorów”.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w chwili obecnej rozpoznaje potrzebę zakupu opasek bezpie-

czeństwa dla seniorów w wieku 65 lat i więcej, a potem uzysczenia ich seniorom w celu zapewnienia im bezpieczeństwa w domu i poczucia bezpieczeństwa dla rodziny która opiekuje się osobą starszą. W przy-

padku osób samotnych albo pozostających w domu, kiedy członkowie rodziny są aktywni zawodowo, opaski będą pomocne, ponieważ będą cały czas monitorowane przez kogoś, kto w centrum zarządzania będzie czuwał – mówi Piotr Pierścioneł, dyrektor MOPS w Stalowej Woli.

Opaska będzie dawać sygnał między innymi podczas upadku. Pomoże

więc w lokalizacji danej osoby, ale też pozwoli wezwać pomoc.

Opaska będzie połączona z całodobowym Centrum Monitoringu. W przypadku trudnej sytuacji lub nagłego zagrożenia życia wciśnięcie guzika alarmowego, znajdującego się na opasce, umożliwi połączenie się z dyspozytorem (ratownik medyczny, opiekun medyczny, pielęgniarka),

który podejmuje decyzję o sposobie udzielenia pomocy seniorowi.

Zainteresowanie kolejną odsłoną programu w Stalowej Woli jest, bo już do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej wpłynęło około 100 zgłoszeń chęci udziału w projekcie. Zgłoszenia przyjmowane są jeszcze do piątku, 11 lutego 2022 r.

(kag)

SOWiK pod nowym kierownictwem

Od 1 lutego 2022 roku w Stalowowskim Ośrodku Wsparcia i Interwencji Kryzysowej rządu przejęła Patrycja Rząd. Zastąpiła dotychczasową dyrektorkę ośrodka – Katarzynę Rogalę, której kadencja dobiegła końca.

Drugi konkurs na dyrektora SOWiK, przeprowadzony początkiem 2022 roku, znów nie wyłonił odpowiedniego kandydata. W związku z tym zarząd Stowarzyszenia Ruch Pomocy Psychologicznej „INTEGRACJA”, które prowadzi placówkę, wspólnie z zespołem ośrodka podjął decyzję o wyznaczeniu osoby pełniącej obowiązki. Została nią Patrycja Rząd, która jest już zawodowo związana z ośrodkiem od 2015 roku, jako pracownik merytoryczny. Decyzją zarządu, będzie kierowała SOWiK-iem do końca 2022 roku.

Dotychczasowa dyrektorka ośrodka – Katarzyna Rogala, kierowała ośrodkiem od 2016 roku. Nadal będzie w nim pracowała jako psycho-

terapeuta, będzie również prowadziła terapię traumy.

Przypomnijmy, że mieszczący się w Stalowej Woli przy ul. Polnej 18 – SOWiK to instytucja czynna całodobowo we wszystkie dni roku, również w niedzielę i święta. Z pomocy ośrodka mogą bezpłatnie korzystać mieszkańcy powiatu stalowowskiego, którzy zostali dotknięci np.: przemocą domową, kryzysem małżeńskim, konfliktem rodzinnym, utratą, żałobą, zdarzeniem losowym (np. wypadkiem komunikacyjnym, doświadczeniem przestępstwa), problemem samobójstwa, trudnościami wychowawczymi, bezradnością, długotrwałą chorobą i innymi sytuacjami zagrażającymi życiu i zdrowiu.

Innym z zadań Stalowowskiego Ośrodka Wsparcia i Interwencji Kryzysowej jest prowadzenie hostelu, służącego zabezpieczeniu całodobowemu osób, które znalazły się w sytuacji kryzysowej, a ich rodzina nie jest w stanie udzielić im schronienia i ochrony. Zadania hostelu dotyczą osób będących mieszkańcami powiatu stalowowskiego doświadczających przemocy, ofiar pożarów, powodzi, katastrof budowlanych i innych zdarzeń uniemożliwiających pozostawanie w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Pobyt w hostelu jest bezpłatny oraz czasowy, zgodnie z ustawą o pomocy społecznej wynosi on 3 miesiące.

(kag)

krótko

Każda bezdomność to historia, za którą stoi człowiek

To hasło ruszającej 1 marca zbiórki na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Mężczyzn im. Św. Brata Alberta w Stalowej Woli. Organizatorem zbiórki jest Koło Naukowe Studentów Pedagogiki Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej, Filii w Stalowej Woli.

14 kwietnia obchodzony jest w Polsce Dzień Ludzi Bezdomnych. Celem akcji jest nie tylko pomoc materialna ale przede wszystkim zwrócenie uwagi mieszkańców naszego miasta na problem bezdomności. Zbiórka charytatywna ma także służyć obaleniu krzywdzących stereotypów społecznych, mówiących m.in., że „osoba bezdomna staje się z wyboru”, „bezdomny to osoba nadużywająca alkoholu i innych używek”, „sam jest sobie winien”. Szacuje się, że liczba osób bezdomnych w Polsce wynosi ponad 30 tysięcy, z czego tylko jedna trzecia przebywa na ulicach, a pozostali w placówkach tymczasowego schronienia. Dlatego warto im pomagać – przekonują organizatorzy.

Dary można składać w Dziekanacie Wyższej Szkoły Administracji w Stalowej Woli, Al. Jana Pawła II 25A. Czas trwania zbiórki: 1 marca – 12 kwietnia. Organizatorzy proszą o suche artykuły spożywcze, środki higieny osobistej oraz nowe obuwie męskie w rozmiarze 41-45.

(as)

80. rocznica powołania Armii Krajowej

W najbliższą niedzielę, 13 lutego, odbędzie się pierwsza część stalowowskich obchodów 80. rocznicy powołania Armii Krajowej. Drugą część organizatorzy zapowiadają na wiosnę.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców, patriotów oraz sympatyków Armii Krajowej na dwuetapowe uroczystości upamiętniające powołanie tej największej podziemnej armii w okupowanej przez Niemców Europie. Ze względu na trwającą pandemię, pierwszy etap obejmie oficjalne uroczystości upamiętniające lokalne struktury Armii Krajowej obwodu Nisko-Stalowa Wola oraz jej dowódców – informują organizatorzy wydarzenia.

Uroczystości zaplanowane na niedzielę, 13 lutego, rozpoczną się o godz. 14.00 złożeniem kwiatów na Mauzoleum Żołnierzy Armii Krajowej na Cmentarzu Komunalnym. Na 14.15 zaplanowano złożenie kwiatów na grobie Antoniego Kislingera, ostatniego komendanta obwodu Nisko-Stalowa Wola Armii Krajowej. O 14.40 w Parku Miejskim im. Kazimierza Piłata złożone zostaną wiązanki na pomniku Kazimierza Piłata, komendanta obwodu Nisko-Stalowa Wola AK. O godz. 18.00 w kościele św. Floriana odprawiona zostanie msza święta w intencji żołnierzy Armii Krajowej obwodu Nisko-Stalowa Wola.

W drugim etapie, który ogłosimy na wiosnę, zaprosimy wszystkich ponownie na specjalną wystawę oraz premierę filmu Mariusza Szeferkiego i Mikołaja Fołty pt. „Od AK do WOT” – informują organizatorzy.

Organizatorami obchodów 80. Rocznicy powołania AK są: Fundacja KEDYW, 322. Kompania Lekkiej Piechoty Stalowa Wola, miasto Stalowa Wola oraz ŚŻAK Koło Obwodu Nisko-Stalowa Wola.

(as)

Radni z Jeżowego wykładają gminne miliony, by powstał chodnik wzdłuż drogi wojewódzkiej

Nie odpuszczają tematu ścieżki

Mieszkańcy trzech miejscowości w gminie Jeżowe: Sójkowej, Jaty i Zalesia od lat zabiegają o budowę ścieżki pieszo – rowerowej wzdłuż ruchliwej drogi wojewódzkiej nr 861 przecinającej ich miejscowości oraz przebudowę samej drogi. Fragment ścieżki już powstał. Dalsza jej budowa uzależniona jest od środków finansowych w budżecie Województwa Podkarpackiego. Wesprzeć samorząd województwa zdecydowały się władze gminy Jeżowe. Radni i wójt liczą, że dzięki ich pomocy, oczekiwana przez mieszkańców inwestycja powstanie w całości.

Oczekiwaniach mieszkańców gminy Jeżowe dotyczących budowy ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż ruchliwej drogi wojewódzkiej nr 861 pisaliśmy na łamach „Sztafety” już kilkakrotnie. Dwa lata temu mieszkańcy Jaty i Sójkowej mogli cieszyć się z pierwszego wykonanego fragmentu chodnika. Wykonano zatokę autobusową przy Zespole Szkół w Jacie oraz 419 m ścieżki pieszo-rowerowej o nawierzchni asfaltowej oraz z kostki brukowej wraz z odwodnieniem. Za realizację przedsięwzięcia odpowiedzialny był Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie. Cała inwestycja kosztowała 642 tys. zł, z czego kwotę 270 tys. zł zabezpieczyło Województwo Podkarpackie, natomiast 372 tys. zł to środki z budżetu Gminy Jeżowe.

Również przed rokiem, jak informowały władze Jeżowego, dzięki zabezpieczonym przez gminę środkom w wysokości 150 tys. zł oraz środkom samorządu Województwa Podkarpackiego w wysokości 170 tys. zł, możliwa była kontynuacja zadania pn.: „Przebudowa drogi wojewódzkiej Nr 861 Bojanów – Kopki polegająca na budowie chodnika w m. Jata”, poprzez co istniejące

już odcinek ścieżki pieszo-rowerowej został rozbudowany o kolejne kilkaset metrów. Na budowę ścieżki gmina otrzymała też milion złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Chcą nie tylko ścieżki, ale też nowej drogi

Włodarze gminy Jeżowe, ale też jej mieszkańcy, nie poprzestają na staraniach o kolejne metry ścieżki pieszo-rowerowej. Chcą też gruntownej przebudowy drogi wojewódzkiej. Jesienią uczniowie z Jaty, Sójkowej i Zalesia przygotowali listy i zdjęcia pokazujące jak niebezpieczna jest ich droga do szkoły wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 861. Część z przygotowanych prac przesłano do kancelarii prezydenta Andrzeja Dudy, część trafiła na biurko wiceministra infrastruktury Rafała Webera.

Pochodzący ze Stalowej Woli poseł i zarazem wiceminister infrastruktury Rafał Weber pod koniec listopada odwiedził gminę Jeżowe. Był m.in. w Jacie, gdzie spotkał się z radnymi oraz dyrektorem i uczniami miejscowego Zespołu Szkół.

A 21 stycznia wziął udział w sesji Rady Gminy Jeżowe, gdzie zapowiedział pomoc w znalezieniu środków na remont drogi.



Radni z gminy Jeżowe zabiegają o rozbudowę ścieżki rowerowo-pieszkiej łączącej Sójkową, Jatę i Jeżowe

– Ja już kilkakrotnie spotkałem się z wójtem Markiem Stępakiem i środowiskiem poszczególnych miejscowości, które są najbardziej zainteresowane poprawą jakości tej drogi wojewódzkiej. Problem jest mi znany – mówił wiceminister Rafał Weber. – W zeszłym roku z Rządowego Funduszu Dróg Lokalnych udało się zabezpieczyć milion złotych na budowę części ścieżki pieszo-rowerowej. Ja zdaję sobie sprawę, że to niewystarczająca kwota, że trzeba walczyć o kolejne środki. Są kolejne pomysły, jeśli chodzi o źródła, które można wykorzystać, aby pozyskać następne środki finansowe, aby kolejne odcinki tej drogi uzbrajać w odcinki pieszo-rowerowe. Wiem, że wójt i Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich oczekuje na ZRID pod budowę kolejnego odcinka ścieżki.

Rafał Weber odniósł się też do apeli mieszkańców i władz gminy odnośnie przebudowy całej drogi wojewódzkiej przecinającej gminę Jeżowe. Jak wyjaśniał

wiceminister, przebudowa drogi będzie możliwa ze środków „Polskiego Ładu”. Wniosek na jej modernizację może złożyć marszałek województwa.

– Kolejnym źródłem, z którego można skorzystać jest fundusz „Polski Ład”, do którego jest ogłoszony drugi nabór. Urząd Marszałkowski może złożyć wniosek na kilka odcinków dróg wojewódzkich w różnych częściach województwa podkarpackiego, nie tylko na ciągi pieszo-rowerowe, ale w ogóle na poprawę jakości jezdni. W razie gdyby na to się nie zdecydował, może to również zrobić gmina przez którą przebiega droga wojewódzka – tłumaczył. – To państwa decyzja, państwa wybór. Jeśli wniosek zostanie złożony będę robił wszystko, aby do wesprzeć.

Mogą liczyć na zainteresowanie wiceministra

– Chciałabym panu podziękować, bo chyba nikt, tak jak pan, nie zna tej sytu-



O problemie z ruchliwą drogą wojewódzką nr 861 wójt i radni rozmawiali z wiceministrem infrastruktury Rafałem Weberem m.in. jesienią w czasie jego wizyty w gminie Jeżowe

acji, nie angażuje się w nią, jeśli chodzi o posłów. Jest pan bardzo zaangażowany i za to serdecznie dziękuję. Nikt nie poświęcił nam tyle czasu. Byliśmy u marszałka Ortyła – nie przyjął nas. Byliśmy u wicemarszałka Piecha – też nie miał czasu. Pan zawsze był dla nas dostępny i służył pomocą – mówiła Grażyna Szostecka, radna z Jaty.

– To dzisiejsze spotkanie tylko potwierdza zainteresowanie naszą sprawą, sprawą przebudowy drogi wojewódzkiej nr 861 wraz z budową ścieżki pieszo-rowerowej. Przy każdym naszym spotkaniu z panem wiceministrem temat jest poruszany – przypomniał wójt Marek Stępak. – Dziękuję za pomysł zmian w ustawie, dający urzędowi marszałkowskiemu szansę na pozyskanie środków na drogi, na nowe zadania. To jest ważne dla nas, bo tu otwiera się ścieżka dla finansowania tej inwestycji. Daje to realną szansę, żeby tę inwestycję kontynuować i zrealizować. By poprawić bezpieczeństwo

na tej drodze, na które i my, i państwo, jako rząd, stawiacie.

Milionowa pomoc

Dwa tygodnie, po spotkaniu z wiceministrem infrastruktury, 4 lutego, podczas sesji Rady Gminy Jeżowe, radni zdecydowali o udzieleniu pomocy finansowej samorządowi Województwa Podkarpackiego na realizację zadania pn. „Rozbudowa/przebudowa drogi wojewódzkiej nr 861 relacji Bojanów – Kopki w km 8+916,28 do 10+742,84 w miejscowości Sójkowa, od 11+162 do 13+397,84 w miejscowości Jata oraz od 14+005 do km 16+195 w miejscowości Jeżowe polegająca na budowie ścieżki rowerowej”. Jednogłośnie decyzją radnych gmina przekaże na to zadanie milion 800 tys. zł.

Podczas tej samej sesji radni jednogłośnie zgodzili się też na przekazanie 300 tys. złotych na budowę chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 861 w Jeżowie. Środki także trafią do samorządu Województwa Podkarpackiego.

(dag)

106. urodziny „Bożej przemytniczki”

Legenda podziemnej Polski, działaczka polonijna, za wspieranie Polaków na Wschodzie nazwana „Bożą przemytniczką”. Maria Mirecka-Loryś 7 lutego obchodziła swoje 106. urodziny.

Jubilatka urodziła się 7 lutego 1916 roku w Ulanowie, jako siódme dziecko z ośmiorga rodzeństwa. W 1921 rodzina Mireckich zamieszkała w Raclawicach. Dwa lata przed wybuchem II wojny światowej Maria Mirecka ukończyła gimnazjum w Nisku i rozpoczęła studia prawnicze we Lwowie. Niestety, musiała je przerwać. Od początku okupacji działała w konspiracji. Należała do kierownictwa podziemia narodowego w Centralnym Okręgu Przemysłowym. W 1940 roku została komendantką Narodowej Organizacji Wojskowej Kobiet w powiecie niżańskim, a później w okręgu rzeszowskim. Była kurierką Komendy Głównej NOW. Wiosną 1945 roku została komendantką główną Narodowego Zjedno-

czenia Wojskowego Kobiet. Kilka miesięcy później została aresztowana przez bezpiekę w Nisku. Brutalnie przesłuchiwana między innymi w Warszawie, trafiła do więzienia na ulicy Montelupich w Krakowie. Więzienie opuściła 1 września 1945 roku na mocy amnestii.

Po wojnie Maria Mirecka wznowiła studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zagrożona ponownym aresztowaniem, podając się za obywatelkę Luksemburga, w grudniu 1945 roku opuściła Polskę. Przez Czechy i Niemcy dotarła do obozu 2. Korpusu gen. Andersa pod Ankoną, tam poznała swego przyszłego męża, Henryka Lorysia.

W październiku 1946 roku, już jako małżonkowie wyje-

chali do Anglii, a w styczniu 1952 roku do USA, gdzie Maria Mirecka-Loryś aktywnie zaangażowała się w pracę organizacji polonijnych. W latach 70. razem z siostrą Heleną wyjeżdżała do Związku Radzieckiego, z pomocą dla Polaków, szczególnie kombatanów i łagierników. Ze względu na to, że przewoziła zabronione wówczas dewocjonalia, zyskała przydomek „przemytniczka Boża”.

Jubilatka za swoją działalność została odznaczona m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Pięć lat temu jubilatka zdecydowała się przenieść z Raclawic do Warszawy, gdzie przebywa pod opieką ojców bonifratrów.



Maria Mirecka-Loryś 7 lutego obchodziła swoje 106. urodziny

7 lutego z okazji 106. urodzin Marii Mireckiej-Loryś, w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Raclawicach odprawiono mszę św. w intencji jubilatki.

(dag)

krótko

Uczniowie „Elektryka” pomagają dzieciom

Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie i Dom Dziecka w Strzyżowie – te dwie placówki wsparli w ostatnim czasie uczniowie Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku.

Uczniowie, nauczyciele i pracownicy Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku od dawna podejmują działania, aby wesprzeć ośrodki i instytucje na Podkarpaciu, w których przebywają dzieci potrzebujące pomocy. Pod koniec stycznia, dyrektor szkoły Wacław Piędel, opiekunka samorządu uczniowskiego Joanna Mroczek oraz jego przedstawiciele pojechali do Rzeszowa i Strzyżowa, gdzie przekazali zebrane w RCEZ środki oraz zakupione za nie produkty.

– W Rzeszowie odwiedzili Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci, gdzie przekazali prezenty podopiecznym hospicjum, w tym chłodziarkę oraz artykuły do higieny osobistej o wartości 4400 zł. Następnie odwiedzili Dom Dziecka w Strzyżowie, którego podopiecznym przekazali środki finansowe w kwocie 1500 zł – wyjaśnia Alicja Świder z RCEZ.

Środki finansowe przeznaczone na zakupy oraz przekazane podopiecznym Domu Dziecka zebrane zostały podczas aukcji bombek zorganizowanej przez Samorząd Uczniowski RCEZ oraz kiermaszu ciast zorganizowanego przez Szkolny Klub Wolontariatu.

– Tylko dzięki aktywnej współpracy i zaangażowaniu wielu osób możemy nieść pomoc chorym dzieciom. Wierzymy głęboko, że zmieniając świat dziecka, zmieniamy cały świat wokół nas, inwestujemy w naszą wspólną przyszłość – wyjaśnia Alicja Świder. – Organizujemy akcje charytatywne od wielu lat. Chcemy, aby każde dziecko było szczęśliwe, miało poczucie bezpieczeństwa i odpowiednią opiekę.

(dag)

Czy na gruzach Ceramiki Harasiuki powstanie nowy zakład pracy?

Wygasły piece, nadzieja nie gaśnie

Po upadku Zakładów Mięśnych w Nisku, Ceramika Harasiuki była największym prywatnym pracodawcą w powiecie niżańskim. W latach prosperity pracowało tam 220 osób. Dziś robotę ma tam tylko stróż zza wschodniej granicy. Pilnuje ruin albo nie wiadomo czego. Przestępca, który wyprowadził ze spółki miliony złotych został skazany, ale siedzieć nie poszedł. Po 8 latach sąd prawomocnie nakazał spółce wydanie majątku lecz Skarb Państwa od roku nie może go odzyskać. Wójt Krzysztof Kiszka ma jednak nadzieję, że w końcu coś drgnie. Bo gminie Harasiuki duży zakład pracy potrzebny jest jak powietrze.

Kiedy jesienią 2020 roku sądowa batalia o zwrot majątku Ceramiki Harasiuki Skarbowi Państwa dobiegła końca, wydawało się, że w zrujnowany zakład uda się wreszcie tchnąć życie. Że nawet jeśli wcześniejsza produkcja nie zostanie wznowiona, to pojawi się inwestor, który ulokuje tam inny biznes.

Wiatr hula po halach

Wyrok, który uprawomocnił się po 8 latach sądowych przepychanek, uzyskał klauzulę wykonalności 4 stycznia 2021 r. Zakład wciąż jednak stoi zamknięty, a po halach hula wiatr.

– Majątek nie został zwrócony Skarbowi Państwa. W związku z tym toczy się obecnie postępowanie egzekucyjne, zmierzające do odzyskania przez Skarb Państwa władania tym majątkiem – wyjaśniał Michał Mielniczuk, rzecznik prasowy wojewody podkarpackiego, kiedy przed tygodniem pisaliśmy o sprawie Ceramiki Harasiuki w artykule „Zapadł wyrok i co z tego?”.

Postępowanie egzekucyjne prowadzi komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w Nisku Jan Zybura. – Majątek nie został odzyskany z uwagi na brak zakończenia postępowania egzekucyjnego – informował zespół prasowy Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Piłka po stronie wojewody

Dlaczego jednak egzekucja trwa tak długo? Według naszych nieoficjalnych informacji, problemem może być brak protokołu zdawczo-odbiorczego, sporządzonego przy przekazywaniu majątku przez Skarb Państwa. – Podkarpacki Urząd Wojewódzki dysponuje kopią wspomnianego protokołu – odpowiadał zespół prasowy PUW.

Czy jednak dla wykonania wyroku i przeprowadzenia egzekucji kopia ma taką samą wartość jak oryginał? O postępowanie egzekucyjne zapytaliśmy w Izbie Komorniczej w Rzeszowie.

– Rolą komornika jest wykonywanie orzeczeń sądowych. Komornik Zybura, do którego wpłynął tytuł wykonawczy w celu wydania ruchomości i nieruchomości przedmiotowego przedsiębiorstwa, miał wątpliwości co do treści tego tytułu, ponieważ nie było w nim wyszczególnienia rzeczy, jakie komornik powinien wydać. W jego ocenie nie było jasnej informacji na co ten wyrok pozwala i do czego go zobowiązuje, więc zażądał doprecyzowania. Sprawa skończyła się skargą wojewody, ale Sąd Rejonowy w Nisku podzielił stanowisko komornika. Komornik wykona egzekucję, gdy te przeszkody zostaną usunięte. „Piłka” jest po stronie

województwa, który reprezentuje Skarb Państwa. Wojewoda musi uzyskać takie orzeczenie, które nie będzie budziło wątpliwości i pozwoli na wykonanie tej egzekucji – tłumaczy Mirosław Wolanin, rzecznik prasowy Izby Komorniczej w Rzeszowie.

Zaginione dokumenty

Wójt gminy Harasiuki Krzysztof Kiszka wierzy, że sprawę uda się zamknąć w najbliższych miesiącach.

– Cały czas jesteśmy w kontakcie z Podkarpackim Urzędem Wojewódzkim w Rzeszowie, zwłaszcza z dyrektorem wydziału nieruchomości Markiem Bajdakiem. Widać wielkie zaangażowanie i zainteresowanie zakończeniem tej sprawy. Z ostatnich rozmów, jakie przeprowadziłem 25 stycznia wynika, że na przełomie marca i kwietnia temat powinien być zamknięty i ostatecznie zakładem będzie zarządzał starosta niżański, czyli majątek wróci do władania przez Skarb Państwa – mówi Krzysztof Kiszka, wójt gminy Harasiuki.

Dodaje, że nie powinno być problemu z nieruchomościami, natomiast bardziej kłopotliwe może być odzyskanie majątku ruchomego.

– Są problemy, ponieważ nie ma oryginalnych dokumentów, które były załącznikami do umowy. Urząd Wojewódzki poszukiwał ich w archiwach, w sądach, gdzie sprawy się toczyły. Niestety, nikt tych oryginalnych dokumentów nie ma. Jednak mimo to jest zapewnienie, że te czynności będą podejmowane, przede wszystkim w zakresie majątku trwałego, czyli gruntów i budynków. Bo problem z załącznikami dotyczy mienia ruchomego, z którego de facto wiele nie zostało – mówi wójt.

Rozmowy z Agencją

Jego zdaniem najważniejsze są jednak budynki i grunt. Po ich odzyskaniu będzie można snuć plany o jakimkolwiek zagospodarowaniu tego terenu.

– Pewne rozmowy już prowadziłem, między innymi z dyrektorem Agencji Rozwoju Przemysłu w Tarnobrzegu Tomaszem Miśko. Jest otwarty na współpracę i zainteresował się tematem. ARP jest w stanie nawet przejść ten majątek, Agencja udziela też wsparcia inwestorom na zagospodarowanie między innymi takich terenów inwestycyjnych. To jeden z pomysłów. Rozmawiamy też o pierwotnym przeznaczeniu tego zakładu. Jednak ludzie z branży mówią, że pojedynczo może nie być konkurencyjny na rynku – mówi wójt Krzysztof Kiszka.

Bez terenów kopalnianych, powierzchnia zakładu to około 10 hektarów, z czego ponad 2 ha pod



Wójt gminy Harasiuki Krzysztof Kiszka: To bardzo dobrze położony, uzbrojony teren, można tam uruchomić praktycznie każdą produkcję

halami. – Dzisiaj gmina z tego tytułu powinna otrzymywać około 400 tysięcy złotych samego podatku od nieruchomości i od gruntów – wylicza wójt.

Zakład powstał w 1965 roku. Wójt Harasiuk opowiada, że w szczytowych momentach na trzy zmiany pracowało w nim 220 osób, a po upadku Zakładów Mięśnych w Nisku, Ceramika była największym pracodawcą w powiecie niżańskim, nie licząc szpitala.

Umowa pomiędzy Skarbem Państwa – reprezentowanym wówczas przez wojewodę tarnobrzezkiego – a Przedsiębiorstwem Ceramiki Budowlanej Harasiuki została zawarta 30 września 1998 roku. Jej wartość opiewała na sumę 4 060 000 zł. Początkowo miała obowiązywać do 1 października 2008 roku, ale późniejszym aneksem wydłużono ten okres o 5 lat. Umowa umożliwiała odpłatne korzystanie z mienia Skarbu Państwa przez spółkę Ceramika Harasiuki.

W jednym szeregu z aferzystami

Na długo przed zakończeniem okresu obowiązywania umowy, Ceramika znalazła się w kryzysowej sytuacji. Na horyzoncie pojawił się krakowski inwestor, który wedle początkowych deklaracji miał zainwestować w zakład 1,2 miliona złotych. To miało postawić Ceramikę na nogi, rozwinąć zakład i utrzymać miejsca pracy. Krakowska spółka zmieniła jednak strategię i rozpoczęła wykup udziałów od pracowników, szybko stając się większościowym udziałowcem Ceramiki.

– Ci ludzie sprzedają nam swoje udziały z dobrej woli, mają też wythumaczoną wizję tego zakładu i my trzymamy się tych ustaleń – zapewniał w 2006 roku prezes krakowskiej spółki. – Nasza firma zajmuje się wykupem zbankrutowanych przedsiębiorstw. W roku poprzednim zakupiliśmy trzy zakłady, jeszcze wcześniej dwa. Są to zakłady o różnym profilu działalności, począwszy od wytwarzania narzędzi ręcznych, kończąc na produkcji kompresorów. To nie jest tak, że my przychodzimy do dobrej firmy i ją dołujemy, a dotar-

ły do mnie informacje, że tak nas się przedstawia. My wykupujemy przedsiębiorstwa, które nie mają środków pieniężnych i wizji rozwoju, a potem stawiamy je na nogi. We wszystkich tych przypadkach tak było. Dla przykładu Fabryka Maszyn w Strzyżowie czy „Ceramika” w Kazimierzy, która praktycznie od zera została odbudowana. Stawianie nas w jednym szeregu ze wszystkimi aferzystami, którzy przejmowali dobre firmy, a potem je dołowali, jest delikatnie mówiąc dużym nieporozumieniem. Firmę w Harasiukach chcę unowocześnić, doprowadzić do pełnej sprawności...

Anatomia upadku

Dalsze losy zakładu to historia agonii firmy o marce rozpoznawalnej niegdyś w całym kraju. W 2011 roku część polskich pracowników straciła pracę, a ich miejsca zajęli robotnicy z Korei Północnej. W połowie 2012 r. w zakładzie przeprowadzono grupowe zwolnienia. Pracę straciły 134 osoby, z czego ponad połowę stanowili mieszkańcy gminy Harasiuki. To była prawie cała załoga, bo zakład zatrudniał wówczas 161 osób. W tym samym roku w zakładzie wygaszono piece i całkowicie zaprzestano produkcję.

9 września 2011 r. dyrektor Delegatury Ministra Skarbu Państwa w Rzeszowie złożył oświadczenie o rozwiązaniu umowy zawartej w 1998 roku. Powodem były załagłości z zapłatą czterech rat kwartalnych oraz przystąpienie do spółki innej osoby prawnej bez zgody Skarbu Państwa. Pismem z 22 listopada 2011 r. spółka została zobowiązana do natychmiastowego zwrotu mienia przedsiębiorstwa oddanego do odpłatnego korzystania, co jednak nie nastąpiło.

W pozwie z 3 kwietnia 2012 r. Skarb Państwa – Minister Skarbu Państwa i Wojewoda Podkarpacki, reprezentowani przez Prokuratorę Generalną Skarbu Państwa, zażądali nakazania PCB „Ceramika Harasiuki” Sp. z o.o. w Krakowie wydania Skarbowi Państwa składników majątkowych opisanych w umowie. Tak rozpoczął się sądowy spór, o którym wspominamy na wstępie.

Wyroki prezesa

Ciekawie też potoczyły się losy tego, który nie chciał, by stawiano go w jednym szeregu z aferzystami. Już w 2011 roku w ogólnopolskich mediach można było przeczytać o kłopotach z prawem 34-letniego wówczas biznesmena.

„O wyprowadzenie 25 mln zł ze spółek pracowniczych w branży budowlanej oskarżyła siedem osób krakowska Prokuratura Apelacyjna – poinformował prok. Piotr Kosmaty. Oskarżeni odpowiadają także za nieodprowadzanie składek ZUS dla kilkuset osób. Głównym oskarżonym jest 34-letni mężczyzna, który – według prokuratury – opracował cały system wyprowadzania pieniędzy. Wyszukiwał w tym celu były przedsiębiorstwa budowlane, przekształcone w spółki pracownicze. Skupował udziały i doprowadzał do zmian we władzach spółki, wprowadzając współpracujące z nim osoby. Wtedy przystępował do wyprowadzania majątku” – pisał w 2011 roku krakowski Onet.

12 czerwca 2017 roku w Sądzie Apelacyjnym w Rzeszowie zapadł prawomocny wyrok. Biznesmen został skazany za przywłaszczenie powierzonego mienia, o łącznej wartości przeszło 30 milionów złotych, w tym 15 555 207,10 zł na szkodę Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej „Ceramika Harasiuki” sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie oraz 14 752 410,16 zł na szkodę Ceramiki Budowlanej sp. z o.o. w Krakowie.

Do przywłaszczenia doszło w latach 2006–2008. Kara – 3 lata pozbawienia wolności. Mimo prawomocnego wyroku nie trafił do więzienia. Powołany przez sąd biegły stwierdził, że nie może on odbywać kary pozbawienia wolności w warunkach zakładu karnego ze względu na chorobę oraz udział w programie lekowym w ramach badań naukowych.

Nie był to sądowy debiut niedośzłego „zbawcy” Ceramiki Harasiuki. Biznesmen miał na koncie sporo wyroków. W latach 2007–2017 był skazywany za różne przestępstwa 33 razy...

Konrad Sinica

LiuGong Dressta Machinery. Zapis pierwszej dekady

Koniec marzeń o chińskim cudzie

Minęło właśnie 10 lat, odkąd w lutym 2012 r. koncern Guangxi LiuGong Group Machinery Co. Ltd. przejął od Huty Stalowa Wola SA kupiony za 300 mln zł biznes maszyn budowlanych. Dla wojskowej części HSW był to zastrzyk bardzo potrzebnej gotówki. Dla cywilnej – wielka szansa na rozwój, nowe technologie, wzrost produkcji i sprzedaży maszyn. A jak to wygląda po 10 latach?

Zbrojeniowa HSW radzi sobie dzisiaj całkiem dobrze, czego zupełnie nie można powiedzieć o tej części dawnej Huty kupionej w 2012 r. przez wielki koncern z Państwa Środka. Obecnie trwa tu 3-letni program naprawczy.

– Jesteśmy przekonani, że wdrażany obecnie Plan naprawczy przełoży się na oczekiwany przez wszystkich sukces ekonomiczny, tworząc podwaliny pod długofalowy rozwój LDM, a wszystkim pracownikom przyniesie satysfakcję z pracy w naszej firmie, w tym również w wymiarze finansowym – napisał zarząd spółki z okazji 10-lecia firmy, w życzeniach dla załogi.

Imponujące zapowiedzi LiuGonga

Choć niektórzy w Stalowej Woli kręcili trochę nosem na wybór inwestora z Chin, a nie jakiegoś europejskiego czy amerykańskiego potentata (np. JBC, Volvo, Caterpillar), to w 2012 r. zapowiedzi Chińczyków były imponujące: po 5 latach LiuGong Machinery Poland (LMP), bo tak początkowo nazywał się zakład w Stalowej Woli, miał produkować i sprzedawać 3 tysiące maszyn budowlanych rocznie, czyli 10 razy więcej niż państwowa HSW przed prywatyzacją tego biznesu. Nowa spółka miała być ważnym graczem na europejskim rynku maszyn.

Na wejście „Chińczyk” zatrudnił 840 osób objętych pakietem socjalnym (z 4,5-letnią gwarancją

zatrudnienia), a 280 wypożyczył z HSW na minimum 1,5 roku. Był czas, że pracowało tu 1370 osób. Stała kadra zarządzająca z Chin (na najwyższym i średnim szczeblu) liczyła zaś zwykle ok. 15-20 osób.

Naprawdę wydawało się wtedy, że nowy i bogaty właściciel – wykorzystując własny potencjał (koparki i ładowarki) oraz rozwijając sprawdzoną linię spycharek i układarek rur z HSW, od lat znaną i cenioną w świecie pod marką Dressta – technicznie nowe życie w dawną, niedoinwestowaną Hutę i jej kulejący segment maszyn budowlanych.

Wielcy optymiści na zamku

10 stycznia 2012 r. na zamku w Baranowie Sandomierskim LiuGong i HSW podpisały warunkową umowę sprzedaży (przedwstępną zawarto jeszcze 18 stycznia 2011 r. w Pekinie, a ostateczną – 31 stycznia 2012 r. w Warszawie).

– Stalowa Wola będzie wizytówką LiuGong i najlepszą taką firmą w Europie, będzie też robić maszyny na najwyższym światowym poziomie. Dlatego jestem przekonany, że na pewno osiągniemy wspólny sukces – mówił w Baranowie Sandomierskim prezydent chińskiego koncernu, Zeng Guang'an.

– Skrót HSW odczytałbym w następujący sposób: H – historyczna inwestycja, bo pierwsza chińska firma bierze udział w prywatyzacji polskiej spółki, S – strategiczna



Stalowa Wola, czerwiec 2018 r. Efektowne popisy koparek z LiuGong Dressta Machinery



Na nowej linii produkcyjnej, nawet

kooperacja i W – wygrana obu stron – tak obrazowo stwierdził z kolei Sun Yuxi, ambasador Chin w Polsce.

Optymistą był też prezes zarządu HSW SA Krzysztof Trofiniak. – Inwestor wnosi pakiet inwestycji i dostęp do największego rynku na świecie, sieć licznych dystrybutorów, szeroką gamę wyrobów, łańcuch zaopatrzenia, a także wiedzę na temat wytwarzania i logistyki. Jestem dobrej myśli, co do przyszłości tej spółki – mówił.

Chińskie porządki w nowej spółce

Chińczycy rozpoczęli montaż w Stalowej Woli hydraulicznych koparek, których HSW nigdy nie produkowała, a 9 maja 2012 r. z wielką pompą pokazali pierwszą koparkę i ładowarkę, złożone w Stalowej Woli z części i komponentów dostarczonych z Chin.

Wprowadzali też swoje modele ładowarek, zapowiadali stworzenie nad Sanem europejskiego centrum badawczo-rozwojowego, otworzyli nową linię produkcyjną (nawet na 1000 maszyn rocznie) i Regionalne Centrum Dystrybucji Części (wrzesień 2017 r.). Analizy rynku mówiły, że sprzedaż spółki miała ciągnąć głównie koparki (nawet ponad 50 proc. produkcji) i ładowarki. Ale w firmie powstała też platforma zajmująca się rozwojem linii spycharek. Przez pierwsze 5 lat w zakład w Polsce LiuGong zainwestował ok. 100 mln dolarów.

– Podjęliśmy też decyzję, że maszyny, które będą produkowane w Stalowej Woli, nie będą wytwarzane w Chinach, żeby uniknąć wewnętrznej konkurencji – powiedział podczas otwarcia nowej linii Hou Yubo, znakomicie mówiący po polsku wiceprezes LiuGong Dressta Machinery (LDM). Bo tak właśnie, od kwietnia 2014 r., po wchłonięciu dystrybucyjnej spółki Dressta, zresztą ku niezadowoleniu z tej inkorporacji jej szefostwa i załogi, nazywał się zakład w Stalowej Woli.

Chińczycy od samego początku wprowadzali też kolejne zmiany organizacyjne i kadrowe: np. nowe normy przeliczeniowe wydajności pracy, oceny i motywacji pracowników (tzw. Kluczowy Wskaźnik Efektywności), zintegrowany system informatyczny, wysyłali

na szkolenia do swoich fabryk w Chinach pracowników z Polski, itp.

Miało być trudno, ale nie aż tak

Ale już po roku działalności w Stalowej Woli, z powodu słabych wyników za 2012 r. i niekorzystnych prognoz sprzedaży maszyn, zaproponowali pracownikom Program Dobrowolnych Odejść (PDO) i powtórzyli go w 2014 r. Odchodzący mieli otrzymywać od 5 do 40 tys. zł odpraw, w zależności od stażu pracy w nowej spółce i wcześniej w HSW. W zakładzie trwał też wtedy spór zbiorowy ze związkami, które chciały większych podwyżek od tych zapisanych w pakiecie socjalnym. Ale nic nie wskórały.

„Chińczycy trzymają się mocno. Za kieszeń” – taki, trochę przewrotny tytuł dałem w styczniu 2013 r. artykułowi w „Sztafecie” o sytuacji w spółce.

A wywiad z Hou Yubo w marcu 2014 r. tytuł miał znamienity: „Nie wycofamy się ze Stalowej Woli”. Już wtedy bowiem pojawiły się opinie, że rozczarowany „Chińczyk” chce zwinąć swoją fabrykę, bo przez pierwsze dwa lata przyniosła mu blisko 70 mln zł strat. Z drugiej strony, w 2014 r. spółka otrzymała prestiżowy tytuł w ogólnopolskiej kategorii Solidny Pracodawca Roku.

Co ciekawe, jeden ze związkowych liderów w HSW mówił wtedy, że mimo trudnej sytuacji, Chińczycy wypełniają swoje zobowiązania, a zastrzeżenia to można mieć do całkiem dobrze opłacanej... polskiej kadry LDM.

Apytany o negatywne doświadczenia z tych pierwszych dwóch lat działalności w Polsce, „Bogus”, bo tak Hou Yubo był nazywany w Stalowej Woli, odpowiedział:

– To, że ciągle nie udało nam się zbudować zdrowej finansowo firmy. Że wciąż jest tyle do zrobienia, żeby zwiększyć wydajność i obniżyć koszty. Tak, zakładaliśmy, że może być trudno, ale nie aż tak. Z tym, że generalnie, to nie jest winą zakładu w Stalowej Woli, ale sytuacji na globalnym rynku maszyn budowlanych i słabej koniunktury.

Retoryczne popisy „Bogusia”

Słaba koniunktura jako jeden z ważnych powodów mizernych wyników spółki – ten argument bardzo często powracał w wywiadach



Przy trzaskającym mrozie, rankiem, w poniedziałek, 6 lutego 2012 r. Chińczycy nie wkroczyli do budynku wydziału M-16, a przy wejściu zawisała tablica z napisem: LiuGong Machinery (Poland). Chlebem i solą witała ich w lasowiackich strojach. Z prawej Zeng Guang'an, prezydent koncernu LiuGong

z Hou Yubo, podsumowujących kolejne lata działalności LDM. Odpierał on przy tym zarzut, że plan sprzedaży 3 tys. maszyn w 2017 r. był nierealny już na starcie spółki, bo wtedy – jak przekonywał – „tendencja wzrostu na rynku była optymistyczna”, a tymczasem przyszły lata dekonunktury.

Jak mantrę „Bogus” powtarzał też, że LiuGong nie zamierza wycofać się ze Stalowej Woli, bo to jego wielkie, długofalowe przedsięwzięcie, że stale tu inwestuje, współpracuje z miejscowymi uczelniami w poszukiwaniu przyszłej menedżerskiej kadry, że jest ważną firmą dla rozwoju Stalowej Woli i regionu. I to nie tylko chińską (kapitał), ale też i polską (kapitał ludzki – załoga i otoczenie zakładu).

Za każdym razem Hou przywoływał też jakieś chińskie przysłowie, które miało obrazować potencjał i zamiary spółki, np. „Aby na scenie dobrze pokazać się przez



10 stycznia 2012 r., zamek w Baranowie (bo tak nazywała się zbywa

Bez Chińczyka byłaby kicha

– Można się zmyać, że to Chińczyk, ale prawda jest taka, że bez Chińczyka byłaby kicha. Taka firma jak nasza nie dałaby rady utrzymać się w perspektywie kilku lat bez inwestora branżowego – tak 7 grudnia 2011 r., Mariusz Kunysz, ówczesny szef Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników HSW, komentował podpisanie przez związków pakietu socjalnego z chińskim inwestorem.

Z kolei Henryk Szostak, szef „Solidarności” w HSW, stwierdził wtedy bez ogródek, że koncern LiuGong potraktował załogę Huty o wiele poważniej niż polski rząd.

– Bo rząd dał Chińczykom zielone światło dla tej transakcji, nawet bez zawarcia pakietu socjalnego. Ale prezes Zeng Guang'an wyraźnie powiedział, że bez porozumienia ze związkami zawodowymi transakcji nie będzie. Obca firma zachowała się z klasą i potraktowała nas lepiej niż polski właściciel HSW – ubolewał Szostak.



7 grudnia 2012 r., sala Eugeniusza Kwiatkowskiego w gmachu Dyrekcji Naczelnej HSW. Przedstawiciele związków zawodowych podpisują pakiet socjalny. Siedzą od lewej Henryk Szostak („Solidarność”) i Mariusz Kunysz (MZPP HSW). Z prawej Zuo Zhou Tan, szef zespołu negocyjacyjnego LiuGonga

ie nad Sanem



cykcyjnej LDM miało być montowanych 1000 maszyn rocznie

jedną minutę, trzeba się przygotować do tego przez 10 lat” – mówił w kwietniu 2018 r., który w chińskim kalendarzu był Rokiem Psa.

– W Polsce, jak coś jest pod psem, to znaczy, że interes wyraźnie nie idzie – zauważyłem żartobliwie.

– Jesteśmy w tej chwili takim „psem”, głodnym rynkowego sukcesu. Ale chcemy dopaść nie tylko kość, lecz i mięso – zgrabnie odpowiedział „Boguś”. Z kolei w styczniu 2019 r. Hou opowiadał mi o LiuGong Dressta Machinery jako o chińskim tygrysie, który... sprawił sobie skrzydła (miała nimi być fabryka kupiona w Anglii, produkująca bardzo specjalistyczny osprzęt do maszyn budowlanych).

Problemów moc

Tymczasem w 2016 r., gdy kończył się okres 4,5-letniej gwarancji zatrudnienia dla załogi, wynikający z pakietu socjalnego, zaczęły krążyć coraz bardziej pesymistyczne pogłoski o sytuacji spółki: że jednak się zwija i wycofa ze Stalowej Woli, a jeśli pozostanie, to drastycznie ograniczy zatrudnienie. Mimo to, w styczniu 2016 r. w spółce podpisano nowy Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy.

– Euforii nie ma, ale mogliśmy stracić wszystko. Ugraliśmy tyle, ile się dało – tak komentowali go wtedy związkowcy.

A Hou Yubo ponownie demontował pogłoski o wycofaniu się Chińczyków ze Stalowej Woli. – Nasza determinacja do utrzymania i rozwoju spółki w Polsce jest ogromna, choć wyniki, patrząc na cały okres od jej kupna, na pewno nie są zadawalające – mówił w lutym 2016 r. Wymieniał też wprost problemy zakładu: – Sprzedajemy

za mało maszyn, mamy za dużo pracowników, problemy w projektowaniu, planowaniu zakupu komponentów, produkcji i utrzymaniu jej rytmiczności.

Zapewniał także, że firma ciągle będzie się zmieniać, szukać nowych pomysłów na rozwój i optymalizację działania. Że nowy kadrowy impuls mają dać nowe twarze, np. Anglik Howard Dale, nowy szef pionu sprzedaży.

Zamiast perełki zwolnienia i kolosalne straty

W tym samym czasie, w lutym 2016 r. w portalu internetowym naTemat ukazał się miażdżący dla LiuGong Dressta Machinery tekst autorstwa Tomasz Molgi. Już sam początek mówił wszystko: „Jak Chińczycy wygaszają polską firmę? Obiecywali cuda, a tymczasem są zwolnienia i kolosalne straty”.

Jak pisał dalej autor: „Z dawnej cywilnej HSW mieli zrobić perełkę handlu maszynami budowlanymi na świecie. Obiecywali, że roboty będą spawały konstrukcje koparek, że powstanie zrobotyzowana malarnia. A potem ruszą w świat z nowoczesnymi produktami”. – Na razie załatali dach i kupili komputery – tak chińskie inwestycje podsumowywał były już pracownik LDM.

Tekst mówił też wprost, że Chińczycy pozbyli się wielu doświadczonych menedżerów: wieloletniego dyrektora, handlowców, specjalistów od budowy sieci sprzedaży oraz części zamiennych. Że zbankrutował też jeden z zagranicznych dealerów firmy.

A najlepszym morałem do ówczesnej sytuacji w LiuGong Dressta Machinery (największej zresztą chińskiej inwestycji w Polsce) miał być przywołany w tym tekście wynik badań naukowych z 2013 roku o wpływie globalizacji na pracowników w Stalowej Woli. W kilku ankietach odpowiadali oni, że praca dla chińskiego właściciela jest: niepożądana, upadająca i nie dostarcza godziwych zarobków.

Dumni mistrzowie produkcji

Mijały kolejne lata, znaczne kolejnymi słabymi wynikami spółki, przestojami w produkcji, sporami ze związkami i odejściami pracowników LDM.

Choć firma przeżyła też muskuły, czyli otworzyła wspomnianą już nową linię produkcyjną czy magazyn części zamiennych, padały kolejne obietnice, zapowiedzi ekspansji na nowe rynki, produkcji nowych modeli maszyn, poprawy ich parametrów, stylistyki itp. Od 2018 r. w zakładzie wprowadzano

także nowy model zarządzania, tzw. system szczupłej produkcji.

9 czerwca 2018 r. spółka zorganizowała też wielką, plenerową imprezę – „Dzień operatora LDM”, efektownie prezentując przy okazji robocze możliwości swoich maszyn.

– My, ludzie Stalowej Woli, dumni mistrzowie produkcji, z dbałością o każdy szczegół, z pasją i zaangażowaniem od 70 lat budujemy maszyny budowlane światowej klasy, tu w Polsce. Za maszynami zawsze stoją ludzie. Ludzie, na których zawsze możesz polegać. LiuGong Dressta – razem budujemy świat – tak brzmiał komentarz do reklamowego clipu spółki, prezentowanego wówczas na wielkim telebimie.

A że w 2018 r. koncern LiuGong obchodził swoje 60-lecie (powstał w 1958 r. z centralą w Liuzhou), to na imprezie w Stalowej Woli chwalono się także, że jest to największy wytwórca ładowarek na świecie, a przez te 6 dekad wyprodukował ich, bagatela, 350 tysięcy! Mówiąc o maszynach z LDM usilnie podkreślano jednak, że jest to „produkt polski”.

To jest droga do tragedii

W sierpniu 2021 r. Henryk Szostak, szef „Solidarności” w spółkach dawnej Huty Stalowa Wola, napisał dramatyczny i gorzki w swojej wymowie list do Zenga Guang’ana prezydenta koncernu LiuGong.

– Jesteśmy ogromnie rozczarowani i zaniepokojeni o byt spółki. Przez cały ten okres zakład zwalnia ludzi i zmniejsza zatrudnienie. Zmniejsza produkcję i zraża do siebie niegdyś stałych klientów, sprzedając im niskiej jakości maszyny o dużej awaryjności. Stale pogarsza się organizacja pracy i wydajność. Jak dalej tak będzie, to nie będzie dla kogo produkować – napisał Szostak.

Jego zdaniem, „częste zmiany na najwyższych kierowniczych stanowiskach nie przynoszą oczekiwanych efektów. Zatrudniani są fachowcy, którzy nie sprawdziли się w innych firmach, nie związanych ze Stalową Wolą, naszym regionem, nie znający problemów naszej społeczności i specyfiki firmy. Zatrudniani dyrektorzy nie znają charakteru produkcji maszyn budowlanych, rynków zbytu i zasad związanych z serwisem”.

Szostak przypominał również, że związki kilkakrotnie przedstawiały na piśmie problemy nurtujące pracowników, licząc, że zostaną one wzięte pod uwagę, ale nigdy nie były.

– Piszemy te gorzkie słowa prawdy do Pana bo wiemy, że jest Pan człowiekiem, który może zmienić tę sytuację. Inwestor chiński jest potrzebny w Stalowej Woli, jednak trzeba przywrócić Spółce Liugong Dressta Machinery należyta jej pozycję. Trzeba uwiarygodnić wśród pracowników i społeczeństwa stalowowolskiego, że inwestor, koncern LiuGong ma ambitne plany rozwojowe – postulował Henryk Szostak.

Ale pesymistycznie zauważył i to: – Pracownicy, których jest obecnie 750 wiedzą, że wszystko zostaje sprzedawane, aby się utrzymać przez jakiś czas. To jest droga do tragedii (...). Proszę zrobić wszystko, aby Spółka produkująca maszyny budowlane w Stalowej Woli nie została zlikwidowana – napisał

Szostak, zapraszając prezydenta Zenga do wizyty w Stalowej Woli.

Ścieżką naprawy do rentowności w 2024 r.

A ten odpowiedział mu, że to pandemia koronawirusa i obostrzenia na granicach miały katastrofalny wpływ na sprzedaż i spowolniły projekty badawczo-rozwojowe dotyczące nowych modeli maszyn. Napisał też, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat globalne zapotrzebowanie na spycharki znacznie się zmieniło.

– Na tradycyjnych rynkach Dressty – w krajach WNP, Europy Wschodniej i Afryki oraz Bliskiego Wschodu – gwałtownie spadł popyt ze strony górnictwa. Na znacznie większych rynkach Europy Zachodniej i USA dominują hydrostatyczne spycharki z cyfrowym sterowaniem maszyną, podczas gdy technologia produktów firmy Dressta nie spełnia wymagań Klientów. Zmiana zarówno popytu, jak i struktury produktów miała duży wpływ na wyniki biznesowe LDM. Zmieniła się też struktura popytu na spycharki, a maszyny Dressty nie spełniały już tych wymogów – odpowiedział Zeng.

Podkreślił też, że mimo zmieniających się warunków biznesowych i poniesionych strat, LiuGong zaінwestował znaczną ilość kapitału, aby utrzymać biznes przy życiu i zademonstrować swoje zaangażowanie na rzecz pracowników LDM i gminy Stalowa Wola.

– Jednocześnie uczyniliśmy z Polski dom dla LiuGong w Europie. Otworzyliśmy Centrum Dystrybucji Części, utworzyliśmy centralę regionalną w Warszawie i stworzyliśmy zespół sprzedaży bezpośredniej, aby napędzać rozwój w Polsce, na naszym rodzimym rynku (...). Nie możemy dalej ponosić takich strat – pisał dalej Zeng Guang’an.

Poinformował też, że Howard Dale i najwyższy zespół zarządzający LiuGong stworzyli ścieżkę i program „poprawy efektywności” dla LDM, którego celem jest osiągnięcie rentowności w ciągu 3 lat. Że plan obejmuje ulepszenia w procesie projektowania produktów, poprawę efektywności kosztów produkcji oraz udoskonalenia organizacyjne i restrukturyzacja bilansu.

– Pracownicy i związki zawodowe będą odgrywać zasadniczą rolę na drodze do rentowności i oczekuję od Państwa pełnego wsparcia i współpracy – zaapelował na koniec Zeng Guang’an.

Dopóki kręcą się maszyny...

– Czy coś się zmieniło w spółce od sierpnia 2021 roku i pańskiego listu? Czy prezydent Zeng przyjął zaproszenie i był w Stalowej Woli? – zapytał Henryk Szostak.

– Trwa pandemia więc wizyty nie było, a w spółce nie zmieniło się nic, choć teoretycznie trwa tu 3-letni program naprawczy. Ale ja nie widzę żadnych przesłanek, żeby było lepiej. To przygnębiające, bo bardzo dobrze życzę przecież temu zakładowi i jego pracownikom – odpowiedział Szostak.

Zwrócił też uwagę, że od dwóch lat w zarządzie LDM praktycznie nie ma już Chińczyków (jest w nim dwoje Polaków i Anglik – red.), że otwarta z pompą hala produkcyjna służy teraz za składowisko różnych detali, że z miesiąca na miesiąc gładnie produkcja. Czy widzi więc nadzieję na poprawę sytuacji w LDM?

– Nadzieja jest zawsze, dopóki kręcą się maszyny i póki ludzie pracują w zakładzie. Aczkolwiek to, co robią właściciele, to pokazuje ludziom, że ta spółka przestaje być ważna w koncernie, że jest nierozwojowa, a staje się niszcza i zjeżdża w dół, pod każdym względem – stwierdził Henryk Szostak.

Dodał też, że sam już przestaje się orientować, co wiedzą o tej sytuacji w Chinach i co dalej „kombinują tam z LDM”. Bo strategiczne decyzje zapadają przecież w centrali LiuGonga.

– Dlaczego w spółce tak się dzieje? No właśnie, dlaczego? Dlaczego tak robią? Na to pytanie nie ma odpowiedzi. Co jest takiego, że nie można pójść do przodu? Miało być przecież tak cudownie, pamiętam te wszystkie obietnice sprzed 10 lat. Chińczycy nie przyszli tu przecież po to, by tracić i topić kolejne dziesiątki milionów dolarów. A potem właściwie co roku były programy dobrowolnych odejść dla pracowników. Tak postępuje firma, która ma się rozwijać? Naprawdę nie chcę mówić o niej źle, bo życzę jej jak najlepiej, ale jestem bardzo rozczarowany – podkreślił Szostak.

A w LDM ogłoszono właśnie dla pracowników kolejny Program Dobrowolnych Odejść.

O podsumowanie 10 lat spółki, jej aktualną sytuację i zamierzenia, zapytaliśmy też obecne szefostwo LDM. Odpowiedź mamy otrzymać w przyszłym tygodniu.

Stanisław Chudy



we Sandomierskim. Uroczystość podpisania umowy sprzedaży HSW SA Oddział I (właściciel: część Huty Stalowa Wola) chińskiemu koncernowi LiuGong

„Chińszczyzna” i maszyny z HSW

Hou Yubo, wiceprezes LDM, przekonywał, że negatywne w Polsce określenie różnych produktów jako „chińszczyzna”, czyli synonim wyrobów o słabej jakości, akurat w przypadku maszyn budowlanych, a już na pewno tych produkowanych przez koncern LiuGong, jest niesprawiedliwe.

Przeciwnie, twierdził, że to maszyny z HSW, z dawnej harvesterowskiej linii, jako konstrukcje jeszcze z lat 70., są gorszej jakości od tych z LiuGonga. Jednak z opowieści niektórych pracowników LDM wynikało, że te „ich maszyny” to rzeczywiście była typowa „chińszczyzna” właśnie.



Styczeń 2017 r. Hou Yubo przy chińskiej ładowarce 856H montowanej w Stalowej Woli

FOT. STANISŁAW CHUDY

Pochłonięci pasją fotografowania

Już po raz szósty swój talent fotograficzny zaprezentowali uczniowie kierunku technik fotografii i multimediów Zespołu Szkół nr 3 w Stalowej Woli. Ich czteroletni dorobek możemy oglądać na wystawie w Spółdzielczym Domu Kultury.

Tradycją już stało się, że właśnie absolwenci fotograficznych kierunków w „Ekonomiku” mają możliwość pokazania swoich prac w Spółdzielczym Domu Kultury i nie tylko, bo potem te wystawy wędrują po różnych miejscach. Tegoroczna wystawa nosi tytuł „Focus 2002”. Na ekspozycji znajduje się ponad 50 prac, bo każdy z artystów prezentuje po dwa, trzy swoje zdjęcia.

– Kiedyś uczniowie technikum kończyli swoją naukę egzaminem dyplomowym, dzisiaj się to zmieniało, są egzaminy zawodowe z kwalifikacji więc ta wystawa jest świetną możliwością zaprezentowania swoich umiejętności zdoby-

tych podczas czterech lat nauki. Kierunek fotografia to kierunek techniczny, ale też artystyczny, więc to jest wspaniała forma, żeby pokazać to, czego się nauczyli, co lubią, jaka jest ich pasja – mówiła podczas wernisażu, który odbył się 4 lutego, Karolina Chciuk, nauczyciel przedmiotów zawodowych w ZS nr 3.

Tematyka prac była dowolna, co jest cechą charakterystyczną tej wystawy.

– Można tu znaleźć różne zdjęcia: portrety, krajobrazy, martwą naturę, przyrodę. Mamy na przykład piękne krajobrazy z Malagi, bo trzy uczestniczki były w ramach stażu zawodowego w



Na zdjęciu bohaterzy piątkowego wernisażu w SDK

Hiszpanii i przywiozły stamtąd takie pamiątki. Jest więc kolorowo, wielotematycznie, i to jest nasza siła. Widzę tutaj wiele talentów i mam nadzieję, że fotografia będzie nie tylko pasją, ale też sposobem na życie – dodała Karolina Chciuk.

Na wystawie znalazły się prace 14 uczniów: Małgorzaty Bidas, Dariusza Dudka, Nikoli Herdy, Dominiki Idec, Emilii Kowalskiej, Bartosza Maciejaka, Łukasza Mierzwy, Nicol Paga, Kamili Panasiuk, Dominiki Pelak, Joanny Sulich, Klaudii Szostak, Jakuba Szwałkowskiego i Julity Ziółkowskiej.

– Fotografiami zainteresowałam się całkiem przypadkiem. Pewnego razu wzięłam aparat na koncert i moje zdjęcie po tym wydarzeniu

zostało docenione, a potem już dalej się to potoczyło. Najbardziej lubię fotografować zwierzęta, motoryzację i ludzi. Moje zdjęcia przedstawiają efekty naszej 4-letniej pracy na tym kierunku. Robione były podczas różnych plenerów i reportaży. Ogólnie chciałam pokazać różnorodność fotografii, by pokazać też siebie i to nad czym pracujemy w szkole – mówiła uczennica Joanna Sulich.

Swoją przyszłość z fotografią wiąże również Łukasz Mierzwa, który widzi w tym zawodzie wiele możliwości rozwoju. – Moje zainteresowanie fotografią wzięło się od grafiki komputerowej. Wybrałem ten kierunek, bo tu jest większy zakres tematyczny, ponieważ oprócz grafiki uczymy się też wielu

innych rzeczy. Tematem moich prac, które znalazły się na wystawie, były opuszczone miejsca, jak na przykład stare szklarnie. To są miejsca, które najbardziej lubię fotografować – mówił Łukasz.

W prezentowanej kolekcji ujrzyć można klasyczne podejście do wykonywanych zdjęć, jak również zupełnie nowatorskie wykonanie prac. Projekty przeplata młodość i doświadczenie, teraźniejszość i przeszłość, biel, czerń i kolor, klasyczne techniki fotograficzne i cyfrowa rzeczywistość.

Piątkowy wernisaż uświetniły występy taneczne zespołów działających przy Spółdzielczym Domu Kultury oraz wysmienity catering. **(kag)**



Zdjęcia wzbudziły zachwyt u niejednego gościa wystawy

Konkurs „Czytelnik Roku 2021” rozstrzygnięty

Ewa Adamczyk została najaktywniejszą czytelniką wśród dorosłych. W kategorii od 6 do 12 lat największą liczbą książek wypożyczył Kamil Adamczyk, natomiast w grupie młodzieży podium przypadło Oliwii Nowak. Biblioteka w Stalowej Woli podsumowała konkurs na Czytelnika Roku 2021.

Na zdjęciu od lewej: Ewa Adamczyk, Kamil Adamczyk i Oliwia Nowak



Komputerowa ewidencja wypożyczeń bibliotecznych zbiorów pozwala na wytypowanie zwycięzców, spośród 11862 posiadaczy karty bibliotecznej MBP w ubiegłym roku, korzystających z pięciu placówek zlokalizowanych na terenie Stalowej Woli.

Czytelniczka Roku – Ewa Adamczyk – wypożyczyła w 2021 r. 388 książek, a od momentu zapisania się do MBP – 722 egzemplarze.

Z kolei Oliwia Nowak może pochwalić się 93 książkami na koncie, a od czasu rejestracji w systemie bibliotecznym – 376 pozycjami.

Najmłodszy Czytelnik Roku – Kamil Adamczyk, reprezentujący kategorię dziecięcą – wypożyczył 349 książek, i jak sam przyznaje,

czyta je przy dużej pomocy rodziców. Przygoda Kamila z książkami trwa od 2018 roku i od tego momentu zanotowano 1086 wypożyczonych przez chłopca książek.

1 lutego najaktywniejsi czytelnicy, z rąk dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej Ewy Białej, odebrali nagrody – nowości książkowe oraz specjalne statuetki Czytelnika Roku 2021.

Tradycyjnie, w roku 2022 MBP planuje również docenić miłośników literatury. Przypominamy, że konkurs obejmuje trzy kategorie wiekowe: dzieci w wieku 6-12 lat, młodzież od 13 do 18 roku życia oraz dorosłych. Podstawowym warunkiem udziału w konkursie trwającym od 3 stycznia do 31 grudnia 2022 r.

jest posiadanie aktywnej karty bibliotecznej oraz przestrzeganie regulaminu MBP.

Czytelnicy, którzy wykażą się największą liczbą wypożyczeń książek i audiobooków, zostaną nagrodzeni tytułem i statuetką „Czytelnika Roku 2022” oraz nowościami wydawniczymi. Wyłonienie zwycięzców konkursu nastąpi na podstawie obliczeń danych z systemu SOWAII obejmującego Bibliotekę Główną oraz 4 filie MBP w Stalowej Woli. Laureaci zostaną powiadomieni telefonicznie lub mailowo, a po wręczeniu nagród z przyjemnością opublikujemy ich czytelnicze wyniki. Więcej szczegółów w regulaminie konkursu na stronie internetowej biblioteki.

(kag)

krótko

Wystawa grozy i zła

Galeria Malarstwa Alfonsa Karpińskiego w Stalowej Woli zaprasza na wystawę prac Witolda Stelmachowicza „Science Non Fiction Horror Story”. Ekspozycja malarza grozy dostępna będzie od 11 lutego.

Ekspozycja czasowa w Galerii w Stalowej Woli stanowi kontynuację ostatnich projektów wystawienniczych artysty realizowanych w Częstochowie i Krakowie pod tytułami „News for Lulu” i „More News for Lulu”. Wystawa pokazuje prace nowe, ale też takie, które powstały w ciągu ostatnich kilku lat. Wiążą się one w sposób mniej lub bardziej bezpośredni z problematyką tzw. wizualizacji zła. Motywy obrazów są zaczerpnięte z archiwalnych fotografii. Przywołują postacie lub zdarzenia z przeszłości uwikłane w dramatyczne okoliczności związane z II wojną światową czy Holocaustem. Pewną przeciwwagą dla tej tematyki jest przywołanie motywów zła obecnych w kulturze za sprawą scen z filmów lub ich bohaterów, np. Lorda Vadera, postaci z „Pancernika Potiomkina” Sergieja Eisensteina czy z filmów propagandowych Leni Riefenstahl, które są jednocześnie dokumentem historycznym i dziełem sztuki.

Wystawie towarzyszy publikacja w postaci tzw. art booka, która intencjonalnie pozbawiona została tekstów krytycznych czy jakichkolwiek innych.

Wernisaż wystawy odbędzie się 11 lutego o godzinie 17.

(kag)

ODESZLI DO WIECZNOŚCI

Janina Bilahorkova, żyła 71 lat, zm. 13.11, p. 12.02 w Stalowej Woli
Artur Kaproń, żył 31 lat, zm. 24.12, p. 5.02 w Stalowej Woli
Jan Paleń, żył 84 lata, zm. 27.01, p. 31.01 w Rozwadowie
Tomasz Sołtys, żył 72 lata, zm. 30.01, p. 1.02 w Zaklikowie
Bartłomiej Tarczyński, żył 23 lata, zm. 31.01, p. 5.02 w Rozwadowie
Krzysztof Latawiec, żył 51 lat, zm. 1.02, p. 5.02 w Turbi
Janina Grąz, żyła 88 lat, zm. 1.02, p. 12.02 w Stalowej Woli
Maria Moskal, żył 89 lat, zm. 2.02, p. 4.02 w Rozwadowie
Bożena Surmacz, żyła 68 lat, zm. 2.02, p. 7.02 w Stalowej Woli
Kazimierz Gorzula, żył 87 lat, zm. 2.02, p. 7.02 w Rozwadowie
Wiesława Łukaszek, żyła 86 lat, zm. 2.02, p. 8.02 w Stalowej Woli
Zofia Rzucidło, żyła 93 lata, zm. 4.02, p. 8.02 w Stalowej Woli
Aniela Piłkuła, żyła 70 lat, zm. 4.02, p. 9.02 w Pysznicy
Jan Oleksak, żył 72 lata, zm. 4.02, p. 10.02 w Stalowej Woli
Helena Drożdżel, żyła 75 lat, zm. 5.02, p. 8.02 w Stalowej Woli
Stanisław Kwiatkowski, żył 85 lat, zm. 6.02, p. 8.02 w Zaklikowie
Teresa Turowska, żyła 85 lat, zm. 8.02, p. 10.02 w Woli Rzeczyckiej
Edward Zakościelny, żył 72 lata, zm. 9.02, p. 12.02 w Stalowej Woli
Halina Żak, żyła 82 lata, zm. 4.02, p. 10.02 w Nisku
Zofia Watras, żyła 83 lata, zm. 6.02, p. 9.02 w Nisku
Andrzej Bajek, żył 89 lat, zm. 7.02, p. 9.02 w Nisku
Zofia Kois, żyła 93 lata, zm. 7.02, p. 9.02 w Zarzeczu

To będzie przełomowy rok dla Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół”

Tworzymy żywy dom kultury

Młodzieżowa Rada Kultury, nowe cykle koncertów, widowiska muzyczne i imprezy plenerowe. Na nizańskiej scenie kulturalnej szykują się zmiany. O tym, co nowego czeka na mieszkańców gminy i miasta Nisko rozmawiamy z dyrektorem NCK „Sokół” Radosławem Maziarzem.

– Kilka dni temu mieliśmy huczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Nisku, w tym samym czasie w Nizańskim Centrum Historii i Tradycji miało miejsce otwarcie wystawy fotografii Mariana Pelica. W obydwu wydarzenia zaangażowani byli pracownicy Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół”. Nowy rok dopiero się zaczął, a w nizańskiej kulturze już się dzieje.

– W Nizańskim Centrum Kultury, na które składa się też Nizańskie Centrum Historii i Tradycji oraz dwa oddziały w Zarzeczcu i w Nowosielcu, mamy na ten rok zaplanowanych blisko 140 wydarzeń. Zdecydowana większość odbywać się będzie w Nisku, ale ciekawie zapowiada się także działalność poza centrum dowodzenia. W kalendarzu imprez pozostają najbardziej sztandarowe wydarzenia, które wcześniej były organizowane w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół”, ale niektóre z nich zyskują nową odsłonę. Przykładem jest koncert kapel ludowych „Na straży tradycji”, który chcemy rozbudować do formy kameralnego festiwalu, który pomieści w sobie koncerty, warsztaty tańca ludowego, wspólną potańcówkę, warsztaty muzyczne i plastyczne, akcje i zabawy dla najmłodszych uczestników. Pojawia się też rzeczy nowe. Planujemy wydarzenia z udziałem profesjonalnych artystów, ale stawiamy też na dobre produkty z udziałem naszych artystów amatorów i społeczności NCK.

– A co ze „Świętem chleba”, czyli Dniami Niska? Czy ta impreza pozostanie w dotychczasowej formie, czy też, jak to miało już miejsce w ubiegłym roku, zniknie z kalendarza nizańskich wydarzeń?

– „Święto chleba” było ciekawym wydarzeniem, które cieszyło się dużym zainteresowaniem. Lecz uznaliśmy, że tamta formuła przestała już być atrakcyjna. W najbliższych latach chcemy skoncentrować się na promocji zalewu na Podwolinie, którego otoczenie jest idealnym miejscem do organizacji wydarzeń w sezonie letnim. Planujemy tam dwie większe imprezy. Pierwszą na początku lipca, drugą na zakończenie sezonu we wrześniu. Będzie muzycznie, kolorowo, nie zabraknie atrakcji dla rodzin oraz niespodzianek, których jeszcze nie chciałbym zdradzać.

– W skład NCK „Sokół” wchodzi także Nizańskie Centrum Historii i Tradycji. To placówka dość nowa, ale chyba już zdążyła zafunkcjonować w Nisku. Co na ten rok przygotowało dla mieszkańców Niska i okolic NCHiT?

– W Centrum Historii i Tradycji otworzyliśmy niedawno nową wystawę fotografii Mariana Pelica, wieloletniego pracownika Nizańskiego Centrum Kultury, który po ponad 40 latach pracy końcem ubiegłego roku odszedł na emeryturę. Jest to pierwsza wystawa w naszej galerii w tym roku. Mamy zaplanowany szereg innych wystaw, w tym artystów z regionu między innymi Stanisława Świecy i Pauliny Kary. Będzie też ciekawa wystawa ikon w połowie marca. Kontynuujemy cykl wykładów historycznych „Wieki niezupełnie ciemne” i szykujemy się do kolejnych spotkań. Poruszymy na

nich tematykę związaną z odbudową miasta po zniszczeniach Wielkiej Wojny i szansami jakie Nisko miało w związku z budową COP-u. Włączymy się także w obchody jubileuszowe nizańskiego liceum przypominając o wybitnych pedagogach. W marcu startujemy z cyklem spotkań z etnografią regionu dla dzieci. Zajęcia dla uczniów poprowadzą edukatorzy z Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Nowością będzie plenerowa wystawa historyczna na nizańskich plantach oraz turniej wiedzy o Nisku. Myślimy też o otwarciu galerii, w której będzie można zakupić prace lokalnych artystów. Pracujemy nad kolejnym „Nizańskim Zeszytem Historycznym”.

– Więc czekają nas nowości kulturalne?

– Tak, będzie ich wiele. Nowością będzie z pewnością majówka teatralna. Mamy świetny teatr, który cieszy się dużym uznaniem zarówno wśród mieszkańców, jak i na zewnątrz w środowisku teatralnym. Podczas majówki, przez 3 dni na scenie zaprezentują się teatry amatorskie, zarówno dziecięce, jak i grupy dorosłe, w tym też teatr lalkowy. W ofercie znajdzie się propozycja dla wielbicieli muzyki klasycznej, zarówno w formie wydarzenia pod nazwą „Przystań melomana”, jak i koncertów online transmitowanych z wielkich sal koncertowych. Stawiamy także na wydarzenia o charakterze rodzinnym. W tym roku zaplanowaliśmy sześć spotkań warsztatowych pod hasłem „Rodzinny kolektyw”. Część z nich odbywać się będzie w naszym budynku, z częścią zawędrujemy na nizańskie osiedla. Liczymy na to, że spodoba się nowy cykl koncertów skierowanych do młodej widowni. Zaprosimy na naszą scenę muzyczne osobowości, które pokażą różnorodne oblicza dobrej, współczesnej rodzimej muzyki, której trudno szukać w tradycyjnych mediach.

– Zainteresowanie młodzieżą ofertą NCK to duże wyzwanie. Młodzi z reguły stronią od „wyższej kultury”?

– Mamy bardzo szeroką ofertę dla dzieci. W tym sezonie artystycznym mamy we wszystkich grupach dziecięcych, zespołach, kołach zainteresowań w samym tylko Nisku 479 dzieci, w Zarzeczcu 77 osób, a w Nowosielcu 93 dzieci. Czyli prawie 600 dzieciaków uczestniczy tygodniowo w zajęciach organizowanych przez Nizańskie Centrum Kultury. Organizujemy też kilka wydarzeń specjalnie dla dzieci. Za to rzeczywiście odnosimy wrażenie, że nie do końca trafiamy w oczekiwania młodzieży. Stąd pomysł na Młodzieżową Radę Kultury. Może to dziwnie zabrzmiało, ale chcemy się zaprzyjaźnić z młodzieżą. Chcemy, żeby dom kultury był nie tylko dla dzieci, czy starszych, ale też miejscem spotkań, poznawania świata, rozwijania swoich zdolności dla młodzieży. Młodzieżowa Rada Kultury ma być organem doradczym, który pomoże nam stworzyć przestrzeń kulturalną dla młodych w gminie Nisko i w Nizańskim Centrum Kultury. Praca rady będzie polegała na konsultowaniu pomysłów i współpracy przy organizacji imprez. A w przyszłości chcemy zaproponować, aby w ramach budżetu NCK, młodzi samodzielnie zorganizowali własne wydarzenie.

– A co NCK „Sokół” przygotował z myślą o najstarszych mieszkańcach gminy?

– Oprócz premier teatralnych, na które bardzo licznie przychodzą seniorzy, będziemy kontynuować Przegląd „Si Senior”. Myślimy też o koncertach pod hasłem „Wspomnień czar”, w których wystąpią artyści, którzy wzbudzali zainteresowanie starszego pokolenia. Starszym spodobają się powinny wydarzenia przygotowywane dla rodzin i oferta wykładów w Centrum Historii i Tradycji.

– Wróćmy jeszcze na chwilę do młodszych widzów. W ubiegłym roku ogromnym zainteresowaniem cieszyły się musicale w wykonaniu zespołów działających w NCK. Czy w tym roku także będzie można je zobaczyć na scenie „Sokoła”?

– Przyszan, że liczymy, że musicale staną się wizytówką NCK. W tym roku planujemy aż trzy nowe widowiska. Ich organizacja wiąże się z synchronizacją i koordynacją kilku naszych grup, ponieważ mamy w Nizańskim Centrum Kultury młodą grupę teatralną, grupy taneczne i wokalne. Poprzez musical chcemy to wszystko połączyć w atrakcyjny produkt, który będziemy mogli pokazać mieszkańcom Niska. Te widowiska to znakomita forma pokazania naszej twórczości. Przygotowane specjalnie dla nas autorskie scenariusze, do tego oprawa muzyczna, oświetlenie i technika, nadaje naszym widowiskom magiczny charakter i faktycznie nie mamy problemów z widownią.

– Tych wydarzeń, które zamierzacie zorganizować jest bardzo dużo. Czy pan dyrektor nie ma obawy, że ich ilość wpłynie na jakość tego co zobaczą widzowie?

– Stworzyliśmy zespół, który wie czego chce, którego celem jest stworzenie marki i mody na Nizańskie Centrum Kultury. Zależy nam, żeby nasi mieszkańcy byli dumni z tego, że – po pierwsze – mają piękny budynek w którym się coś dzieje, że mają kino a w nim nowości filmowe. Postawiliśmy sobie za cel podnoszenie jakości naszej pracy. Na pewno te wszystkie wydarzenia, które będziemy organizować, będziemy się starać dopracować jak najlepiej, żeby odbiorcy byli zadowoleni i my szczęśliwi z tego, że zrobiliśmy to w odpowiedniej jakości.

– Wspomniał pan o kinie. Mimo pandemii, wciąż gracie i to wiele nowości.

– Ubiegły rok zamknęliśmy bardzo dobrym wynikiem naszego kina. Mamy już swoją grupę stałych odbiorców, którzy odwiedzają nasze kino i którzy utożsamiają się z nim. Nierzadko zdarzają się rozmowy z naszymi pracownikami, widzowie kina mówią jakich filmów oczekują, co chcieliby tutaj zobaczyć i tak na przykład na specjalne życzenie wracamy do filmu „Dom Gucci”. W ubiegłym roku przegraliśmy 470 seansów. To naprawdę dużo. Nasze kino ma specyficzny klimat kina kameralnego i wielu osobom to odpowiada. Zapewniamy dobrą jakość odbioru dźwięku, obrazu i nowości filmowe. Jeśli ktoś ceni sobie te rzeczy, to zapraszamy na filmy do Niska.



FOT. NCK „SOKÓŁ”

– Ten rok będzie dla nas przełomowy, wyznaczy kierunki na przyszłe lata
– mówi Radosław Maziarz, dyrektor NCK „Sokół”

– Stałą widownię mają zapewne też widowiska i koncerty, które transmitujecie na swoim profilu na Facebooku i innych kanałach internetowych.

– Stawimy na sferę internetową, która w czasie pandemii, ale myślę, że później też, daje nam lepszy dostęp do odbiorców. Realizujemy projekt Konwersji Cyfrowej Domów Kultury ze środków ministerialnych. Staramy się iść do przodu z nowoczesnością poprzez szereg zakupów sprzętu, szkolenia kadry. Szkolenia pokazują nam nowe rozwiązania w tej kwestii. Stawiamy na rozwój kanałów na YouTube, Facebooku, Instagramie. Chcemy stworzyć nową stronę internetową NCK. Planujemy, że o wiele więcej wydarzeń będzie udostępnianych w Internecie, że będą one równoległe biegle z tymi, które będą się działy w realu. Projekt konwersji cyfrowej ma ułatwić też dostępność do kultury osobom niepełnosprawnym. Niebawem w Nizańskim Centrum Historii i Tradycji i Nizańskim Centrum Kultury pojawią się urządzenia komputerowe z klawiaturą w alfabecie Braille’a i oprogramowaniem dźwiękowym, które umożliwią dostęp do informacji i części naszych wydarzeń.

– Liczba zaplanowanych wydarzeń zapewne przekłada się też na koszty funkcjonowania NCK?

– Oczywiście, większości rzeczy nie da się zrobić za darmo. Na szczęście mamy dosyć dobrą dotację podmiotową, sporo zarabiamy i pozyskujemy środki zewnętrzne. Dużym wsparciem naszej działalności są dotacje ze środków Ministerstwa Kultury, i tu liczymy, że złożone przez nas wnioski zyskają uznanie. Kilka wydarzeń zrobimy dzięki środkom norweskim, które wywalczyła Gmina Nisko, kilka realizujemy we współpracy z Nizańskim Stowarzyszeniem dla Kultury, które zdobywa na ten cel finanse. Pozostaje zmartwienie czy nie pokonają nas koszty związane z eksploatacją budynków.

– Czego można życzyć Nizańskiemu Centrum Kultury?

– Ten rok będzie dla nas przełomowy, wyznaczy kierunki na przyszłe lata. Chcemy poznać oczekiwania mieszkańców. Myślę, że po okresie wakacyjnym zwrócimy się do odbiorców naszej oferty z prośbą o wypełnienie ankiety oceniającej co się podobało, co się nie podobało, co cieszy się uznaniem. Mamy nadzieję, że uda się nam włączyć mieszkańców w kreowanie wydarzeń kulturalnych. Proszę nam życzyć, żeby nasza oferta spełniała oczekiwania, a nasze placówki były traktowane jak drugi dom.

Rozmawiała
Agnieszka Kopacz



Wiki i jej sekret

(komedia familijna, Francja, 2022)

Kiedy Wiki dowiaduje się, że jej przyjaciel na czterech łapach to nie jest zwykły psiak, a wilcze szczenię, i że nie będzie mogła go zatrzymać, za nic w świecie nie chce się z tym pogodzić. Jak w obliczu tego niespodziewanego odkrycia potoczą się ich dalsze losy?

8 rzeczy, których nie wiesz o facetach

(komedia obyczajowa, Polska, 2022)

W nowej odsłonie komedii o męskich „słabościach” Ricky walczy z twórczym kryzysem, Jarosław z atakami paniki, Filip szaleje na giełdzie, Stefan próbuje zapanować nad złością, a Kordian poskładać złamane serce. Tylko Tomek, jako jedyny z przyjaciół, nadal odważnie spełnia marzenia. I w końcu wpada przez to w kłopoty. W wir szaleństw facetów, poza znanymi z poprzedniej części Basią i Zosią, wciągnięta zostanie również zupełnie nowa bohaterka – tajemnicza Pestka.

Miłość, seks & pandemia

(dramat obyczajowy, Polska, 2022)

Trzy spragnione wrażeń i męskiego towarzystwa przyjaciółki wychodzą w miasto, aby zabawić się w najkrótszą noc w roku. Każda z nich odkryje, że miłość w czasach lockdownu ma znacznie więcej niż 50 twarzy.

Miłość jest blisko

(komedia romantyczna, Polska, 2022)

Natalia i Adam znają się od dziecka. Są sąsiadami, korzystają wspólnie z pomieszczeń w swoich mieszkaniach, a ich sypialnie dzieli tylko cienka ściana. Natalia pragnie mężczyzny, najlepiej opiekuńczego domatora, który byłby oparciem dla niej i jej syna. Adam po rozwodzie szuka silnych emocji i najchętniej wybrałby się do Amazonii. Pewnego dnia marzenia Natalii i Adama się spełniają. Na jego drodze los stawia piękną Marię, podróżniczkę i pisarkę, która zaprasza go do swojego świata. Tymczasem w Natalii zakochuje się Bruno, bogaty dentysta, który chce spełniać jej wszystkie marzenia. Przypadkowe znajomości zapowiadają się obiecująco...

GRATISY



Do rozdania mamy wejściówki do kina **HELIOS** w Stalowej Woli i **NCK „SOKÓŁ”** w Nisku. Wystarczy zadzwonić do redakcji pod numer **530-530-598**, o godz. **13.00–13.05 w czwartek**.

REPERTUAR KIN

Nisko

NCK „SOKÓŁ”: Tom i Jerry, USA; 11–13.02, godz. 15.00; 14–15.02, godz. 10.00; 16.02, godz. 15.00; 17.02, godz. 10.00; **Wiki i jej sekret**, Francja; 11–13.02, godz. 17.00; 14–15.02, godz. 12.00; 16.02, godz. 17.00; 17.02, godz. 12.00; **Miłość jest blisko**, Polska; 11–13.02, godz. 19.00; 14.02, godz. 19.00; 21.00; 16.02, godz. 19.00

Stalowa Wola

HELIOS: Sing 2, USA; 11–14.02, godz. 10.40, 13.20; 15.02, godz. 10.20, 13.20; 16.02, godz. 12.10; 17.02, godz. 10.00, 12.30; **8 rzeczy, których nie wiesz o facetach**, Polska; 11–12.02, godz. 12.30, 17.00; 13.02, godz. 17.00; 14–15.02, godz. 12.30, 17.00; 16–17.02, godz. 17.00; **Wiki i jej sekret**, Francja; 11–12.02, godz. 10.50; 13.02, godz. 12.30; 14.02, godz. 10.50; 17.02, godz. 10.15; **Skarb Mikołajka**, Francja; 11–15.02, godz. 10.00, 11.45, 15.30; 16.02, godz. 12.20, 15.15; 17.02, godz. 15.20; **Moonfall**, USA/Kanada/Chiny; 11–15.02, godz. 14.45, 20.40; 16.02, godz. 15.00, 21.10; 17.02, godz. 13.50, 21.10; **Miłość, seks & pandemia**, Polska; 11–13.02, godz. 17.40, 21.45; 14.02, godz. 17.40; 15–17.02, godz. 17.40, 21.45; **Śmierć na Nilu**, USA; 11.02, godz. 20.15; 12–17.02, godz. 20.20; **Krime story. Love story**, Polska; 11–15.02, godz. 14.20, 18.00; 16.02, godz. 14.00, 18.30; 17.02, godz. 15.00, 21.00; **Miłość jest blisko**, Polska; 11–13.02, godz. 16.00, 19.15; 14.02, godz. 16.00, 19.15; **Wyjść za mnie**, USA; 11–15.02, godz. 13.00, 18.30, 21.10; 16.02, godz. 13.15, 21.20; 17.02, godz. 12.45, 18.30; **Żeby nie było śladów**, Polska; 17.02, godz. 13.00, 18.00

Przegląd prasy dawnej i dawniejszej – autor Bartłomiej Pucko

Kolejowy vabank w Rozwadowie

Sensacja godna scenariusza filmowego! Historia jak z powieści kryminalnej! Tak o tym niezwykłym napadzie rozpisywała się przedwojenna prasa. Jedna z najgłośniejszych akcji przestępczych II Rzeczypospolitej miała swój początek w Rozwadowie.

Historia ta rozpoczęła się w piątkowy poranek, 15 marca 1929 roku na dworcu kolejowym w Rozwadowie. Na peronie do odjazdu szykował się pociąg nr 712. Skład miał jechać do Dębicy. Mimo połowy marca było bardzo zimno. Wciąż jeszcze trzymała najsurowsza zima dwudziestolecia międzywojennego. W mroźnym powietrzu unosiły się kłęby pary buchające z lokomotywy. Wyłonił się z nich człowiek ubrany w kolejarski mundur. Na ramieniu dzwigał skórzaną torbę z narzędziami. Był to niepozorny mężczyzna.

„Licha waga, średni wzrost, asetyczna twarz – po prostu nie do wiary, aby pod tą nic nie mówiącą powierzchownością kryć się miał przestępca tak wielkiej klasy” – pisał ówczesny reporter Śląskiego Kuriera Porannego. Na peronie rozwodowskiego dworca pojawił się Czesław Starosolski, jeden z najprzebieglejszych i najbardziej tajemniczych przestępców II Rzeczypospolitej, człowiek „o nieprzeciętnych zdolnościach, inteligencji i refleksie.”

Starosolski miał wtedy 24 lata i stał u progu przestępczej kariery. Wsiadł do jednego z wagonów. Chwilę po nim do składu wskoczył ubrany po cywilnemu Edward Bedełek, 27-letni pracownik kolei, zatrudniony jako urzędnik ruchu na stacji Zbydniów. Obaj, choć byli od jakiegoś czasu przyjaciółmi, udawali, że się nie znają.

Ambulans 39

Utrzymując od siebie dystans, przeciskali się przez zatłoczone korytarze wagonów w stronę ostatniego wagonu składu. Tam znajdował się cel ich opracowywanego długo planu: ambulans pocztowy nr 39. Specjalny wagon przeznaczony do przewozu przesyłek pocztowych tego dnia był chroniony przez tylko jednego człowieka. Starosolski zapukał do wagonu pocztowego i przedstawił się „konwojującemu ambulansu urzędnikowi pocztowemu, Janowi Bukale, jako kontroler automatów kolejowych i stwierdziwszy, że automat w ambulansie jest zepsuty, zapowiedział, że podczas jazdy pociągu do Dębicy przeprowadzi naprawę automatu.”

I rzeczywiście Starosolski wyjął z torby narzędzia, rozkręcił mechanizm urządzenia i zaczął symulować naprawę. Rzekomy technik wyczekał odpowiedniego momentu i gdy Buksa zajęty był wypełnianiem dokumentów, wpuścił do wagonu czekającego pod drzwiami Edwarda Bedełka. W

dłoniach napastników natychmiast pojawiły się rewolwery. Od przerażonego Bukala zażądali wskazania gdzie są pieniądze.

Gdy uzyskali tę informację, zmusili konwojenta pocztowego do wyskoczenia z pędzącego pociągu. Po czym obaj przystąpili do działania: rozcinali worki z pieniędzmi i przepakowywali łup do torby. Konwojent Bukala, choć z ciężkimi obrażeniami i trwałym kalectwem, upadek z pociągu przeżył. Gdy pociąg dotarł do Dębicy po rabusiach i pocztowej gotówce nie było śladu.

Nadkomisarz Strzelecki

Napad był naprawdę zuchwały, a zrabowana kwota zawrotna. Ustalono, że z wagonu zniknęło 105 535 złotych gotówek. Jak ogromna to suma, możemy sobie uświadomić, biorąc pod uwagę fakt, że w tamtych czasach robotnik zarabiał przeciętnie 100, a urzędnik 200 zł miesięcznie.

W obliczu tak poważnej sprawy do Rozwadowa ściągnięto najlepszego śledczego Polskiej Policji. Nadkomisarz Konstanty Strzelecki karierę zaczynał w Straży Kolejowej i uchodził za jednego z najwybitniejszych specjalistów w branży. Policjant energicznie zabrał się do pracy. Miał świadka w postaci konwojenta pocztowego i na podstawie jego zeznań szybko ustalił tożsamość napastników. Doszedł do wniosku, że za rabunkiem stoi Edward Bedełek, urzędnik ruchu kolejowego ze stacji Zbydniów, który jakiś czas temu samowolnie porzucił służbę. Nadkomisarz szybko też ustalił, że były pracownik kolei od pewnego czasu dopuszcza się „całego szeregu oszustw i malwersacji” w towarzystwie tajemniczego współnika. Policjant w trakcie śledztwa odkrył tożsamość kamrata Bedełka. Okazał się nim pochodzący z Gródka Jagiellońskiego Czesław Marian Konstanty Starosolski, syn byłego wicewojewody województwa krakowskiego. A o tym przestępcy nadkomisarz Strzelecki słyszał już niejedno.

Starosolski mimo młodego wieku był świetnie znany policji. „Kariere” rozpoczął jeszcze w szkolnej ławie, organizując w krakowskiej szkole Hoene-Wrońskiego związek przestępczy „Czarna Ręka”. Został za to relegowany z zakazem przyjęcia do wszystkich szkół państwowych i prywatnych w Polsce. Jak podaje „Robotnik” z 12 stycznia 1938 roku: „na skutek prośby rodziców oskarżanego, zajmujących wyższą pozycję

społeczną, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwoliło mu wyjątkowo, na złożenie egzaminu maturalnego, jako eksterniście w I Państwowej Szkole Realnej we Lwowie”. Zdana matura nie zmieniła przestępczej natury Czesława. Już jako młodzieniec okazał się niezwykle błyskotliwym przestępcą. „W kartotekach śledczych urzędów policyjnych w Polsce jest on wielokrotnie notowany, jako podejrzany o liczne oszustwa, kradzieże i napady rabunkowe. W swoich oszustwach, z których nieliczne tylko zdołano mu udowodnić, był niezwykle pomysłowy”.

List gończy

Nadkomisarz Strzelecki zrozumiał z jak sprytnym przestępcą musi się zmierzyć. Jak pisze „Rzeczpospolita” z 4 kwietnia 1929 roku: „Łatwiej jednak było dojść, kto dokonał napadu, niż schwycić samych sprawców rabunku, którzy przepadli jak kamień w wodę, zreszcie za sobą zatarli wszelkie ślady”.

Krakowski policjant jednak się nie poddawał. Ustalił, że rabusie wyskoczyli z pociągu, gdy ten zwoził przed stacją Kochanówka. Brnąc całą noc przez zaśnieżone pola pieszo przedostali się do Mielca. Tu jednak ślad się urywał. Nadkomisarzowi nie pozostało nic, jak tylko rozesłanie listów gończych i czekanie na jakiś sygnał. I rzeczywiście. Ten nadszedł z Poznania w postaci... filmu nakręconego kinematografem.

Wyczyny fałszywych hrabiów

Poznańska policja już od jakiegoś czasu miała na oku dwóch młodzieńców, którzy bawili od pewnego czasu w stolicy Wielkopolski. Trudno było zresztą ich nie zauważyć. Po przybyciu do Poznania zameldowali się w Hotelu Francuskim jako Stanisław hrabia Potocki i Zdzisław hrabia Starzewski.

– Każdy miał samochód, jeden marki „Tatra”, a drugi „Fiat”, zakupiony w Poznaniu za gotówkę. Przyjęli też szoferów, którzy pełnili przy nich służbę lokajów, ażeby nadać sobie większego splendoru. Nawiasem dodać wypada, że ubrali oni tych dwóch szoferów w nowe mundury, a bielizna i garderoba, własność „hrabiów”, w zbytkownej jakości i ilości, mieściła się mniej więcej w 10 kufrach, nowo zakupionych, oczywiście, że w najlepszym gatunku.

Prasa ze szczegółami opisywała wyczyny obu młodzieńców: „Panienki w kabaretach i dancinгах poznańskich miały kilka szczęśliwych dni: „hrabiowie” hulali w ich towarzystwie całymi nocami, nie szczędząc setek na sute kolacje, obficie zakrapiane szampanem, a nadto byli niezwykle hojni w obdarowywaniu swych przyjaciółek kosztownymi prezentami. W apartamentach „hrabiów” znajdowało stale przytułek po kilka tancerek naraz. Zaangażowanym szoferom kazali tytułować te tancerki „hrabiankami”.

Ukryta kamera

Obawiając się narazić „arystokratom”, a z drugiej strony chcąc sprawdzić słuszność swych podejrzeń, policja poznańska wpadła na ciekawy



Edward Bedełek



Czesław Starosolski

Edward Bedełek i Czesław Starosolski – wizerunki z listu gończego nadkomisarza Strzeleckiego opublikowane w Kurierze Poznańskim w 1929 roku.



Gazety rozpisywały się o sensacyjnym napadzie

pomysł. „Gdy „hrabiowie” znajdowali się w łóżu kabaretu, mieszczącego się w tymże hotelu, jeden z mechaników kinematograficznych, specjalnie zaangażowany, dokonał zdjęć aparatem filmowym i w ten sposób zrobione odbitki „hrabiów” przesłano do policji w Krakowie”.

Nadkomisarz Strzelecki zareagował natychmiast. Wysłał do Poznania depezę z nakazem aresztowania obu „arystokratów”. Poznańscy mundurowi od razu podjęli akcję. Aresztowali obu przebiegaczy. W hotelu „podczas osobistej rewizji znaleziono przy nich 46339 zł 15 gr., 865 dolarów, 230 fr. franc., 200 peset argentyńskich, 210 mk. niemieckich i 8 czeków niezrealizowanych na sumę 203 dol. Nadto władze policyjne zabrały „hrabiom” dwa nowe auta „Fiata” i „Tatrę” oraz kolekcję nowej kosztownej konfekcji, biżuterii itp. na ogólną sumę 10000 zł. Pieniądze, samochody i inne kosztowności przesłano do dyspozycji dyrekcji pocztowej w Krakowie”.

Pojmanych rabusiów przetransportowano do więzienia w Tarnowie.

Przed sądem

Proces Bedełka i Starosolskiego ruszył we wrześniu przed tarnowskim sądem. Poza obrabowaniem ambulansu, Starosolski odpowiadał za cały szereg kradzieży hotelowych, oszustw polegających na nabywaniu sprzętu radiowego za weksle z podrobionymi podpisami, pobieraniu zaliczek na przeprowadzenie instalacji radiowych, których nie dokonywał. Starosolski odpowiadał też za wyłudzenie od Janiny Kraczówny, służącej w pensjonacie

w Krynicy, 2000 zł pod przyrzeczeniem małżeństwa.

O niezwykłych zdolnościach kryminalnych Starosolskiego świadczyć może fakt, że sąd postawił mu rekordową liczbę 43 zarzutów. W tej sytuacji „obrona oskarżonego usiłowała za wszelką cenę przedstawić Starosolskiego jako osobnika anormalnego pod względem umysłowym. Kiedy tarnowscy lekarze biegli orzekli, że jest on zupełnie zdrow i za czyny swe odpowiedzialny, obrona zażądała poddania Starosolskiego badaniu przez psychiatrów krakowskiego fakultetu medycznego, podnosząc zarzut, że biegli tarnowscy nie są psychiatrami”.

Orzeczeniem krakowskich psychiatrów Starosolski uznany został za „osobnika niepełnowartościowego pod względem etycznym, jednak za czyny swe w całej pełni odpowiedzialnego”. Ostatnia rozprawa trwała dwa dni i przeciągnęła się do godziny 5 rano. Sędziowie przysięgli uznali Starosolskiego i Bedełka winnymi ograbienia ambulansu pocztowego, a nadto uznali Starosolskiego winnym szeregu innych zarzucanych mu przestępstw. Sędzia Kawęcki skazał Starosolskiego na 6 lat ciężkiego więzienia, zaś Bedełka na 2 lata więzienia.

To nie koniec przestępczej działalności Starosolskiego. Udało mu się zbiec z więzienia, dokonał jeszcze wielu oszustw, fałszerstw i wyłudzeń. Jego późniejsza działalność stała się legendarną w przestępczym światku II Rzeczypospolitej. W latach 40. bezskutecznie poszukiwało go Gestapo. Ale to już temat na kolejną opowieść.



Przedwojenny dworzec w Rozwadowie na pocztówce

Wójt Gminy Pysznica

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia:

Oznaczenie i opis nieruchomości: działka ewidencyjna nr **2010/2** o pow. **0,0701 ha**, użytek Bi, objęta KW TB1S/00000419/0 oraz działka ewidencyjna nr **3278/1** o pow. **0,0089 ha**, użytek Bi, objęta KW TB1S/00021783/5, położone w **obrębnie Jastkowice, Budynek OSP** położony przy ul. Armii Krajowej 20 w Jastkowicach. **Przeznaczenie, cel użyczenia:** bezpłatne użyczenie na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w Jastkowicach pomieszczeń znajdujących się w budynku OSP z przeznaczeniem na działalność OSP w Jastkowicach.

Okres użyczenia: do 10 lat.

Termin zagospodarowania terenu: od dnia podpisania umowy.

Oznaczenie i opis nieruchomości: działka ewidencyjna nr **3298** o pow. **0,24 ha**, użytek Bi, objęta KW TB1S/00018754/9, położona w **obrębnie Pysznica, Budynek OSP** położony przy ul. Wolności 277 w Pysznicy.

Przeznaczenie, cel użyczenia: bezpłatne użyczenie na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w Pysznicy pomieszczeń znajdujących się w budynku OSP z przeznaczeniem na działalność OSP w Pysznicy.

Okres użyczenia: do 10 lat.

Termin zagospodarowania terenu: od dnia podpisania umowy.

Oznaczenie i opis nieruchomości: działka ewidencyjna nr **2001** o pow. **0, 0418 ha**, użytek Bi, objęta KW TB1S/00014686/3, położona w **obrębnie Kłyżów, Budynek OSP** położony przy ul. Mickiewicza 46 w Kłyżowie.

Przeznaczenie, cel użyczenia: bezpłatne użyczenie na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w Kłyżowie pomieszczeń znajdujących się w budynku OSP z przeznaczeniem na działalność OSP w Kłyżowie.

Okres użyczenia: do 10 lat.

Termin zagospodarowania terenu: od dnia podpisania umowy.

Oznaczenie i opis nieruchomości: działka ewidencyjna nr **345** o pow. **0, 5100 ha**, użytek Bi, objęta KW TB1S/00015893/4, położona w **obrębnie Studzieniec, Budynek OSP** położony w Studzieniu.

Przeznaczenie, cel użyczenia: bezpłatne użyczenie na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w Studzieniu pomieszczeń znajdujących się w budynku OSP z przeznaczeniem na działalność OSP w Studzieniu.

Okres użyczenia: do 10 lat.

Termin zagospodarowania terenu: od dnia podpisania umowy.

Wójt Gminy Pysznica

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) w wykonaniu uchwały Rady Gminy Pysznica Nr XXXIX/279/2021 z dnia 15 grudnia 2021 r.

w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości w drodze bezprzetargowej, stanowiących własność Gminy Pysznica, podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Oznaczenie i opis nieruchomości: działka ewidencyjna nr **314/1** o pow. **0,0030 ha**, użytek dr, objęta KW TB1S/00021022/3 oraz działka ewidencyjna nr **402/1** o pow. **0,0111 ha**, użytek B, objęta KW TB1S/00038747/3 położone w obrębnie Pysznica, ul. Podborek. Działki są niezabudowane, leżą w obszarze gdzie obowiązuje MPZP obszaru położonego w sąsiedztwie ulic Wolności, Szubargi i Podborek w obrębnie ewidencyjnym Pysznica, gmina Pysznica Uchwała IX/47/2015 z dnia 28.05.2015 r.

Przeznaczenie, cel sprzedaży: Na poprawę warunków zagospodarowania działki przyległej nr 400/2.

Rodzaj rozdysponowania: tryb bezprzetargowy.

Cena: 16 109,00 zł brutto.

Pierwokup: termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2: **od 10.02.2022 r. do 24.03.2022 r.**

Powyższy wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Pysznicy na okres 21 dni tj. od dnia 10.02.2022 r. do 3.03.2022 r. oraz informację o wywieszeniu wykazu podaje się do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w prasie lokalnej „Tygodniku Sztafeta” oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Pysznica www.pysznica.bip.gmina.pl w zakładce: Gospodarka nieruchomościami – przetargi.

Blizszych informacji o nieruchomości zamieszczonej w wykazie można zasięgnąć w Urzędzie Gminy w Pysznicy, ul. Wolności 322, pokój nr 6 lub telefonicznie pod nr tel. 15 841 09 34 w godzinach pracy urzędu.

Wójt Łukasz Bajgierowicz

PRACA

**PUP STALOWA WOLA,
8.02.2022 r.**

tel. 15 643-37-50

* Pracownik ochrony * Młodszy pako-
wacz * Sprzątaczką * Młodszy magazy-
nier * Pracownik sprzątający * Elektryk
samochodowy * Kierownik Ośrodka
Kształcenia Zawodowego * Kwalifikowa-
ny pracownik ochrony fizycznej * Magazy-
nier/doradca ds. części samochodowych
* Mechanik samochodowy * Opiekun/
Terapeuta realizujący specjalistyczne
usługi opiekuńcze * Pracownik porząd-
kowy * Elektromonter urządzeń elektro-
energetycznych WN * Fryzjer * Kierowca
kat. C + E * Nauczyciel/Wychowawca *
Samodzielny elektroenergetyk * Monter
mebli/stolarz * Osoba sprząająca *
Pracownik biurowy ds. szkoleń BHP *
Salowa * Spawacz – cięcie metalu *
Blacharz przemysłowy * Hydraulik *
Kierowca samochodu ciężarowego *
Mechanik serwisowy * Monter instalacji
sanitarnych * Monter termomodernizacji
* Murarz pieców i kotłów energetycznych
* Pedagog * Pracownik produkcyjny/
monter * Robotnik budowlany/kierowca
kat. B * Spawacz/palacz

PUP NISKO, 8.02.2022 r.

tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Stolarz * Specjalista ds. sprzedaży
zagranicznej * Pracownik budowlany
* Sprzedawca * Kierowca samochodu
dostawczego/pracownik fizyczny * Ope-
rator maszyn stolarskich * Sprzedawca
pokryć dachowych * Pomocnik stolarza
* Pracownik gospodarczy * Nauczyciel

PKS W STALOWEJ WOLI

- OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
- BADANIA TECHNICZNE – PEŁEN ZAKRES
- GEOMETRIA ZAWIESZENIA
- SERWIS KLIMATYZACJI
- SERWIS OGUMIENIA
- SERWIS ELEKTRO-MECHANICZNY
- NAPRAWY SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSÓW
- CAŁODOBOWA STACJA PALIW
- CZĘŚCI ZAMIENNE I AKCESORIA DO SAMOCHODÓW
- MIESZALNIA LAKIERÓW RM

ul. Ofiar Katynia 30
Tel. 604-427-211
533-416-257

języka polskiego * Stolarz meblowy/
monter * Kierowca samochodu kat.
B * Terapeuta zajęciowy * Płytkarz/
glazurnik * Fizjoterapeuta dziecięcy *
Fizjoterapeuta środowiskowy * Kurier *
Kierowca/mechanik samochodu cięża-
rowego * Operator maszyn do obróbki
drewna * Opiekun/terapeuta * Kierow-
ca/magazynier * Kierowca samochodu
dostawczego * Pracownik magazynowy *
Pracownik obróbki drewna * Specjalista
ds. sprzedaży zagranicznej * Spawacz
MIG, MAG, TIG * Tokarz/Ślusarz * Ro-
botnik budowlany * Tokarz

Oferty dla osób niepełnosprawnych:
Pracownik ochrony

**PUP TARNOBRZEG,
8.02.2022 r.**

Tel. 15 823-00-30

* Asystent projektanta * Audytor we-
wnętrzny * Brukarz * Chemik – handlo-
wiec * Cukiernik * Diagnosta samocho-
dowy * Dyspozytor * Elektromonter *
Elektronik * Elektryk * Elektryk – po-
mocnik elektryka * Elektryk-automatyk
utrzymania ruchu * Fryzjer * Główny
księgowy * Inżynier technolog produkcji
* Kasjer biletowy * Kierowca samocho-

du ciężarowego * Koordynator budowy
* Kucharz * Lekarz weterynarii * Maga-
zynier * Magazynier-kierowca * Monter
– ślusarz * Monter instalacji i urządzeń
sanitarnych * Nauczyciel wychowawca *
Operator koparko-ładowarki * Operator
linii produkcyjnej * Operator ładowarki
klasy III * Operator maszyn odlewniczych
* Operator obrabiarek skrawających
* Operator produkcji opakowań drewn-
nianych * Operator żurawia * Opiekun
klienta * Pakowacz * Piekarz * Pilarz –
pracownik leśny * Pokojowa * Pomocnik
piekarza * Pracownik administracyjny
ds. przetargów * Pracownik fizyczny –
monter sieci zewnętrznych * Pracownik
obsługi w stacji demontażu pojazdów *
Pracownik produkcji * Pracownik socjal-
ny * Przedstawiciel – doradca do spraw
odszkodowań * Psycholog * Ratownik
medyczny – kierowca * Spawacz * Spe-
cjalista ds. marketingu internetowego
* Sprzedawca na stoisku mięsnym *
Sprzedawca w sklepie motoryzacyjnym *
Sprzedawca-monter rolet * Ślusarz-me-
chanik utrzymania ruchu * Technolog
* Tokarz karuzelowy * Wulkanizator *
Zaopatrzeniowiec * Zaopatrzeniowiec/
magazynier

**Oferty pracy dla osób niepełnospraw-
nych:** Fizjoterapeuta * Pracownik go-
spodarczy * Pracownik ochrony *
Sprzątaczką

**PUP SANDOMIERZ,
8.02.2022 R.**

TEL. 15 644-14-46

* Mechanik samochodów osobowych
* Sprzedawca/serwisant * Hydraulik
* Ślusarz * Młodszy specjalista z języ-
kiem angielskim * Młodszy specjalista
z językiem niemieckim * Pracownik
gospodarczy * Sprzedawca w stacji
paliw * Pomocnik montera instalacji
fotowoltaicznych * Elektryk * Adiunkt
w dziale zbiorów archeologicznych *
Dostawca/kelner * Kelner * Kierowca
kat. C + E * Konserwator/automatyk *
Dyspozytor ruchu kolejowego * Księgowy
* Wulkanizator * Specjalista ds. kadr i
płac * Przedstawiciel/doradca do spraw
odszkodowań * Monter instalacji wenty-
lacyjnej * Kierowca/sprzedawca obwoź-

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**w SZTAFECIE przyjmujemy
ogłoszenia do dzienników**

gazeta
WYBORCZA.PL

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

RZECZPOSPOLITA

ceny jak w redakcjach macierzystych

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA STALOWEJ WOLI

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany
studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego
Gminy Stalowa Wola i prognozy oddziaływania na środowisko**

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o plano-
waniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.), art.
39 ust. 1, art. 46 ust.1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r.
o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w
ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021
r., poz. 2373 ze zm.) oraz Uchwały Nr XXXIV/421/16 Rady Miejskiej w Stalowej Woli
z dnia 24 czerwca 2016 r. zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego
wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania
przestrzennego Gminy Stalowa Wola obejmującej obszar położony pomiędzy ulicami
Swoły, Miłą, Energetyków i granicą administracyjną miasta od strony Gminy i Miasta
Nisko z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 21 lutego 2022 r. do
22 marca 2022 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli, w Wydziale Planowania
Przestrzennego, ul. Wolności 9 (I-sze piętro, pokój nr 21, telefon 15 643 34 75) w
godzinach pracy Urzędu Miasta od 7.30 do 15.30, od poniedziałku do piątku.

Projekt zmiany studium w ww. terminie udostępniony będzie także na stronie inter-
netowej Urzędu Miasta – Biuletyn Informacji Publicznej pod adresem:

<https://bip.stalowawola.pl> – zakładka: zagospodarowanie przestrzenne.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami od-
będzie się w dniu 22 marca 2022 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli przy
ul. Wolności 9 (I-sze piętro, pokój nr 21) o godzinie 15.30.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne
nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu zmiany
studium.

Uwagi należy składać na piśmie w formie papierowej do Prezydenta Miasta Stalowej
Woli na adres: Prezydent Miasta Stalowej Woli ul. Wolności 7, 37-450 Stalowa
Wola lub w formie elektronicznej na adres: um@stalowawola.pl albo za pomocą
elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Miasta Stalowej Woli na platformie
ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu,
oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do
dnia 13 kwietnia 2022 r.

Jednocześnie informuję, że w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie
strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, można składać uwagi do prognozy
oddziaływania na środowisko.

Prezydent Miasta Stalowej Woli
Lucjusz Nadberezny

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA STALOWEJ WOLI

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu I zmiany miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego osiedla Swoły w Stalowej Woli
i prognozy oddziaływania na środowisko**

Na podstawie art.17 pkt 9 i pkt 11, art. 17a oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r.
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.),
art. 39 ust. 1, art.46 ust.1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008
r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w
ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021r.,
poz. 2373 ze zm.), oraz Uchwały Nr XXXIV/422/16 Rady Miejskiej w Stalowej Woli
z dnia 24 czerwca 2016 r. zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego
wglądu projektu I zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
osiedla Swoły w Stalowej Woli, obejmującej obszar położony pomiędzy ulicami Swoły,
Miłą, Energetyków i granicą administracyjną miasta od strony Gminy i Miasta Nisko
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 21 lutego 2022 r. do 22
marca 2022 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli, w Wydziale Planowania,
Przestrzennego, ul. Wolności 9 (I-sze piętro, pokój nr 21, telefon 15 643 34 75) w
godzinach pracy Urzędu Miasta od 7.30 do 15.30, od poniedziałku do piątku.

Projekt zmiany planu w ww. terminie udostępniony będzie także na stronie interne-
towej Urzędu Miasta – Biuletyn Informacji Publicznej pod adresem:

<https://bip.stalowawola.pl> – zakładka: zagospodarowanie przestrzenne.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwią-
zaniami odbędzie się w dniu 22 marca 2022 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej
Woli przy ul. Wolności 9 (I-sze piętro, pokój nr 21) o godzinie 15.30.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie
zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie w formie papierowej do Prezydenta Miasta Stalo-
wej Woli na adres: Prezydent Miasta Stalowej Woli ul. Wolności 7, 37-450 Stalowa
Wola lub w formie elektronicznej na adres: um@stalowawola.pl albo za pomocą
elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Miasta Stalowej Woli na platformie
ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu,
oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do
dnia 6 kwietnia 2022 r.

Jednocześnie informuję, że w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie
strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, można składać uwagi do prognozy
oddziaływania na środowisko.

Prezydent Miasta Stalowej Woli
Lucjusz Nadberezny

KUPIĘ STAROCIA

• zdjęcia • znaczki • pocztówki • korespondencje
• dokumenty • legitymacje • odznaki • odznaczenia
• książki • gazety • butelki • porcelanę • militaria • szkło użytkowe • meble.

tel. 506 137 342

Zanim wyrzucisz do kosza, ZADZWOŃ!

ny * Animator/ka dla dzieci * Zbrojarz *
Cieśla * Operator koparki * Sprzedawca
* Agent ubezpieczeniowy * Pracownik
działu technicznego/installator

Oferta dla osób niepełnosprawnych:
Sprzączka

NIERUCHOMOŚCI

KUPNO

Zakupię dom do wyburzenia lub remontu, gospodarstwo, powiat: nizański, stalowowski; 516-540-473

Zakupię grunty rolne: powiat nizański, stalowowski; 516-540-473

SPRZEDAŻ

Do sprzedaży dom, osiedle Hutnik, mieszkanie 3-pokojowe, parter, 66,21 m², www.domanscy.com; 501-076-535



WYNAJEM

Do wynajęcia dwa lokale usługowo-handlowe na ul. Okulickiego 7 w Stalowej Woli i plac przyległy do placu targowego. Więcej informacji pod tel. 602-154-484

USŁUGI

BUDOWLANE

REMONTY fachowo
500 323 869

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

ALBRUK. Kostka brukowa. Układanie: parkingi, chodniki, płyty odbojowe; 15 842-05-29, 603-691-564

Generalne remonty. Fachowo! Tanio!
504-233-235

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

SZTACHETY METALOWE, OGRODZENIA ŻALUZJOWE, tel. 15 841-10-70, 502-874-684

Cyklinowanie bezpyłowe, tel. 509-613-441

Cyklinowanie, układanie parkietów; 531-333-111

TRANSPORT

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

znajdź przyjaciela albo miłość

Na łamach tygodnika „Sztafeta” polecamy rubrykę – towarzyską. Mamy nadzieję, że za naszym pośrednictwem osoby samotne znajdą bratnią duszę, kogoś z kim będą mogli pójść na spacer, zakupy, na imieniny do znajomych, wyjechać na wczasy. A może nawet z takiej przyjaźni narodzi się głębsze uczucie? Nigdy nie wiadomo, kiedy i gdzie los zetknie nas z naszą „drugą połówką”. Najważniejsze to zrobić pierwszy krok. Rubryka towarzyska jest więc dla Was, drodzy Czytelnicy „Sztafety”.

Wszyscy, którzy chcą umieścić w niej swój anons (cena 10 zł brutto za dwa tygodnie) mogą to zrobić, wysyłając mail na adres **sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com**, lub telefonicznie pod numerem telefonu **15 810 94 01**. Można też dokonać zgłoszenia osobiście w redakcji „Sztafety” w Stalowej Woli przy ul. Ofiar Katynia 30 (budynek PKS) w Stalowej Woli, lub przesłać je pocztą. Zapraszamy.

Pracujesz za Granicą?

POMAGAMY W ROZLICZENIACH

KDF-PODATKI

Aleje Jana Pawła II 2a
lok 13 II piętro
Stalowa Wola
tel. 15 845 18 84

Zapraszamy w godz. 8-16 od poniedziałku do piątku

zasiłek na dzieci KINDERGELD
dodatek do ubezpieczenia ZORGTOESLAG
rozliczenia korekty PIT36/ZG

ZWROT PODATKU

Wynajem autokarów i busów; tel. 607-035-070

USŁUGI INNE

Odpuszkwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

KUPNO-SPRZEDAŻ

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Kupię każde auto!!! Osobowe. Dostawcze. Ciężarowe, przeznaczone do kasacji i nie tylko. Cena: od 0,85 zł/kg do 1,20 zł/kg. Cena na dzień 5.01.2022 r.; 666-967-390

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650

✓ piasek do murowania ■ tynkowania
■ wylewek ■ przesiany
✓ Piasek zasypowy ✓ Ziemia ogrodowa
✓ Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m

Zakład pogrzebowy PRO MORTE

Tel. 602 126 637
Stalowa Wola i okolice

radio leliwa

Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25a, p.III
tel. 15 843 25 25

Tvoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIOWEZEŁ

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

M3 DO SPRZEDANIA DOM W STANIE DEWELOPERSKIM

791 327 686

182 m²

Garaż

5 pokoi

WWW.M3DEWELOP.PL

- Pośrednictwo w sprzedaży i najmie nieruchomości
- Usługi remontowe i budowlane
- Budowa dróg dojazdowych
- Rekultywacja gruntów

Lokal 42 m², Stalowa Wola, ul. Okulickiego 8
DOSTĘPNY OD ZARAZ!

Mieszkanie 57 m² w centrum Stalowej Woli, ul. Wojska Polskiego 38

STELLA

Telewizja cyfrowa StellaDTV

- cztery pakiety programów, pakiet Premium, multiroom

Internet StellaNET

- szerokopasmowy, stabilny, stały dostęp bez limitu danych

Telefon StellaTEL

- darmowe minuty, przenoszenie numeru

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" godz. 12:00, 18:00

premiera piątek 11.02 godz. 20:00	premiera wtorek 15.02 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Święto Kultury Ludowej koncert ZPIT Raławice cz.2 ■ Ku przebudowie gospodarczej konferencja naukowa z okazji Jubileuszu 85-lecia powołania Centranego Okręgu Przemysłowego cz.2	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Motopasje Toyota Corolla E100 ■ Ku przebudowie gospodarczej konferencja naukowa z okazji Jubileuszu 85-lecia powołania Centranego Okręgu Przemysłowego cz.3

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: **telewizja@stella.net.pl**
strona: **www.tvkstella.pl**

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA

ALARMOWE
Izba przyjęć szpitala:
stary Pawilon 15 843-32-85

nowy Pawilon 15 843-33-56
dzieci 15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23⁰⁰ – 7⁰⁰, soboty, niedziele i święta – całą dobę 15 844-31-64
Pogotowie techn. SM po 22⁰⁰
i w dni wolne od pracy 15 842-54-11
ZAUFANIA
Punkt Konsultacyjny MONAR 15 842-79-60
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13 15 842-79-60

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza” 15 842-09-40, 512-939-994
Fundacji Obrońców Dzieci Nienarodzonych 15 843-21-36
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19 15 844-75-73
Stalowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy 15 642-52-93
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa 783 278 141
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfoza”, ul. Poniatowskiego

41, poniedziałek godz. 17 518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15, od poniedziałku do piątku 7³⁰ – 14³⁰ 15 643-36-60

NISKO

ALARMOWE
Izba przyjęć szpitala 15 8416-732
Pogotowie ratunkowe 15 8416-781
Pogotowie energetyczne 15 8412-027
Pogotowie techn. SM 602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)

TARNOBRZEG

ALARMOWE
Straż miejska 15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala 15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ... 15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe) 15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15) 15 823-23-29

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
 Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwik
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 (15) 30 70 360
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, 509 026 303
 domino@nieruchomosci-stw.pl Al. Jana Pawła II 25/2 535 026 333
 (budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencja zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE



Polecamy
APARTAMENTY
 w stanie deweloperskim na
Osiedlu Kalina
 Zapraszamy do naszego biura i na naszą stronę
 www.osiedlekalina.pl

**PILNIE POSZUKUJEMY KOMFORTOWYCH
 MIESZKAŃ I DOMÓW DO WYNAJĘCIA**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 24.1m ul. Okulickiego, kawalerka z balkonem, IV piętro z windą, 129.000 zł
- 46m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje z balkonem. Zapytaj o cenę
- 48m, ul. Siedlanowskiego, 3 pokojowe, na parterze, z balkonem 270.000 zł
- 48m, Wojska Polskiego, 3 pokojowe z balkonem, IV piętro, 260.000 zł
- 60m, Poręby, 3 pokojowe z loggią, IV piętro, 385.000 zł
- 62m, Wojska Polskiego, 4 pokojowe po remoncie, z balkonem, III piętro, 355.000 zł
- 72m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje + salon z aneksem kuch., Zapytaj o cenę

DOMY – SPRZEDAŻ

- 136m, Góliszowiec nowy w stanie surowym, atrakcyjny projekt, działka 8,3ar, 355.000 zł
- 140m, Charzewice, dom piętrowy, połowa bliźniaka, 3 pokoje, działka 539m, 485.000 zł
- 166m, Jastkowice, parterowy dom jednorodzinny z poddaszem użytkowym z garażem w bryle, stan surowy zamknięty, działka 13ar, 429 000 zł
- 166m, Jastkowice, parterowy dom jednorodzinny z poddaszem użytkowym, docieplony, stan surowy zamknięty, działka 12ar, 429 000 zł



- 175m, Ruda, 5 pokoi + salon, 2 łazienki, działka 9ar, parterowy dom jednorodzinny z poddaszem użytkowym z garażem w bryle, stan surowy zamknięty, 460.000 zł
- 188m, Nisko, 2 domy na jednej działce, w stanie surowym otwartym, działka 22,6 ar, cena 750.000 zł
- 211m, Jastkowice, wyjątkowa posesja, 4 pokoje, salon, działka 38 arów, cena 1.250.000 zł
- 210m, Nisko-Malce, piętrowy, w stanie surowym, 5 pokoi, 2 salony. Działka 7,14 ar, cena 265.000 zł
- 270m, Nisko, zabytkowa willa z modrzewia w centrum miasta, piękna, duża działka 16 arów, z przeznaczeniem pod działalność usługową, restaurację, kancelarię, gabinety, spa lub do zamieszkania, cena 499.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 27m, ul. Czarnieckiego, komfortowa kawalerka typu studio, 1000 zł + czynsz + opłaty
- 37m, ul. Staszica, 2 pokojowe, komfortowo urządzone, 1400 zł + czynsz + opłaty
- 40m, ul. Staszica, 2 pokojowe, umeblowane, I piętro, 900 zł + czynsz + opłaty
- 48m, Al. Jana Pawła II, 2 pokojowe, nieumeblowane, na parterze, 700 zł + czynsz + opłaty

WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:

www.nieruchomosci-stw.pl

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
 Najniższe **CENY**
 Automatyka do bram
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż **GRATIS**
 15-649-82-21 18-33-44-504
 14-696-06-01 17-770-72-95
 81-440-51-08 84-539-81-91
 604-397-105 781-088-977
 www.konstal-garaze.pl

✓ sztachety metalowe
 ✓ ogrodzenia żaluzjowe

DUŻY WYBÓR
ZARZECZE k. NISKA
 ul. Kościuszki 28, tel. 15 841 10 70
 witoldszabat@vp.pl

Wtór-Steel **PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW**
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 **www.sdp-wtorsteel.pl**
 ➔ ZAŚWIADCZENIE O KASACJI
 ➔ SPRZEDAŻ CZĘŚCI
 ➔ UTYLIZACJA ODPADÓW
 ➔ SKUP ZŁOMU I METALI NIEŻELAZNYCH
Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU!

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
SKUP ZŁOMU STALOWEGO i METALI KOLOROWYCH oraz UTYLIZACJA ODPADÓW
hurtownia art. papirniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 844 48 81, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl **www.wtorstal.pl**

KSIĘGARNIA REGIONALNA

 Ewa Krzyżek Janusz Ogiński
 „Rességuierowie z Niska – mity i fakty”
NOWOŚĆ!
 Kazimierz Jańczyk
 „Lubomirscy z Charzewic w legendzie i prawdzie”

 „STALOWA WOLA. Siedem dekad miasta wśród sosen”
 Dionizy Garbacz
 „Monografia. Tom III Stalowa Wola 1974–2000”

 „NALĘCZÓW. Spacer z Bolesławem Prusem po dawnym i współczesnym uzdrowisku”
 Książki można nabyć w siedzibie Wydawnictwa Sztafeta w Stalowej Woli przy ul. Ofiar Katynia 30 lub zamówić przez telefon: 15 810 94 01

INFORMATOR MEDYCZNY

SPIS NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
 (ambulatorium przy Hucie)
 ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
 www.e-spzoz.eu
DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX..... 15 842 10 17, 15 813 44 65
REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH.....15 813 54 65
REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ.....15 813 54 75
REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO.....15 813 50 07
REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET.....15 813 58 33
REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY.....15 813 54 95
REJESTRACJA RTG i USG.....15 813 40 31
REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ.....15 813 55 51
PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE.....15 813 44 55
GABINET ZABIEGOWY.....15 813 54 55
REJESTRACJA FIZJOTERAPII AMBULATORIJNEJ.....15 813-71-17
ODDZIAŁ REHABILITACJI:
GABINET ORDYNATORA.....15 813 60 66
GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT.....15 813 60 77
DYŻURKA PIELĘGNIAREK.....15 813 56 40

Dr hab. med. Andrzej Pluta
HEMATOLOG
INFORMUJE
o nowym numerze
do rejestracji pacjentów:
516-572-556
 St. Wola, ul. Skoczyńskiego 20/2
 przyjęcia w poniedziałki:
 28 lutego oraz 14 i 28 marca

ORTOPEDA DZIECIĘCY
 ■ wady stóp
 ■ zaburzenia osi kończyn
 ■ skrzywienia kręgosłupa
 ■ USG bioder u niemowląt
 ■ dolegliwości bólowe stawów
 ■ złamania i inne urazy narządu ruchu u dzieci i dorosłych
 Rejestracja: SANUS
 tel. 15 843-14-18, 603 283 595
 660 670 591

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

Prywatny gabinet psychiatryczny – wizyty domowe, lek. Radosław Leśniak, specjalista psychiatra, rejestracja; 604-918-658

NFZ Zapisy na bezpłatne protezy na rok 2022
 lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
 ✓ bezpłatne leczenie stomatologiczne
 Godziny przyjęć: cały tydzień
 + sobota – pogotowie 10⁰⁰-12⁰⁰
 Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
 tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

DYŻURY APTEK
STALOWA WOLA
 11–17.02,
 ul. Wojska Polskiego 5,
 tel. 500 624 121
NISKO
 11–17.02, ul. Wolności 54 A,
 tel. 690 515 069
LEŻAJSK
 11–17.02, ul. Mickiewicza 22,
 tel. 660 796 178
TARNOBRZEG
 11–17.02,
 ul. Sienkiewicza 67,
 tel. 15 822 59 60

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Punkty przyjmowania
OGŁOSZEŃ
do tygodnika SZTAFETA
 oraz na **www.sztafeta.pl**
 • Redakcja tygodnika „Sztafeta”, Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577
 sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
 • **BIURO PODRÓŻY NISTA** Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
 • **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców**, Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Gdzie Bereta znajdzie miejsce dla Baraty?

W najbliższą sobotę (12 lutego), piłkarze Stali Stalowa Wola rozegrają kolejny sparing. Rywalem będzie IV-ligowy zespół z Wiązownicy.



PIŁKA NOŻNA

III liga
Z pierwszoligowcem przegrała minimalnie 0:1, ale po meczu była chwalona przez obserwatorów spotkania. Pozytywnie o grze swoich podopiecznych wyraził się także trener Łukasz Bereta.

– Mecz był bardzo wyrównany. Mielśmy kilka okazji strzeleckich i przynajmniej jedną powinniśmy zamienić na bramkę. Szkoda, bo stwarzamy sobie sytuacje pod bramką przeciwnika, ale na razie nie potrafimy znaleźć drogi do bramki – powiedział szkoleniowiec Stali.

Piąta z czwartej zagrała z trzecią z trzeciej...

Kolejnym sparingpartnerem „zielono-czarnych” była Polonia Bytom. Po raz ostatni obie drużyny grały ze sobą w 2. lidze, w sezonie 2016/17. Stal wygrała u siebie na Hutniczej 1:0 (Dziubiński), a w Bytomiu był remis 1:1 (Ceglarz – Gębalski z karnego). Nasz zespół zakończył rozgrywki na 10. miejscu, a Polonia spadła do 3 ligi. Jest w niej już piąty rok. Po rundzie jesiennej „niebiesko-czerwoni” zajmują 3. miejsce w III grupie śląskiej, ze stratą 5 punktów do klubu Łukasza Piszczka, czyli LZS Goczałkowice-Zdrój, i 4 punktów do rezerwy Zagłębia Lubin. Stal, przypomnijmy, zajmuje 5. miejsce po jesieni.

– Macie fajny obiekt, ale i my wkrótce zagramy na nowym stadionie – pochwalił się przed meczem jeden z graczy Polonii. I rzeczywiście, 7 lutego, a więc dwa dni po sparingu, na teren dawnych boisk zwirowych wjechały ciężarówki i rozpoczęła się budowa boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią. To w tym miejscu powstanie nowy dom Polonii – boisko ze sztuczną nawierzchnią. Do tego trybuna, na którą będzie mogło wejść 2,2 tys. kibiców oraz budynek socjalny, w którym znajdują się szatnie, gabinety odnowy biologicznej, małe muzeum poświęcone klubowi oraz kawiarnia na tarasie.

Obiekt, którego właścicielem będzie Spółka Bytomski Sport Polonia Bytom, ma spełniać wymogi licencyjne II ligi i jest tak zaprojektowany, że w razie konieczności, będzie można go szybko dostosować do kryteriów I ligi. Przewidziany koszt budowy stadionu, na którym grać będą „niebiesko-czerwoni” to 30 mln 478 tys. zł.

Celne „główki” Ukraińców

W pierwszej połowie lepsze wrażenie sprawiali „zielono-czarni”. Stal atakowała, częściej przebywała na połowie rywala, jednym słowem dążyła do zdobycia bramki. W końcu Włodymirowi Khorolskiemu udało się udokumentować przewagę swojej drużyny. W 36. minucie Ukrainiec popisał się celną „główką” po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

W przerwie trenerzy obydwu drużyn dokonali sporo zmian. W naszej drużynie pojawił się m.in. testowany Portugalczyk, Vítor Hugo Encarnação Freitas – znany jako Barata. I to on podwyższył prowadzenie. Po dośrodkowaniu z lewej strony, uderzył nie do obrony z pola karnego. Wcześniej jednak bramkarza Stali pokonał z pięciu metrów uderzeniem z głowy ukraiński napastnik Orest Tkaczuk, który grał jesienią w Warcie Gorzów Wlkp.

W 68. minucie padła trzecia bramka dla „Stalówki”. Po faulu na Baracie, piłkę z rzutu wolnego z lewej strony pola karnego dośrodkował Klepacki, a nieatakowany przez nikogo Mateusz Hudzik umieścił ją głową w bytomskiej bramce.

W 74. minucie Tomasz Wietecha obronił rzut karny, bity przez byłego piłkarza Stali, Patryka Stefańskiego, a chwilę później popisał się znakomitą interwencją po uderzeniu Andrzejczaka z linii pola karnego.

Szwy na głowie Biskupa i „śliwa” pod okiem Radkiewicza

Pod koniec pierwszej połowy, walcząc o górną piłkę, zderzyli się głowami, Michał Biskup i Norbert



Vítor Hugo Encarnação Freitas – Barata (z lewej) jest pierwszym piłkarzem z Portugalii w historii Stali Stalowa Wola. Z prawej Przemysław Stelmach

Radkiewicz. Obydwaj piłkarze musieli nie tylko zakończyć grę, ale także skorzystać z pomocy lekarza.

Napastnikowi „Stalówki” założono trzy szwy z tyłu głowy, natomiast obrońca Polonii wracał do domu z zsztywnionym łukiem brwiowym i fioletową „śliwą” pod okiem.

To nie pierwszy raz, kiedy ta dwójka piłkarzy zafundowała widowni... krew. Blisko rok temu, w najstarszych derbach Śląska, lider III ligi Ruch Chorzów podejmował wicelidera Polonię Bytom. W 25. minucie wypożyczony do Stali, Michał Biskup – wtedy napastnik Ruchu – atakując piłkę, zbyt wysoko podniósł nogę i kopnął w czoło Norberta Radkiewicza. Obrońca Polonii zalał się krwią. Sędzia pokazał Biskupowi czerwoną kartkę.

W sobotę obyło się bez kar indywidualnych, a całe zdarzenie oglądali z bliska, podobnie zresztą jak przed rokiem, Łukasz Bereta i Łukasz Molek. Dzisiaj trenerzy pracujący w Stali Stalowa Wola, a wtedy w Ruchu Chorzów.

Miał propozycję z Rumuni i ze Szwecji, a wybrał Polskę

Pół godziny po meczu z Polonią, umowę ze Stalą, która obowiązywać będzie do końca obecnego sezonu, podpisał strzelec drugiej bramki dla naszego zespołu, Portugalczyk, Vítor Hugo Encarnação Freitas „Barata”.

26-latek przebywał ostatnio w Grecji. Był zawodnikiem drugoligowego AO Trikala (grupa południowa), ale klub nie wywiązywał się w kwestiach finansowych i 31 stycznia piłkarz stał się wolnym graczem.

Barata – bo taki przydomek piłkarski nosi Portugalczyk – rozpoczął przygodę z futbolem w juniorskim zespole CS Marítimo. W 2017 roku trafił na krótko do Sportingu Lizbona. Wrócił do Marítimo, a w roku 2020 wyjechał do Grecji i związał się z klubem Ergotelis. Następnie był zawodnikiem 2-ligowych: OF Lerapetra (grupa północna) i wspomnianego wyżej AO Trikala.

Barata może poszczycić się w swoim piłkarskim CV występami

w reprezentacjach młodzieżowych swojego kraju we wszystkich kategoriach wiekowych oraz tym, że w dniu, w którym podpisał umowę ze Stalą, otrzymał także propozycję z Rumuni i Szwecji.

Na jakiej pozycji będzie występował w „Stalówce”? Komu zajmie miejsce albo z kim będzie rywalizował o nie na treningu? Przekonamy się już za miesiąc.

STAL – POLONIA BYTOM 3:1 (1:0)

1-0 Khorolskyi (36), 1-1 Tkaczuk (53), 2-1 Barata (66), 3-1 Hudzik (69)
STAL: Smyłek – Zięba, Skrzyniak, Khorolskyi, Olszewski – Wojtyśiak, Jopek, Stępiński, Radulj, Davidik – Biskup. Po przerwie weszli: Wietecha – Pietrzyk, Hudzik, Klepacki, Wojtak, Duda, Stelmach, Grabarz, Barata – Klisiewicz.
POLONIA: Brzozowski – Górka (60 Ankiewicz), Trojanowski (30 Bedronka), Radkiewicz (40 Trojanowski), Hałas (81 Sojka) – Konieczny (46 Wuwer), Pączko (46 Andrzejczak), Piontek (46 Tkaczuk), Płonka (46 Stefański), Siwek (46 Iwanek) – Wolny (70 Ochwat). Sędziował Mariusz Myszkowski (Stalowa Wola).



Adam Konior chce w sposób niezwykle godny uczcić jubileusz 100-lecia klubu

Adam Konior prezesem Orła Rudnik



PIŁKA NOŻNA

klasa A

Pod koniec stycznia odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Miejskim Klubie Sportowym Orzeł Rudnik nad Sanem. Na czele zarządu klubu stanął Adam Konior, który od stycznia 2021 r. pełnił obowiązki prezesa. 31 stycznia stał się „pełnoprawnym” prezesem, wybranym na czteroletnią kadencję. A będzie to kadencja wyjątkowa, bowiem w 2023 roku przypada jubileusz 100-lecia klubu Orzeł Rudnik.

– Naprawdę chcielibyśmy obejść ten jubileusz z klasą i wielką pom-

pą, ale będziemy musieli mierzyć siły na zamiary. Bez jakiegokolwiek wsparcia finansowego z zewnątrz, sami niewiele zrobimy – mówił niedawno dla „Sztafety” Adam Konior. – Myślę, że będziemy na ten temat rozmawiać z władzami gminy i być może uda się pozyskać jakieś środki. Na pewno klub zasługuje na godny jubileusz.

Adam Konior był jedynym kandydatem na fotel prezesa klubu. Innych chętnych do sterowania wielce zasłużonemu dla podkarpaciej piłki nożnej klubowi nie było.

Ponadto do zarządu wybrani zostali: Marcin Skoczylas – wice-

prezes, Marcin Szymonik – członek zarządu, Ryszard Maj – członek zarządu, Szymon Maciaszek – członek zarządu, Małgorzata Kraska – sekretarz i skarbnik.

Orzeł po rundzie jesiennej otwiera tabelę klasy B grupy II. W 13. kolejkach lider zgromadził 34 punktów. Wygrał 11 meczów, 1 zremisował, 1 przegrał. Identyfikacyjny dorobek ma zajmujący drugą pozycję Klub Sportowy Trenera Łukasz Kościelskiego w Stalowej Woli. Między tymi dwoma zespołami rozstrzygnie się walka o awans. Trzecie miejsce zajmują Heros Krzaki-Słomiana – 25 pkt.

Konrad Sinica

Puchar dyrektora PCPN pojechał do Wrzaw



Siedem drużyn zgłosiło się do turnieju piłkarskiego o puchar dyrektora Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej w Stalowej Woli: San Stalowa Wola, San Wrzawy, San Kłyżów, Lotnik Turbia, Jeziorak Chwałowice, Wichry Rzeczyca Długa i PCPN. Wszystkie spotkania, „każdy z każdym”, rozgrywane

były w namiocie PCPN przy ul. Hutniczej.

W zespole gospodarzy wystąpili byli piłkarze „Stalówki”, wśród nich tacy, którzy reprezentowali klub, gdy ten występował w rozgrywkach najwyższych lig: Mieczysław Ożóg, Dariusz Bartnik, Marek Drozd, Artur Lebioda.

– Najważniejsza była zabawa i możliwość spotkania się, pogadania – mówi organizator turnieju, były bramkarz młodzieżowej reprezentacji Polski, obecnie trener Herosów Krzaki-Słomiana, Artur Kielarski. – Normalnie to każdemu brakuje na wszystko czasu. Pędzimy non-stop, a czasami

warto się zatrzymać, pożartować, porozmawiać.

Zawody rozpoczęły się meczem zespołu PCPN z Lotnikiem Turbia. Gola nr 1 zdobył Robert Pelc, a spotkanie zakończyło się wygraną gospodarzy turnieju 2:1. Jak się później okazało było to jedno z dwóch zwycięstw „pecepenów”. Czołowe role odgrywały inne ekipy.

Od początku świetnie prezentowała się drużyna Sanu Wrzawy. Rozpoczęła turniej od trzech kolejnych zwycięstw, w których nie straciła ani jednej bramki. Po nich przyszła porażka z imienniczką z Rozwadowa, a na koniec kolejne dwie wygrane, które zagwarantowały drużynie z Wrzaw pierwsze miejsce. Drugie zajął Jeziorak Chwałowice, a trzeci był San Kłyżów.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany Arkadiusz Banaczyk z Sanu Stalowa Wola, najlepszym bramkarzem Sebastian Stój z Sanu Kłyżów, a królem

strzelców został Krzysztof Woźniak z Sanu Wrzawy.

Wyniki: PCPN – San Stalowa Wola 2:1, San Wrzawy – Jeziorak 2:0, Lotnik – Wichry 0:0, San Kłyżów – San Stalowa Wola 1:1, PCPN – Wichry 2:2, San Wrzawy – Lotnik 3:0, San Kłyżów – Jeziorak 1:0, Wichry – San Stalowa Wola 0:0, PCPN – San Wrzawy 0:1, Wichry – San Kłyżów 0:0, Lotnik – Jeziorak 0:2, San Wrzawy – San Stalowa Wola 0:1, Lotnik – San Kłyżów 1:3, Wichry – San Wrzawy 1:2, PCPN – Jeziorak 0:1, San Kłyżów – San Wrzawy 1:2, PCPN – Lotnik 3:1, Jeziorak – San Stalowa Wola 1:0, PCPN – San Kłyżów 0:3, Lotnik – San Stalowa Wola 1:4, Wichry – Jeziorak 0:3.

Zdjęcia wszystkich drużyn na www.sztafeta.pl

1. San Wrzawy	6	15	5-0-1	10-3
2. Jeziorak Chwałowice	6	12	4-0-2	7-3
3. San Kłyżów	6	11	4-1-2	9-4
4. San Stalowa Wola	6	8	2-2-2	7-5
5. PCPN	6	7	2-1-3	7-9
6. Wichry Rzeczyca Dł.	6	4	0-4-2	3-7
7. Lotnik Turbia	6	1	0-1-5	3-15



FOT. MARIUSZ BIEL (3)

San Kłyżów.
Stoją, od lewej:
Kryspin Białas,
Bartłomiej Madej,
Grzegorz Siek,
Damian Kata,
Paweł Sroka,
Andrzej Maziarz,
Kamil Bąk.
U dołu, od lewej:
Tomasz Kornacki,
Piotr Pięta,
Sebastian Stój,
Norbert Siek,
Maciej Siek



San Wrzawy. Od lewej: Krzysztof Woźniak, Tomasz Broda, Kamil Ziolo, Łukasz Szela, Dawid Bryła, Szymon Dominek, Sławomir Prarat, Wojtek Rojek, Kacper Broda



Jeziorak Chwałowice. Stoją, od lewej: Michał Oskroba, Kacper Ziółkowski, Kacper Oskroba, Kamil Wydra, Karol Skwar, Patryk Osiński. U dołu, od lewej: Rafał Suszek, Paweł Nowiński, Konrad Fietko, Bartłomiej Maj, Tomasz Bartnik

Piechniak, Szifer, Bednarz i Dziedzic w Sokole Kamień

W sobotę wieczorem na sztucznej płycie Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej, Sokół Kamień – jedyny reprezentant piłkarskiego podokręgu Stalowa Wola w IV lidze – pokonał Klimontowiankę (IV liga świętokrzyska) 5:0.

Trzy bramki dla zespołu trenera Marka Kusiaka zdobył nowy, zimowy, nabytek beniaminka IV ligi, Kacper Piechniak. Sokół będzie jego 10 klubem. 24-latek występował jesienią w Alicie Ożarów. Zdobyl 8 bramek, w tym zwycięską w spotkaniu z... Klimontowianką (1:0).

– Nie ukrywam, że liczę na Kacpra. Znam tego chłopaka, wiem co potrafi i chciałbym, żebym mu, żeby zaczął w końcu grać na miarę swojego potencjału – mówi trener Sokola, Marek Kusiak.

Ale nie tylko „Piechu” zadebiutował w drużynie Sokola. Także inny piłkarz, wychowanek Stali Stalowa Wola, Filip Szifer. 20-letni pomocnik ma być wypożyczony do czwartoligowca do końca sezonu.

Trzecim nowym piłkarzem jest 29-letni Przemysław Bednarz, który jesienią był graczem Wisły Sandomierz, a wcześniej Stali Stalowa Wola, Sokola Nisko, Stali Gorzyce, Słowianina Grębów.

Do Sokola wrócił także Paweł Dziedzic. To piłkarz, który trafił do zespołu trenera Kusiaka z Korony Rzeszów wiosną 2021 roku i miał bardzo duży udział w wywalczeniu historycznego awansu do IV ligi. Po zakończeniu sezonu nie przedłużył umowy i odszedł do Sokola Kolbuszowa Dolna. W sobotnim sparingu z Klimontowianką, 28-letni lewy pomocnik był jednym z najlepszym zawodników na boisku.

W bramce Sokola testowani byli dwaj bramkarze. Do przerwy bronił Ukrainiec, Maksym Juszczenko, po przerwie Marek Majewski, który bronił w 4-lidze i w lidze okręgowej w drużynie Bukowej Jastkowice. W pomocy zagrał Jakub Lebioda z Bukowej Jastkowice, który jesienią zbierał pochlebne recenzje za swoją grę i zainteresowana jego pozyskaniem była podobno Siarka Tarnobrzeg, ale w niedzielę strzelał gole dla drużyny ze Zdzia, w wygranym sparingu ze Słowianinem Grębów 8:1. Lebioda zdobył dwie bramki.

W meczu Sokół – Klimontowianka trzy bramki zdobył Kacper Piechniak. Wszystkie w pierwszej połowie. Po przerwie trzy gole strzelił Michał Mistrzyk. Jednego sędziego nie uznał, dopatrując się pozycji spalonej „Mistrza”.



Kacper Piechniak (z lewej) hat-trickiem zadebiutował w Sokole Kamień. Z prawej inny nowy gracz tej drużyny, Przemysław Bednarz, a za nimi Michał Mistrzyk

– Nie wiem, co mam powiedzieć? Zagraлиśmy fajny mecz, pomimo że brakowało nam aż 9 piłkarzy, którzy grali w turnieju piłki futsalowej w Kamieniu. Szkoda, że na boisko może wybiec tylko 11 zawodników – śmiał się po meczu trener Marek Kusiak.

Sokół po rundzie jesiennej zajmuje 10. miejsce w tabeli, mając 10 pkt straty do prowadzącego KS Wiązownica.

Pierwszym rywalem jednak trenera Marka Kusiaka będą na wyjeździe Karpaty

Krosno (13 marca), a tydzień później przyjedzie do Kamienia Głogovia.

SOKÓŁ KAMIEŃ – KLIMONTOWIANKA 5:0 (3:0)

Piechniak 3, Mistrzyk 2

SOKÓŁ: Juszczenko (Majewski) – Konefał, Kida, Gnatek, Curzytek – Dziedzic, Bednarz, Szifer, Mistrzyk, Lebioda – Piechniak.

KLIMONTOWIANKA: Pietrasik – Miłek, Niziołek, Burek, Kosno – testowany 1, Gach, Stępień, Kaczmarczyk, Halat – testowany 2 oraz Hołody, Rożek, Turek, Lipiński, Kusik, Gorycki.

krótko

Ostatni sprawdzian przed mistrzostwami Polski

Od piątku do niedzieli (11-13 lutego) w hali sportowej Uczelnianego Centrum Lekkoatletycznego w Rzeszowie rozgrywane będą Halowe Mistrzostwa Polski juniorów U-18 i U-20. Katolicki Klub Lekkoatletyczny

Stal wysłał na nie 11-osobową reprezentację.

Ostatnim sprawdzianem przed mistrzostwami był 3. Ogólnopolski Mityng POZLA. W hali rzeszowskiego UCL stawiło się 451 zawodników z całego kraju. Ozdobą mityngu były rekordy Polski kobiet w biegu na 200 m. Magdalena Niemczyk z Tiki-Taka Kolbuszowa wynikiem 23,53 poprawiła rekord kraju w kategorii do lat 20, a Martyna Seń z Agrosu Zamość ustanowiła rekord Polski w kategorii do lat 18 (23,93).

Startowali także zawodnicy Stali. Zwycięstwo odniósł tylko Piotr Rydzik, który wygrał konkurs pchnięcia kulą 5 kg w kategorii U-18. Podopieczny trenera Pawła Drapały wygrał wynikiem 13,86. To jego nowy rekord życiowy. Ustanowił go w trzeciej serii. Trzy kolejne próby spalił. Dobrze spisali się także dwaj inni kulomoci Stali. Trzecie miejsce zajął Michał Mierczyński (10,48 – rek. życ.), a czwarty był Radosław Kowalczyk (9,59).

W biegu na 600 m drugie miejsce zajął z nową „życiówką”, Jacek Skrzyszewski (1:25,81), a trzecim medalistą został skoczek wzwyż, Jakub Krasowski (190 cm).

Czwórka innych lekkoatletów Stali wróciła z Rzeszowa bez medali, ale z nowymi rekordami życiowymi: Jakub Bembenek w biegu na 60 m (7,50), Marek Grykałowski w biegu na 400 m (52,27), Małgorzata Strzelec w biegu na 60 m (8,19) i w biegu na 200 m (27,17) i Natalia Cygan w biegu 600 m (1:36,29). Ten ostatni bieg wygrała była zawodniczka Victorii Stalowa Wola, a dzisiaj Resovii, Agnieszka Dybka. Także ustanawiając rekord życiowy – 1:33,61.



PATRONAT HONOROWY

PLEBISCYTU

Prezydent Miasta
Stalowej Woli

Lucjusz Nadbereżny

Starosta Powiatu
Stalowowolskiego
Janusz ZarzecznyHuta
Stalowa
Wola SAMarszałek Województwa
Podkarpackiego
Władysław OrtylPoseł na Sejm RP
Wiceminister Infrastruktury
Rafał WeberFUNDACJA
PRO ARTE
ET HISTORIA

Koszykówka nie zginęła!

Mecze koszykarzy Stali Stalowa Wola w III lidze ogląda nierzaz całkiem spora widownia. Oczywiście, hala nie pęka w szwach, bo to nie te czasy, kiedy przyjeżdżały do nas zespoły z najwyższej półki, ale wystarczająco dużo, żeby mówić, że Stalowa Wola wciąż ma wiernych, oddanych kibiców koszykówki.

Jednym z nich jest na pewno nasz Czytelnik z Pysznicy. Pan Krzysztof na swoim kuponie plebiscytowym, który w tym tygodniu wylosowaliśmy do publikacji, umieścił wszystkich koszykarzy, których mógł przypisać do danej kategorii. W kategorii Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2021 najwięcej punktów otrzymał od niego Damian Tabor. Na kolejnych miejscach znaleźli się: 2. Buczek, 3. Magdziak, 4. Oleśkiewicz-Szuba, 5. Faraś, 6. Drzymała, 7. Filip, 8. Stępniewski, 9. Paterski, 10. Stosz.

Najlepszy Master: 1. Mirosław Borówka, 2. Justyna Zaorska, 3. Stanisław Łańcucki. Talent Roku 2021: Maciej Paterek. Trener Roku 2021: Bogdan Pamula.

REKLAMA

DILAB
DIAGNOSTYKA MEDYCZNA

STALOWA WOLA

- Al. Jana Pawła II 13
tel. 15 642 70 79, 15 642 70 47,
694 358 892
- ul. Okulickiego 84; tel. 504 339 977

NISKO

- ul. Sandomierska 18B
tel. 15 841 66 24
- ul. Wolności 8A
tel. 15 841 43 38

Wykonujemy badania COVID-19:
■ testy antygenowe (wynik w 15 min) ■ testy RT-PCR (wynik tego samego dnia)

REKLAMA

USŁUGI
KOPARKO-ŁADOWARKA
MINI KOPARKA i WYWROTKA

- wykopy pod przytaczę
- wykopy pod fundamenty
- równanie terenu
- wyburzenia
- wywóz gruzu

Bogusław Kopala
tel.: 694 639 561

REKLAMA

SKŁAD KRUSZYW
FHU SKRZYPEK

www.skladkruszyw.eu

REKLAMA

ŠKODA
PHU EDWARD BUŁAWA

REKLAMA

ELEKTROCIĘPŁOWNIA
STALOWA WOLA
SPÓŁKA AKCYJNA

REKLAMA

Akrobatyka Sportowa
Zapraszamy dzieci i młodzież w wieku 5-17 lat
Miejsce zajęć:
Stalowa Wola lub Tarnobrzeg lub Janów Lubelski

SportStal
https://sportstal.pl

Szkoła Akrobatyki Sportowej

Zapisy ☎ 535 203 375

50. PLEBISCYT

na Najpopularniejszego
Sportowca Stalowej Woli
w roku 2021

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

Najlepszy Master 2021:

1.....

2.....

3.....

Talent Roku 2021:

.....

Trener Roku 2021:

Imię i nazwisko

Adres

.....

Wiek

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów związanych z organizacją plebiscytu.

Podpis

Kupon ważny do 15 lutego 2022 r.

Kupony, SMS-y i głosowanie w Internecie

W tym roku głosowanie odbywa się w gazecie, Internecie i w telefonie.

Kupony, które będziemy drukować do końca lutego należy składać w siedzibie redakcji (w budynku dyrekcji PKS) w Stalowej Woli przy ul. Ofiar Katynia 30 (parter) lub wysłać pocztą na adres redakcji: Wydawnictwo „Sztafeta” Sp. z o.o., ul. Ofiar Katynia 30, 37-450 Stalowa Wola (o ważności kuponu decyduje data stempla pocztowego).

Uwaga!!! Kupony są ważne tylko przez 5 kolejnych dni i gdy są wypełnione w całości, czyli należy wskazać 10 Najpopularniejszych Sportowców, 3 Mastersów i po 1 Talencie i Trenerze.

Jeżeli chcemy głosować SMS-em wpisujemy SPRT i nr kandydata (głosowanie na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli), lub TLNT i nr kandydata (Talent Roku) lub TRNR i nr kandydata (Trener Roku) lub MSTR i nr kandydata (Najlepszy Master) i wysyłamy na nr 71601. Koszt SMS – 1,23 zł brutto. Głosowania SMS-owe potrwa do północy 28 lutego.

Trzecim sposobem jest głosowanie internetowe. Sylwetki/zdjęcia kandydatów we wszystkich kategoriach są na www.sztafeta.pl i w każdej kategorii można zgłaszać tylko raz i tylko na jednego wybranego kandydata. Żeby zgłaszać, należy kliknąć na gwiazdkę w lewym dolnym rogu przy zdjęciu kandydata. Także to głosowanie potrwa do 28 lutego.

REKLAMA

ATS
Leichtmetallräder

REKLAMA

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SKORZYSTAJ KUPON NA 25 ZŁOTYCH I ODBIERZ
na myjnię, paliwo na stacji RIA, zakup części, serwis TIR i busów

Na terenie Centrum Motoryzacyjnego MOTO-TECH w Stalowej Woli prowadzimy okręgową stację kontroli pojazdów, sklep z częściami samochodowymi oraz warsztat TIR BUS i dla pojazdów samochodowych. W trakcie badań dokładnie sprawdzimy stan techniczny Twojego pojazdu, udzielimy wszelkich porad dotyczących niezbędnych napraw. Zajmujemy się także wulkanizacją i zakuwaniem węży hydraulicznych. W naszej stacji zawsze możesz skorzystać z atrakcyjnych promocji. W tej chwili do każdego badania okresowego Twojego pojazdu dodajemy bon o wartości 25 zł, który możesz wykorzystać na terenie Centrum na: myjnię, części lub usługi.

STALOWA WOLA | ul. COP 3 | ☎ 606 891 578

Zapraszamy także do MYJNI BEZDOTYKOWEJ

Serwatka Futsal Team Żabno wicemistrzem Podkarpacia



Polonia Rzeszów obroniła zdobyty przed dwoma laty tytuł Mistrzów Podkarpacia Oldbojów (rocznik 1987 i starsi). W emocjonującym finale zespół z Rzeszowa pokonał po rzutach karnych Serwatkę Futsal Team Żabno. W regulaminowym czasie gry był remis 1:1. Polonia w wyrównującej bramkę zdobyła w ostatniej sekundzie spotkania.

Tym samym historia zatoczyła koło. Polonia i Serwatka spotkały się drugi raz z rzędu w finale futsalowych Mistrzów Podkarpacia Oldbojów. Także w 2020 roku w Pyszniczy obydwie ekipy zmierzyły się o pierwsze miejsce. I wtedy również mecz zakończył się w podstawowym czasie remisem (0:0) i o zwycięstwie drużyny z Rzeszowa zadecydował konkurs rzutów karnych, które wygrała 3:1.

W Łańcucie Serwatka rozpoczęła od remisów, z Huraganem Gniwczyną 1:1 (Grzegorz Szymanek) i z Kormedem Lubaczów 2:2 (Jacek Partyka, Grzegorz Szymanek). W tym drugim pojedynku trzeba było zarządzić rzuty karne, by wyłonić zwycięzcę grupy, który miał zagwarantowany bezpośredni awans do ćwierćfinałów. Druga drużyna musiała walczyć o nie w barażach. Serwatka pokonała w karnych Kormed 2:1 i w kolejnym meczu zmierzyła się z Dekorem Rzeszów, wygrywając 4:2 (Szymanek 2, Partyka i samobójcza).

W półfinale czekał na nasz zespół Kormed, a więc grupowy rywal naszej drużyny. Tym razem Serwata poradziła sobie z ekipą z Lubaczowa bez potrzeby egzekwowania rzutów karnych. Po golach

Pawła Oczkowskiego i Jacka Partyki wygrała 2:0.

W spotkaniu o pierwsze miejsce z Polonią Rzeszów zespół z Żabna objął prowadzenie po trafieniu Łukasza Paterka i utrzymał je do ostatniej sekundy regulaminowego czasu gry.

– Taka jest piłka – mówi prezes Serwatki, Marcin Zieliński. – Polonia miała szczęście, że sędziowie zatrzymali czas. 13 sekund przed końcem piłka spadła za drabinki. Wcześniej, w innych meczach nie miało to znaczenia, zegar pracował dalej, czas się skończył, syrena zawyla i był koniec. A w tym meczu sędziowie uznali, że należy zatrzymać zegar i stało się. Polonia wyrównała i później dopisało jej także szczęście w rzutach karnych, i po raz drugi z rzędu mistrzostwo



FOT. MARCIN ZIELIŃSKI

Stoją, od lewej: Marcin Zieliński (prezes klubu), Daniel Tracz, Grzegorz Szymanek, Paweł Kaczmarczyk, Łukasz Paterka, Kamil Garbac, Daniel Ulański. U dołu, od lewej: Andrzej Pławiak, Rafał Woś, Paweł Oczkowski, Jarosław Szelest, Kamil Tarka, Jacek Partyka

przeleciało nam obok nosa. Może za trzecim razem los będzie dla nas łaskawszy?

Polonia wygrała w karnych 5:4. W meczu o trzecie miejsce Kormed pokonał JKS Jarosław 4:2. W turnieju wystąpiło 12 drużyn. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw

został wybrany Wojciech Brudek z Poloni, najlepszym bramkarzem Daniel Ulański z Serwatki, a królem strzelców były napastnik m.in. Stali Rzeszów, Stali Stalowa Wola i Siarki, aktualnie zawodnik Stali Łańcut, 39-letni Tomasz Walat (5 goli).

Pięć zwycięstw i jedna porażka

Koszykarze CSM Kuźnia Stalowa Wola po raz drugi w tym sezonie przegrali z Hooplifem Basket Lublin w rozgrywkach juniorów do lat 17. W pierwszym meczu w Lublinie różnicą czterech punktów, a w rewanżu w swojej hali, pięciu.

Goście przyjechali w mocno okrojonym składzie. Ich amerykański trener Kyle Moon korzystał praktycznie tylko z sześciu graczy, bo siódmy pojawiał się na boisku sporadycznie. Hooplif wygrał to spotkanie przede wszystkim bardzo dobrą, agresywną grą w obronie. Także w ofensywie był bardziej konkretny od „kowi”. Budował proste akcje, nie kombinował, nie „klepał” w nieskończoność piłki po obwodzie, i umiejętnie wykorzystywał dynamikę i spryt swoich zawodników pod tablicami. Podobnie jak w pierwszym meczu, także w tym, najlepszym zawodnikiem był Piotr Głonek.

Kuźnia wciąż pozostaje na trzecim miejscu z 4 zwycięstwami i 6 porażkami na koncie. Prowadzi Start Lublin – 9 meczów, 9 zwycięstw.

W rozgrywkach kadetów obydwie nasze drużyny grały na wyjazdach. Obydwie odniosły zwycięstwa. Stal w Łańcucie – po raz kolejny komplet punktów to zasługa skutecznie grającej dwójki: Kacper Kędra – Wojciech Baran, a Kuźnia w Rzeszowie z Wilkami.

Także w lidze U-13 zwycięstwami zakończyły swoje mecze obydwie nasze drużyny. Kuźnia wygrała w swojej hali z Basketem 15 Przemyśl. Z 45 zdobytych wszystkich punktów dla naszego zespołu, aż 33 było dziełem Gabriela Drzewiego. To kolejny w tym



FOT. MARIUSZ BIEL

W meczu z Hooplifem Lublin zbyt rzadko zawodnicy Kuźni decydowali się na takie akcje jak ta. Z piłką Jakub Białek, wyróżniający się koszykarz tego meczu

sezonie znakomity występ utalentowanego zawodnika Kuźni Stalowa Wola.

Kolejny mecz rozegrały także młodzieżki Stali (U-13). Po raz drugi w tym sezonie pokonały zespół z Krasnego. Najwięcej punktów zdobyły: Julia Taraszka i Maja Małek. Przypomnijmy, Stal występują w tej lidze poza konkurencją. Kilka dni wcześniej w rozgrywkach, zanotowano wynik, który zapewne przejdzie do historii. W derbach Lublina Piątka Cztery-Trzy pokonała Bogdanę AZS UMCS 220:5 (30:0, 62:1, 60:2, 59:2)

Mężczyźni

U-17

CSM KUŹNIA – HOOPLIFE BASKETBALL

LUBLIN 62:67 (15:13, 14:17, 16:20, 17:17)

KUŹNIA: Szafranek 17, Białek 14 (4x3), Ziarno 14 (1x3), Bar 10, Nowak 4, Proń 3 (1x3), Głowacki, Witych, Maciejak, Allagapen, Rodzeń.

Dla **Hooplife** najwięcej: Głonek 15 (1x3), Chmielewski 14 (1x3).

U-15

RAWPLUG SOKÓŁ ŁAŃCUT – STAL 55:73

(7:24, 13:17, 21:19, 14:13)

STAL: Kacper Kędra 28 (4x3), Baran 26, Zająć 6, Frankiewicz 6, Belzak 5, Karol Kędra 2, Ł.Zakrzewski, W.Zakrzewski, Rojek, Malecki, Mucha.

Dla **Sokoła** najwięcej: Szul 25 (4x3), Jurek 17.

WILKI RZESZÓW – CSM KUŹNIA 46:87

(12:17, 12:19, 15:25, 7:26)

KUŹNIA: M.Proń 24 (2x3), Rodzeń 20 (1x3), Witych 13, Maciejak 11 (1x3), Gołabek 6 (2x3), Fabianowski 4, Dziechciarz 3, Pawusiak 2, Kuciński 2, Drzewi 2, Allagapen, Rogala.

Dla **Wilków** najwięcej: Bieńczyk 12, Cierpich 10.

U-13

CSM KUŹNIA – BASKET 15 PRZEMYŚL 45:38

(12:14, 7:14, 9:6, 17:6)

KUŹNIA: Drzewi 33, Ziętala 6, Szeliga 2, Faraś 2, Owaneck 2, Allagapen, Libera, Spilarewicz, Wyka.

Dla **Basketu** najwięcej: Kuniec 12, Sienkiewicz 10.

MKS MIELEC – STAL 60:77 (16:18, 13:16,

12:24, 19:19)

STAL: Malecki 32, Frankiewicz 26, Węgliński 8, Karol Kędra 5, Domański 2, Borek 2, Jargiełło 2, Rakoczy, Bednarz, Janusz, Golas, Błyskal.

Dla **MKS-u** najwięcej: Cieśla 14, Pezda 12.

Kobiety

U-13

STAL – SPZ WJM GMINA KRASNE 64:37

(20:11, 21:4, 10:14, 13:8)

STAL: Taraszka 18, Małek 14, Schiano 8, Tabor 7, Kowal 7, Urban 4, Krokos 4, Kurzelewska 2, A.Woźniak, Trygar, Gorczyca.

Dla **SPZ WJM** najwięcej: Jerszów 19, M.Woźniak 10.

Ważniejszego meczu już nie będzie!



III liga

W niedzielę, 13 lutego, o godzinie 13.30 w hali MOSiR przy ul. Hutniczej w Stalowej Woli, koszykarze Stali podejmą Resovię. Derby pojedynk zadecyduje o tym, która z tych dwóch drużyn zajmie na koniec sezonu pierwsze miejsce w III lidze podkarpackiej, a także w III małopolskiej, choć to akurat nie ma ani dla Stali ani dla Resovii, praktycznie żadnego znaczenia.

Pierwszy mecz obu drużyn rozgrywany w hali OSiR w Rzeszowie zakończył się zwycięstwem Resovii 76:67. Blisko połowę punktów (31) dla rzeszowian zdobył Karol Kindlik – były zawodnik Stali. W naszej drużynie najlepiej punktowali: Damian Tabor – 18 i Maciej Pietras – 17.

Od tamtej pory Resovia mocno wzmocniła skład. Doszło dwóch kolejnych byłych koszykarzy Stali: Cezary Gumiński (28 lat) i Adam Warszawski (26 lat). Obydwaj znakomicie wkomponowali się w skład i stali się najsukcesowniejnymi jego zawodnikami. Średnia punktowa Gumińskiego to 19,7/mecz, a Warszawskiego 13,3.



FOT. MARIUSZ BIEL

Aleksander Jadaś (z lewej) i Dawid Turosz. „Czwórkę” i „czternastkę” Stali czeka w niedzielę znacznie trudniejsze zadanie niż ostatnio w meczu z MKS-em Gorlice

W ostatniej kolejce Resovia rozgromiła w swojej hali rezerwy Wisły Kraków 112:45, a Stal pokonała MKS Gorlice 79:44.

Leśnik chce wskoczyć na „pułdo”

Dwa mecze rozgrywał ostatniej soboty Leśnik Rudnik nad Sanem i obydwa wygrał, praktycznie, jak chciał. Czyżby drużyna z Rudnika miała chrapkę na zdystansowanie WP-Transferu? Po najbliższej kolejce różnica punktowa pomiędzy tą dwójką może zmaleć do dwóch punktów. „Transferowców” czeka ciężka batalia z Samaksem, który nie przegrał jeszcze ani jednego meczu w lidze, natomiast Leśnik zmierzy się z Eco-Solem.

Wyniki 13. kolejki: WP-Transfer – Eco-Sol 3:0 (25:13, 25:17, 25:20), BHP PPOŻ T.Mazur – Leśnik Rudnik nad Sanem 0:3 (19:25, 19:25, 16:25), Damont

– Leśnik 0:3 (10:25, 9:25, 8:28), mecz Konzbud – BHP PPOŻ T.Mazur został przełożony na inny termin, pauzował Samax St. Wola.

1. Samax	11	33	11	0	33-6
2. Konzbud	11	26	9	2	26-9
3. WP-Transfer	11	22	7	4	24-13
4. Leśnik	11	17	6	5	21-17
5. BHP PPOŻ	10	10	3	7	12-21
6. Eco-Sol	11	6	2	9	6-27
7. Damont	11	0	0	11	0-33

14. kolejka, 12 lutego (sobota): Leśnik – Eco-Sol (10), Damont – BHP PPOŻ T.Mazur (11.40), Samax – WP-Transfer (13.20), pauzuje Konzbud.

SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysocka (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysocka@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza:

Dionizy Garbac, dionizygarbac@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:

tel. 15 810 94 01
sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com
Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009;
sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com
Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016; sztafeta.gryn@gmail.com
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com

SKŁAD I ŁAMANIE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – grafik), Agnieszka Hasny – grafik;

Korekta:

Stanisław Chudy

Portal www.sztafeta.pl: Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com
Druk: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com
REDAKCJA W TARNOBREGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com
REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY

**Baran (21.03-20.04)**

Pamiętaj, że nie o wszystko warto zabiegać, gdyż upragniony cel może być czymś zupełnie innym, niż to, czego szukasz i potrzebujesz. Poświęć więcej czasu potrzebom swoich bliskich.

**Byk (21.04-21.05)**

Nie będzie trudno o ostre spory i konflikty. Potrzeba Ci będzie dużo umiaru, refleksji i mądrości tam, gdzie zwykle towarzyszyły Ci emocje, siła głosu i szczególny ton. Nie tylko Ty się liczysz i Twoje ambicje. Pora dać miejsce i przestrzeń także innym.

**Bliznięta (22.05-20.06)**

Dość nerwowo czas, sporo napięcia i nieporozumień w relacjach z otoczeniem utrudni normalne, codzienne kontakty z ludźmi. Sprawy, które były dla Ciebie bez znaczenia, zaczną Cię mocno irytować. Jednak zapowiadają się dobre wyniki przy pisaniu sprawozdań, klasówek i kolokwium.

**Rak (21.06-22.07)**

Możesz mieć nieco problemów, ale na dużo mniejszą skalę. Okaże się, że osiągnięcie trudnego celu dokona się za dużo niższą cenę, bez specjalnego wysiłku. Będzie tak jednak tylko wtedy, jeśli zrezygnujesz z niepotrzebnej harówki i porzucisz model zakompleksionego sługi.

**Lew (23.07-22.08)**

Przed Tobą czas wielkich zmian. Wydarzenia nabiorą takiego tempa i dynamiki, że o spokoju możesz w najbliższych dniach zapomnieć. Uda Ci się pokonać przeciwników i własne ograniczenia. Praca i zawodowe plany nabiorą rumieńców, a wstrzymane inwestycje i zablokowane interesy znów zaczną napawać nadzieją.

**Panna (23.08-22.09)**

Wchodzisz w wyjątkowo pomyślny czas. Emanująca pozytywna energia pozwoli Ci zyskać przyjaciół i umożliwi skuteczną walkę z kompleksami. Uwierz w siebie, pokonaj słabość i naturalną chęć do wycofywania się do bezpiecznych, ale nudnych domowych pieleszy.

**Waga (23.09-22.10)**

Musisz się przygotować na to, że z wielu stron zalewać Cię będzie cała masa propozycji, często ze sobą sprzecznych, a niektóre oferty mogą okazać się czekami bez pokrycia. Nie rzucaj się więc na każdy mamiący złudnymi obietnicami pomysł i okazję. Odrobina krytycyzmu pozwoli uniknąć przykrych niespodzianek.

**Skorpion (23.10-21.11)**

Nie jest to łatwy czas. Więcej konfliktów, sporów i nieporozumień z otoczeniem. Wyjazd gdzieś daleko, ucieczka od zwariowanej rzeczywistości, raczej nie wchodzi w grę. Musisz więc stawić czoła wyzwaniom i trudnościom. Dasz sobie radę.

**Strzelec (22.11-20.12)**

Przyda Ci się chwila relaksu i emocjonalne wyciszenie. Bądź sobą, ale nikomu nie narzucaj swojego sposobu myślenia. Twoje poglądy będą, bowiem poddawane w wątpliwość, co może doprowadzić do ostrych sporów i gwałtownej polemiki, z której nic sensownego nie wyniknie.

**Koziorożec (21.12-19.01)**

Czeka Cię zdecydowana poprawa nastroju. Łatwiej, szybciej i za niższą cenę przyjdzie Ci osiągać sukcesy. Propozycje i oferty, które już dawno zostały przez Ciebie przekreślone i uznane za nierealne, znów dadzą znać o sobie i przyniosą nadzieję na zmiany.

**Wodnik (20.01-18.02)**

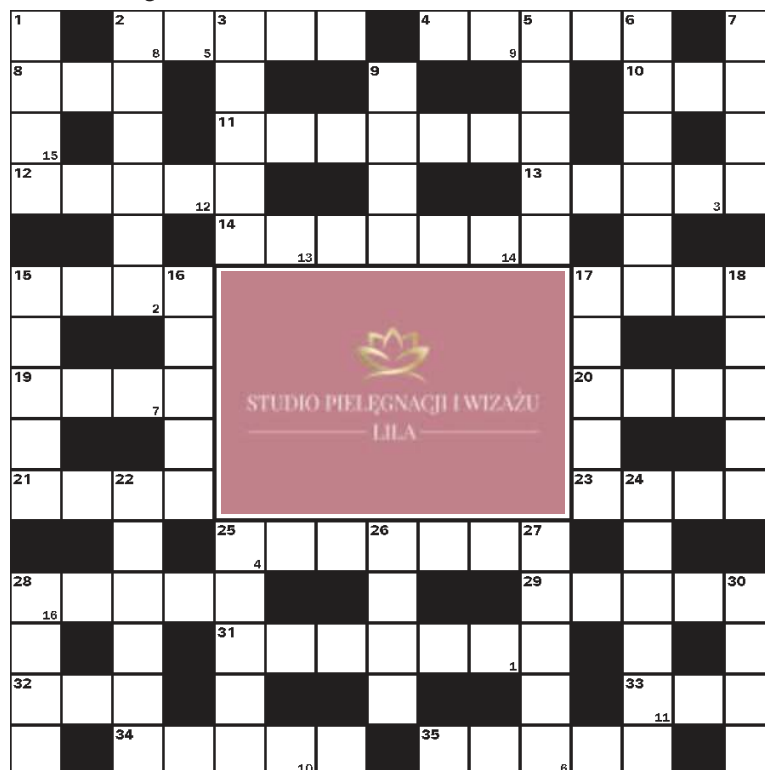
Nie należysz do najłatwiejszych partnerów, gdyż nie idziesz łatwo na kompromisy. Twarde i nieprzejednane stanowisko w drażliwych sprawach może przynieść Ci wielu wrogów. Aby tego uniknąć, musisz zachować dużą kontrolę nad tym jak wyrażasz swoje emocje i przekonania.

**Ryby (10.02-20.03)**

Grzechem niewybaczalnym byłoby nie wykorzystać tak dobrych dni. Mądre decyzje i praca nad sobą przyniesie może długo oczekiwaną przełom. Musisz się jednak zbuntować i powiedzieć dość biedy, upokorzeń, cierpienia i samotności.

RYSUNKI: GRZEGORZ PEPAŚ

Krzyżówka rodzinna



KUPON 6/2022

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą hasło. Odpowiedzi prosimy przesać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym oryginalnym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez **Studio Pielegnacji i Wizażu Lila, Lidia Ciesielska, Grębów, ul. Pogodna 3b, tel. 509-403-370.**

Poziomo: 2 – jego dziełami są: „Giaur”, „Korsarz”, „Manfred i Kain”, 4 – prawy dopływ Wisły, 8 – boska pramatka, matka bogów olimpijskich, 10 – bezkresna, 11 – okulary bez uchwyty, 12 – górna część dresu, 13 – lina do ćwiczeń woltyżerskich, 14 – surowiec na opakowania, 15 – krzyżówkowy kamień, 17 – herbaciany stan w Indiach, 19 – decyduje o cenie konia, 20 – myśl wyznaczająca cel, 21 – przesywa strzałą zakochanych, 23 – pseudonim piłkarski Zbigniewa Bońka, 25 – solenizantka z 12 grudnia, 28 – angielskie w kuchni, 29 – jezioro blisko Mysiej Wieży, 31 – but tancerki, 32 – międzynarodowy skrót informacyjny, kogo powiadomić w razie wypadku, 33 – pierwiastek Skłodowskiej, 34 – film Machulskiego, 35 – roślinny motyw dekoracyjny

Pionowo: 1 – rośliny opryszek, 2 – pałeczka w ręku dyrygenta, 3 – udzielany stałemu klientowi, 5 – zakłada suknię cienką (w dawnej piosence), 6 – żartobliwie o piękniśiu, 7 – zielenica lub sinica, 9 – broń kowboja, 15 – tkanina na garnitury, 16 – działka przy otwartej kurtynie, 17 – z informacją, nalepiony na murze, 18 – Beach z palmami, Vice z Johnsonem, 22 – polski taniec ludowy, 24 – przewóz towarów z zagranicy, 25 – gra podwójna w tenisie, 26 – Aleksandr (zm. 1990), rosyjski teolog i duchowny prawosławny, 27 – kołnierzysta, egzotyczna jaszczurka, 28 – Demokratyczna Republika Konga dawniej, 30 – wojsko Tuhaj-Beja.

Rozwiązanie krzyżówki rodzinnej z numeru 4: Idzie luty, podkuj buty. Nagrodę ufundowaną przez **Beata Studio kosmetyczne** wygrał **Czesław Leśniak** ze Stalowej Woli Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 15 lutego.

Ruskie (jak zwykle) zamierzają zaatakować Ukrainę. Mają swoje żądania, chcą Kijów i Lwów. Do mocnej odpowiedzi świat wynaczył Polskę.

Polska odpowiedziała: kijów możemy nam nazbierać, ale Lwów to sobie sami nałapcie!

Dwóch facetów rozmawia w klinice odwykowej.

– Jak tu trafiłeś?
– Napilem się, żona wróciła w nocy i wzięła ją za włamywacza... Chłopie! Jak ona krzyczała! Jak się wyrwała!

– Ja podobnie. Napilem się, w nocy wszedł włamywacz i wzięła go za żonę... Chłopie! Jak on krzyczał! Jak się wyrwał!

Rozmawia dwóch kolegów.

– Ja mam z żoną super sposób na szczęśliwe pożycie małżeńskie.

– Jaki?

– Dwa razy w tygodniu chodzimy do przytulnej restauracji, trochę

wina, dobre jedzenie, później wspaniały seks... Żona chodzi we wtorki, a ja w piątki.

* * *

Sześć:

– Już sam nie wiem, czy to ja jestem niespełna rozumu, czy pan? Pracownik:

– Jestem głęboko przekonany, że nie zatrudniłby pan wariata.

* * *

– Jak to się stało, że ty zatwardziały singiel, jednak się ożeniłeś?

– Bo widzisz, przedtem czułem się źle w domu i poza domem, a nawet w pracy. A teraz jest mi przynajmniej dobrze w pracy i poza domem.

* * *

Marian zawsze po seksie palił papierosa. Pomału, pomału Marian coraz mniej palił, aż w końcu rzucił palenie...

* * *

Podczas sprzedaży auta:

– Czy ten samochód ma jakiś minus?

– Tylko na akumulatorze.



RYS. TADELUSZ KROTOS

Marian T. Karaś

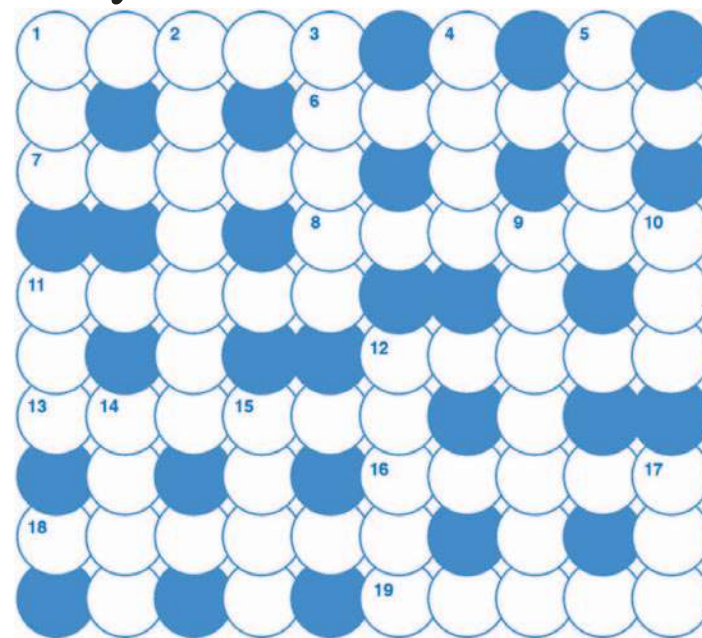
Aforyzmy

Szkoła zachodu dla Wschodu

Powtórka z historii Rosji: Ras-Putin

Przegranii w „Totka” kwitują wygranych odzywką:
– Nie z nami te numery

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery Ł, H, K. Odpowiedzi prosimy przesać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym oryginalnym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez **Verona Pizzeria – Restauracja, Przemysław Banasiak, Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 53, tel. 15 843-80-65.**

Poziomo: 1 – czarny proszek w kominie, 6 – kładziony, wywierany, 7 – gaz szlachetny o liczbie atomowej 18, 8 – pieniądze na poczet przyszłej wypłaty, 11 – Prost, kierowca Formuły 1, 12 – miasto w Grecji, 13 – Tomasz (ur.1976), bokser, przydomek „Góral”, 16 – prawdziwa krytyki się nie boi, 18 – utwór dramatyczny Andrzeja Jareckiego, 19 – filmowy kochanek.

Pionowo: 1 – wanna z hydromasażem, 2 – Czeszka na duńskim tronie, 3 – Kofi, sekretarz generalny ONZ, 4 – nimfa zakochana w Narcyzie, 5 – kłująca roślina św. Benedykta, 9 – wyróżnienie za zasługi, 10 – las podmokłych terenów, 11 – niewidoczna granica ogrodu, 12 – papier na giełdzie, 14 – zaciągnięty u wierzyiciela, 15 – arena zapaśników, 17 – nagość w sztuce.

W krzyżówce dla Ciebie z nr 4 litera D wystąpiła 4 razy, K – 5 razy, M – 2 razy. Nagrodę ufundowaną przez **kino HELIOS** w Stalowej Woli wygrał **Czesław Dybka** z Kłyzowa. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 15 lutego.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.